wprost

NR 27 (284) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
7 lipca 2025 ISSN 0209-1747

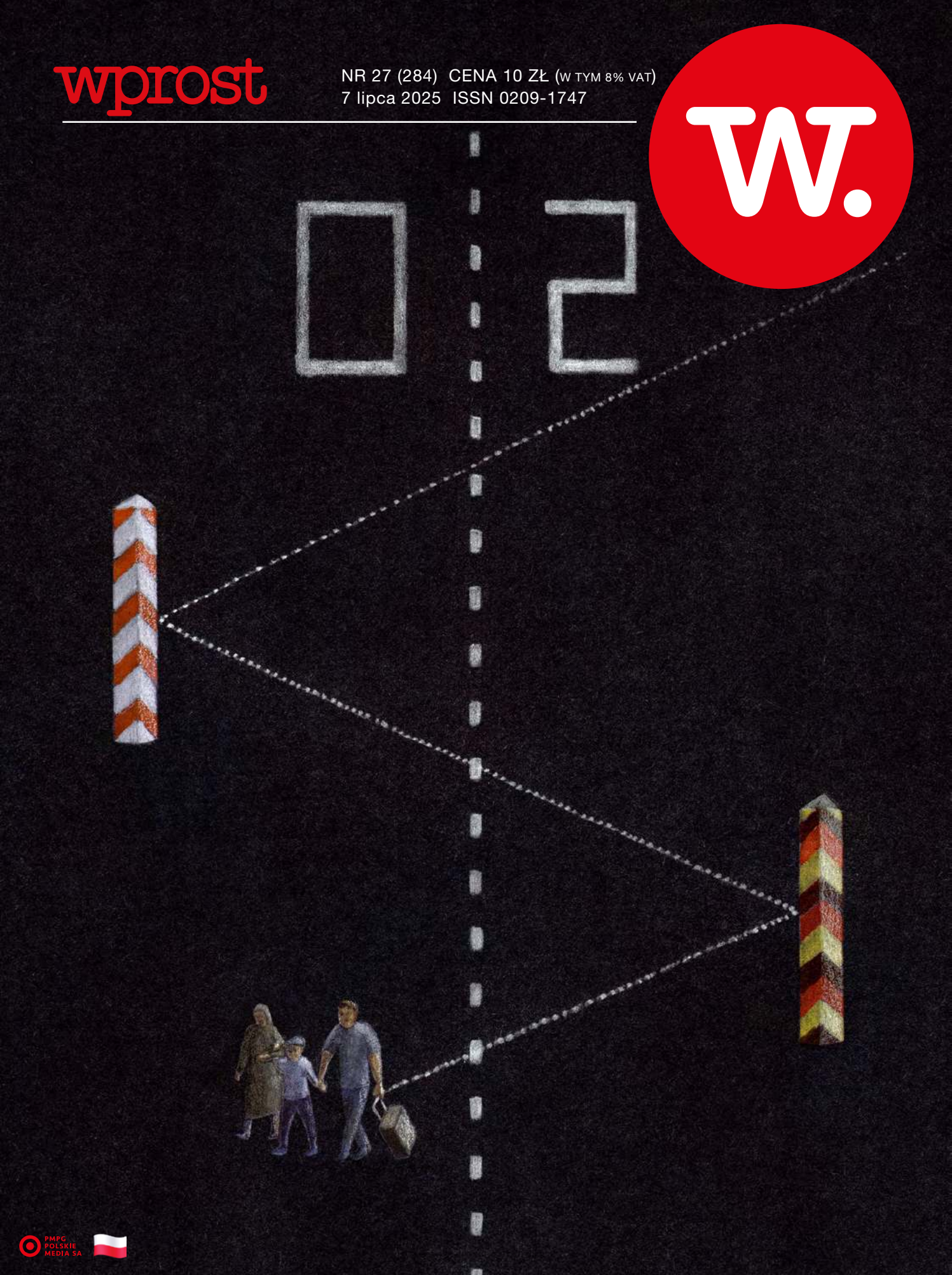

PMPG POLSKIE MEDIA SA

Na początek

Eliza Olczyk

PiS na wsteczym

Po wygranych wyborach prezydenckich członkowie PiS odetchnęli z ulgą, ale w terenie euforii nie ma. – Wygrana Karola Nawrockiego oznacza, że z porażki 2023 r. nikt już nie zamierza wyciągać wniosków i na ich podstawie dokonywać zmian. A bez tego zwycięstwo w wyborach 2027 r. może być nie do osiągnięcia – uważa analityk związany ze środowiskiem PiS.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 2795286d04

Na początek

Kiedyś było dobrze

PiS ma nowe władze, nowych, młodych wiceprezesów i nowego-starego prezesa, który wygłosił na kongresie w Przysusze trochę nowe, a trochę stare przemówienie, ogłaszając m.in, że PiS potrzebuje nowego programu. Wskazywał przy tym na Piotra Glińskiego, którego zespół przygotował program w 2014 r. „Zdrowie, praca, rodzina”. Ten program przyniósł PiS-owi i prezydentowi Andrzejowi Dudzie zwycięstwo w 2015 r.

Nasz rozmówca twierdzi, że był to ostatni program, jaki PiS opracowało na podstawie diagnozy społecznej. Wybory 2019 r. partia Kaczyńskiego wygrała dzięki temu, że przez cztery lata realizowała założenia programu zespołu Glińskiego. Ale na kolejne cztery lata pary nie starczyło, stąd przegrana w 2023 r. – Bez nowego programu PiS nie wygra kolejnych wyborów – przekonuje nasz rozmówca.

Ale skoro prezes Kaczyński zapowiedział prace nad nowym programem, to co niepokoi działaczy partyjnych? Przede wszystkim fakt, że kierownictwo partii

eprasa.pl 2795286d04

ma już swoje lata. Michał Płociński z „Rzeczpospolitej” określił Prawo i Sprawiedliwość mianem prawicy geriatrycznej.

– I taka jest prawda – potwierdza nasz rozmówca. – Próbuje się to pudrować dokooptowaniem wiceprezesów z młodszego pokolenia, ale to jest tylko maskowanie. Wokół Jarosława Kaczyńskiego są głównie ludzie z jego pokolenia. Owszem, mają młodszych doradców, 50-letnich, a ci mają jeszcze młodszych współpracowników, ale sposób myślenia i postrzegania świata przez kierownictwo partii jest typowy dla ludzi w wieku 60 plus.

Nie ma w PiS spojrzenia takiego, jakie mają **KONFEDERACJA I PARTIA RAZEM**, *które przyciągnęły w tegorocznych wyborach prezydenckich najwięcej młodych wyborców.*

A wiek kierownictwa to nie jest jedyny problem partii. Prezes Jarosław Kaczyński podczas kongresu

eprasa.pl 2795286d04

w Przyszusze mówił, że partia w latach 2015-2023 rządziła świetnie. Jeżeli popełniała błędy, to nieliczne i raczej nie z własnej winy. A jeżeli zdarzały się nieprawidłowości, to szybko na nie reagowano. Teraz wystarczy tylko ludziom uświadomić, jak dużo PiS dla nich i dla Polski zrobił w ciągu ośmiu lat rządów, żeby znowu zaczęli na tę partią głosować.

– To jest typowe zachowanie starszych ludzi, którzy stale patrzą w przeszłość i mówią jak kiedyś było dobrze. To i tak postęp, bo wcześniej prezes Kaczyński twierdził, że wyborcy są głupi i dali się zmanipulować opozycji. Teraz tak nie mówi, ale jestem przekonany, że opowiadanie ludziom o tym, jak to kiedyś było dobrze, jest receptą na wyborczą porażkę, a nie na sukces – mówi twardo analityk związany z prawicą. I dodaje: – Zresztą nie da się ludzi przekonać, że kiedyś było dobrze, skoro w 2023 r. uznali, że było źle.

Można powiedzieć, że takie stanowisko, jakie zarysował w Przysusze prezes Kaczyński, powinno wlać w serca działaczy terenowych otuchę, iż partia zmie-

eprasa.pl 2795286d04

rza do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych za dwa lata. Ale po kongresie rozjechali się oni do swoich miejscowości, nie wiedząc, jaki jest plan na to zwycięstwo, bo nie został zarysowany. Nie zostali też wyposażeni w argumenty, których mogliby użyć, gdyby wyborcy zaczęli zadawać niewygodne pytania – o te rzekomo szybko ukracane nadużycia, o reformę w wymiarze sprawiedliwości, w wyniku której sprawy sądowe ciągną się jeszcze dłużej niż w przeszłości, o decyzje podejmowane w pandemii, np. o próbę przeprowadzenia wyborów kopertowych. Wreszcie o inflację, która zjadała wprowadzone przez PiS programy dla rodzin oraz o rosnące za rządów prawicy rozwarstwienie, które jest faktem, a tego politycy PiS w ogóle nie zauważyli.

– Pierwszy lepszy wyborca zaczepiony na bazarze może w 30 sekund **OBALIĆ NARRACJĘ KACZYŃSKIEGO** *o tym, że PiS rządziło świetnie.*

eprasa.pl 2795286d04

Wystarczy, że obejrzał filmik Grzegorza Brauna w internecie. A działacze partyjni nie zostali wyposażeni w argumenty umożliwiające obronę tez prezesa – wyjaśnia nasz rozmówca.

Sen o władzy

O geriatryczności PiS świadczy też podejście do zdobywania władzy. Czego by nie powiedzieć o Donaldzie Tusku, to gdy widział, że liczby wyraźnie pokazują, iż PO bez koalicjantów nie przejmie władzy, to zawsze stawiał na sympatyzujące z nim partie albo na pojawiające się nowe byty. W PiS-ie mogą się puszyć, że wygrali wybory w 2023 r., bo zdobyli najwięcej mandatów. Ale to Platforma wzięła władzę, gdyż miała koalicjantów, którzy zostali napompowani w ostatnim okresie kampanii przez Tuska i zaprzyjaźnione media.

Dziś, gdy widać, że partie byłej Trzeciej Drogi już nie przysporzą obozowi rządzącemu tylu głosów, ile w 2023 r., można usłyszeć, że na scenie politycznej powinny powstać nowe byty – jakaś partia samorządowa albo

eprasa.pl 2795286d04

partia przedsiębiorców. Z kim mogłyby współpracować? Oczywiście, z Donaldem Tuskiem. Zatem po przegranych wyborach prezydenckich już rozpoczęły się przygotowania do budowy nowych przystawek, do których mogliby przepłynąć rozczarowani Trzecią Drogą wyborcy i dać ponowną wygraną obecnemu obozowi rządzącemu.

Kierownictwu PiS takie myślenie jest obce. Jarosław Kaczyński od połowy lat 90., czyli od czasów Konwentu Św. Katarzyny, który był ekstremalnym przykładem tragicznych skutków rozdrobnienia na prawicy, myśli wyłącznie o tym, by wykosić każdą konkurencję po prawej stronie sceny politycznej. I w ten sposób zdobyć tyle głosów, by rządzić samodzielnie.

W 2015 r. udało się to z powodu błędów popełnionych przez lewicę, w 2019 r. na fali sukcesów pierwszej kadencji rządów PiS, ale po raz trzeci okazało się to już niemożliwe.

A prezes Kaczyński w Przysusze mówił tak, jakby zaklinał czas – „dziś mamy 30 proc. poparcia, mu-

eprasa.pl 2795286d04

simy mieć 40 proc., żeby rządzić samodzielnie". Ani słowa o tym, dlaczego dziś jest 30 proc. poparcia, skoro było ponad 40 proc.

Ani słowa o tym, co się nie udało za rządów PiS – dlaczego biedni biednieli, a bogaci się bogacili, choć nie tak miało być. A przede wszystkim ani słowa o **MOŻLIWYCH KOALICJANTACH**.

Oczywiście jeżeli PiS nie będzie w stanie samodzielnie przejąć władzy, to koalicję z Konfederacją zawiąże bez większego wahania. Ale żeby pomóc potencjalnemu koalicjantowi, tak jak robił to Tusk, zadbać o to, żeby za bardzo nie spadł w sondażach – to już nie. Prędzej będzie podstawianie nogi, żeby się koalicjant wywrócił. A wyborcy Konfederacji raz już od niej odeszli i zagłosowali na Trzecią Drogę. Zatem mogą to zrobić drugi raz, jeżeli pojawi się nowiutki, atrakcyjny podmiot polityczny.

eprasa.pl 2795286d04

Na początek

Analityk związany z prawicą dodaje, że widać, iż w ostatnich tygodniach Tusk się chwieje. W wyniku tego zachwiania może dojść do przetasowań na scenie politycznej. Mogą pojawić się nowe byty, które przyciągną Konfederację do siebie, odbierając potencjalnego koalicjanta Kaczyńskiemu. – A w PiS nikt tego nie bierze pod uwagę – konkluduje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 2795286d04

Nr 27 7 lipca 2025

Czytaj Wprost

108 PRETENDENCI DO LISTY 100 NAJBOGATSZYCH

Produkują drony, kable, lody, nawet kawę rozpuszczalną. Gdyby nie próg wejścia na Listę 100, który niemiłosiernie rośnie z każdym rokiem, znaleźliby się w naszym najważniejszym zestawieniu. Kim są biznesmeni, którym zabrakło niewiele żeby znaleźć się w gronie najbogatszych Polaków?

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 2795286d04

Czytaj Wprost

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

26 GRANICZNA PARTYZANTKA

Rozmawialiśmy z członkami obywatelskich patroli na zachodniej granicy. – Czujemy się jak partyzanci walczący z niemieckim okupantem – mówią i zapowiadają dalszą mobilizację.

56 MIGRACJA W LICZBACH

Niemieccy policjanci zawracają do Polski średnio kilkuset migrantów

miesięcznie, ale dane od Policji Federalnej pokazują, że liczba ta jest niższa niż rok temu.

64 WOLTY HOŁOWNI

Przyszłość lidera Polski 2050 i tąpnięcie KO w sondażach analizuje prof. Agnieszka Kasińska-Metryka: – To sygnał alarmowy dla Donalda Tuska.

Fot. Kamila Tatoń, Attila Husejnow / Forum, Wojciech Strozyk/REPORTER/East News

eprasa.pl 2795286d04

Czytaj Wprost

75 RAJD MARSZAŁKA

Wokół wypadku marszałka woj. lubuskiego rosną kontrowersje. Kolizja na S3 nie będzie pierwszą sprawą z jego udziałem, która swój finał znajdzie w sądzie.

SPOŁECZEŃSTWO

93 ODBUDOWA Z MINUSEM

Trwa obudowa po powodzi, rząd mówi o kolejnych milionach, ale inwestycje przeciągają się przez procedury – tak wygląda sytuacja niemal rok po kataklizmie.

BIZNES

132 TO BYŁ INNY ŚWIAT

– Rzadko się zdarza w życiu

człowieka, że może uczestniczyć w budowaniu ojczyzny od podstaw i obserwować jej rozwój – wspomina Zbigniew Niemczycki.

159 NIE GOŃMY NIEMCÓW

– Nie lubię tych słów, że my, Polacy, jesteśmy wyjątkowi. Jesteśmy po prostu fajnym narodem z ambicjami – tłumaczy Adam Góral.

Fot. Marcin Rutkiewicz/REPORTER/East News, ZENON ZYBURTOWICZ/EAST NEWS

eprasa.pl 2795286d04

Czytaj Wprost

Fot. seb_crowther instagram

ZAGRANICA

253 **FRANCJA BEZ WINA**
– Mówię to z ciężkim sercem: w ciągu dziesięciu lat duża część kraju przestanie produkować wino – ostrzega Patrick Bottex, francuski wytwórca tego trunku.

ZDROWIE

310 **CICHA REWOLUCJA**
AI zbratała się z medycyną. W laboratoriach i salach szpitalnych algorytmy pomagają już lekarzom podejmować decyzje o życiu i śmierci.

eprasa.pl 2795286d04

Czytaj Wprost

HISTORIA

331 **GOLGOTA „MATECZKI"**
Jak Maria Franciszka Kozłowska została najbardziej kontrowersyjną postacią polskiego Kościoła? Tomasz P. Terlikowski opisuje prawdziwe oblicze mariawityzmu.

KULTURA

345 **AGENCI NIE KŁAMIĄ**
– Oficerowie wywiadu mogą się mylić, popełniać błędy, ale nie kłamią. Ta zasada jest fundamentem etycznym naszej pracy – mówi Vincent Severski.

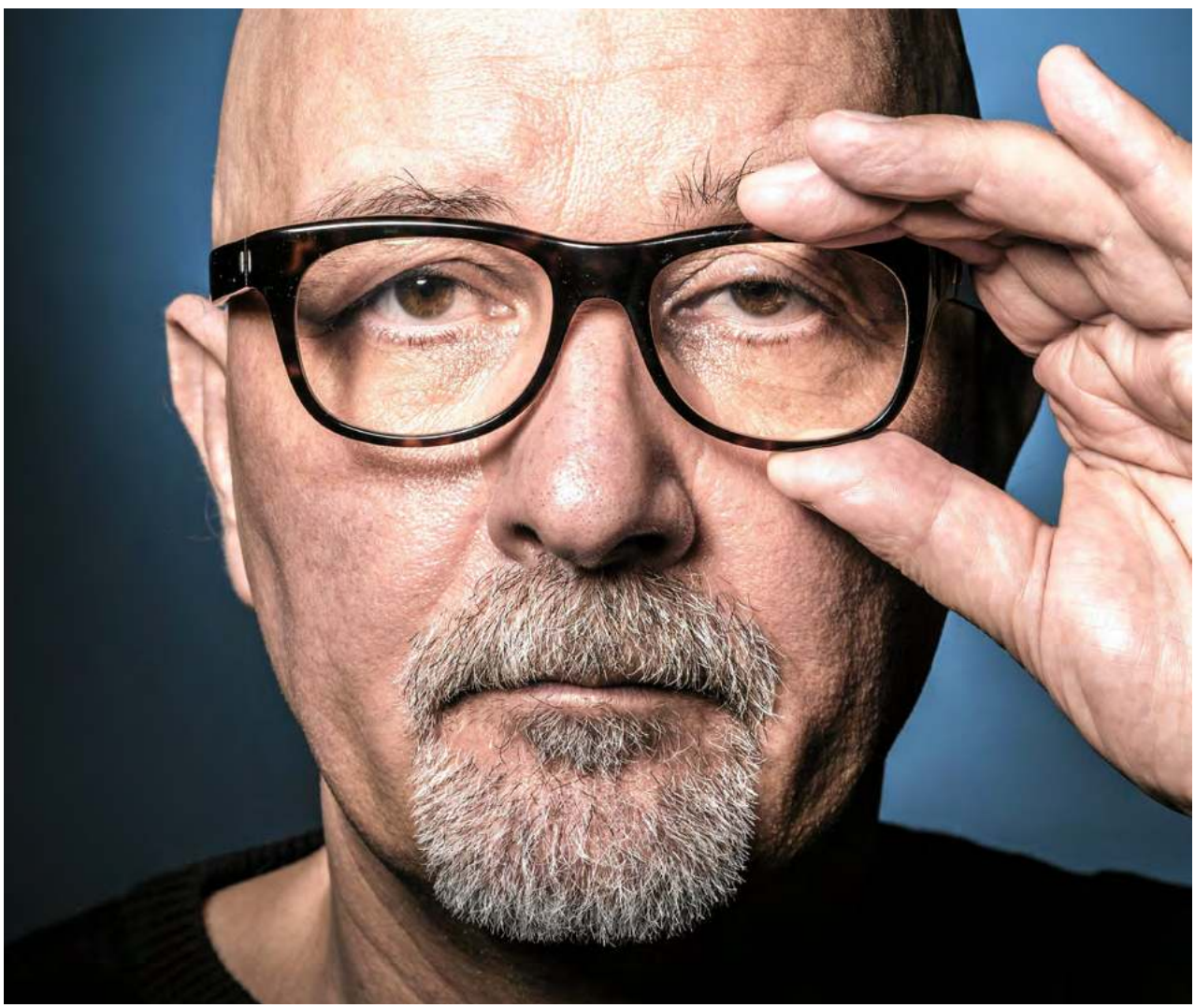

Fot. Bartosz Bobkowski / Agencja Gazeta

eprasa.pl 2795286d04

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl 2095286d04

To nieprawda, że...

eprasa.pl 2795286d04

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego w Platformie Obywatelskiej panuje stypa? **JACY BYLI EUROPOSŁOWIE STAJĄ SIĘ PROBLEMEM DLA PIS?** *Czy PiS boi się Konfederacji?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NAJNOWSZYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 2795286d04

To nieprawda, że...

W Platformie Obywatelskiej nastroje po przegranych wyborach prezydenckich są fatalne.

– W środowisku panuje istna stypa. Wydawało się, że ta cała ferajna pod kierownictwem gościa, który nawet nie ma karty kredytowej, musi być gorsza, a okazała się sprytniejsza od nas i to jest podwójnie dołujące – przyznaje polityk związany z obozem rządzącym.

Nasz rozmówca dodaje, że najgorszy jest fakt, iż w Koalicji Obywatelskiej nie ma pomysłu, co zrobić z Szymonem Hołownią ani z Nową Lewicą – czy ich zagospodarować, czy puścić samopas.

– A tymczasem w 2027 r. będziemy mieli milion nowych wyborców, których mogą podzielić między siebie Sławomir Mentzen i Adrian Zandberg, bo KO nie ma dla nich żadnej oferty. I wtedy już nie będziemy się zastanawiać, czy prawica wygra wybory, tylko z jaką przewagą – narzeka nasz informator.

eprasa.pl 2795286d04

Według naszego rozmówcy, młodzież wchodząca na rynek wyborczy nigdy nie była tak skonsolidowana i roszczeniowa jak obecnie.

– Sporo rozmawiałem z tym najmłodszym pokoleniem wyborców i oni pytają, dlaczego matki samotne, rodzice, emeryci mają bonusy od państwa, a oni nie. „Emeryci dostają 13. i 14. emeryturę, rodziny z dziećmi 800 plus, a dla nas co?" – pytają. I Mentzen oraz Zandberg znaleźli, każdy swoją, odpowiedź na te pytania, a Platforma nie, bo olewa młodzież – ubolewa nasz rozmówca.

I dodaje: – Przestrzegam przed dalszym trwaniem w stanie zakochania Platformy w samej sobie i niezauważania młodych wyborców.

W związku ze zmianą komunikacji w rządzie i powołaniem rzecznika, dziennikarze zaczęli domagać się większej transparentności. My zauważyłyśmy, że nie ma jej na stronie kancelarii premiera, gdzie brakuje oświadczeń majątkowych kilku osób z kierownictwa KPRM.

eprasa.pl 2795286d04

– Widać, że chyba nie wszyscy wyrazili zgodę na ich upublicznienie. To mało transparentne – mówi nam jeden z polityków.

Kierownictwo KPRM musiało złożyć oświadczenie majątkowe, ale jego upublicznienie nie było obowiązkowe. Musieli na nie wyrazić zgodę.

Byli europosłowie nie potrafią się rozstać z europarlamentem. Ryszard Czarnecki i Karol Karski nieprzerwanie korzystają z wyjazdów studyjnych organizowanych przez grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. – Za taki wyjazd koszty zwraca EKR. Chodzi o bilety i hotel – mówi europoseł grupy EKR.

Inny nasz rozmówca dodaje: – Jeden z nich zapraszał europosłów na kolację, śmiejąc się, że za niego płaci EKR.

Podróże byłych europosłów zaczęły jednak niektórym politykom w Brukseli przeszkadzać.

– Karski z Czarneckim zachowują się jak wirtualni europosłowie, a nie mają mandatu. Są na wszystkich naszych wyjazdach. Ostatnio byli w Rumunii. To musi się skończyć – mówi europoseł PiS.

eprasa.pl 2795286d04

– Moim zdaniem robią to, żeby pobawić się na koszt EKR, bo oprócz darmowych wyjazdów, nie zarabiają na podróżach. Zresztą Czarneckiemu za 20 lat w Europarlamencie przysługuje 20 pensji po skończonej kadencji – kwituje nasz rozmówca z Brukseli.

Parlament Europejski jest miejscem, w którym zakochują się polscy politycy. Jeden z doradców nowego europosła Michała Dworczyka zdradza, że były szef kancelarii premiera planuje zostać w Brukseli na drugą kadencję.

– Były plotki, że Karol Nawrocki może zaproponować Michałowi Dworczykowi funkcję szefa BBN, ale dzięki bogu nowy prezydent nie złożył ostatecznie tej propozycji. Jako jego asystenci, doradcy, stracilibyśmy bardzo dużo pieniędzy na takiej zmianie – mówi współpracownik Dworczyka.

Ostatnie spory o to, kto dołączy do kancelarii prezydenta, bawią naszego rozmówcę. – Przecież pałac to miejsce spisków i intryg. W dodatku trzeba

eprasa.pl 2795286d04

znosić ciągłe humory prezydenta, czego bardzo współczuję współpracownikom Andrzeja Dudy. Nigdy nie chciałbym tam pracować.

Co ciekawe, obecnie w pałacu prezydenckim niemal wszyscy współpracownicy mają być ze sobą pokłóceni.

Kierownictwo PiS już zaczęło szykować się do wyborów parlamentarnych w 2027 r. Nie wszystkim podoba się jednak formuła tych przygotowań. – W partii nic się nie zmienia. Wciąż w mediach widzimy zgrane twarze PiS. Nie ma pomysłu, na kogo je wymienić – żali się nasz rozmówca.

Inny twierdzi, że dołączenie Tobiasza Bocheńskiego do grona wiceprezesów zmienia nieco wizerunek partii. – Prezes powinien zacząć realnie obawiać się Konfederacji, bo oni dziś reprezentują zmianę. Jeśli nie będzie nowych pomysłów w PiS, to konfederaci będą silnym koalicjantem w przyszłym rządzie. Może nawet premierem będzie Krzysztof Bosak – ocenia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

15 lipca 2025
Gdyńska Szkoła Filmowa
Plac Grunwaldzki 2, 81-372 Gdynia

16 lipca 2025
Muzeum Miasta Gdyni
ul. Zawiszy Czarnego 1A, 81-374 Gdynia

Gdynia Miasto Otwarte

Nowoczesność • Wartości • Przyszłość

Dołącz do wyjątkowego wydarzenia, które pokazuje, czym naprawdę jest otwarte miasto.

gdynia.wprost.pl

Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Gdyni

Patronat Honorowy PREZYDENT MIASTA GDYNI Aleksandra Kosiorek

Partnerzy:

BMW Bavaria Motors Gdańsk · FAKRO · GDYNIA moje miasto · Gdyńskie Centrum Filmowe · MeVo MNIE KRĘCI! · MUZEUM MIASTA GDYNI · ROBYG · 4C · Tref!

Partner Merytoryczny: DESA UNICUM

Patron Medialny: ZATOKA PIĘKNA.

eprasa.pl 2795286d04

GRANICZNA PARTYZANTKA

Fot. Kamila Tatoń

Uczestnicy marszu z Gryfina do Mescherin

eprasa.pl 2795286d04

*– **CZUJEMY SIĘ JAK PARTYZANCI WALCZĄCY Z NIEMIECKIM OKUPANTEM** – słyszymy od ludzi stojących na zachodniej granicy. Straż Graniczna o samozwańczych obrońcach granic mówi, że „**WPROWADZAJĄ ZAMIESZANIE, UTRUDNIAJĄ PRACĘ**”. Decyzją rządu od poniedziałku kontrola granic wraca. To jednak nie oznacza, że obywatelskie patrole znikną. – Mobilizujemy się jeszcze bardziej – zapowiadają ich uczestnicy.*

Tekst **Katarzyna Świerczyńska**. *Zdjęcia* **Kamila Tatoń**

Na granicy padają wielkie słowa: o miłości do ojczyzny, o chronieniu własnych rodzin, a nawet o obronie polskich granic do ostatniej kropli krwi.

Ale słyszymy też takie zdania o migrantach:

– Jestem zootechnikiem, po eksterierze ich rozpoznaję.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Droga Gryfino-Mescherin. Marsz w proteście przeciwko nielegalnej migracji

eprasa.pl 2795286d04

– Jak muzułmanie gwałcą białą kobietę, to najpierw jej wydłubują oczy. I wiem, że to straszne, ale szczerze? Życzę tego każdej, która ich tu chce.

„Niemcy nas atakują dronami”

– Czujemy się jak partyzanci walczący z niemieckim okupantem. Niemcy atakują nas dronami, a my nie wiemy, co robić. Przerzucają nam migrantów masowo, a my się ganiamy po tych lasach jak w latach 40. – mówił w Lubieszynie, u boku wicemarszałka Sejmu z Konfederacji Krzysztofa Bosaka, mężczyzna, który określił się jako osoba będąca „na pierwszej linii”.

Nam przedstawił się jako Adrian ze Szczecina. – Jestem twarzą tego wszystkiego, osobą organizacyjną, to ja ustalam wszystkim rejony; jest takie zainteresowanie, że ja tydzień mam wyjęty z życia. Ale to mój patriotyczny obowiązek, jestem z zamiłowania historykiem... – mówi.

Rozmowę przerywa kobieta: – Szyjemy wam biało-czerwone kamizelki, w środę przywieziemy – oznajmia.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Lubieszyn. Kamizelki z napisem Police wywołują wiele emocji. Nie każdy wie, że to jedna z podszczecińskich miejscowości

eprasa.pl 2795286d04

Adrian dziękuje. – Widzicie, wszystko nam przywożą: jedzenie, wodę, kamizelki, ale my tu najbardziej potrzebujemy ciężkiego sprzętu...

– Czyli? – dopytujemy.

– Dronów i noktowizorów. Mówię ciężki sprzęt, bo to jest drogie. W nocy jest masakra, bo jest dużo prowokacji niemieckich, na zielonych granicach wszędzie stoją niemieckie radiowozy, to jest skala ogromna – mówi.

W Lubieszynie spotykamy całe rodziny, na granicę zabierają także dzieci. Jeden z chłopców przez lornetkę patrzy w stronę Niemiec.

Pytamy ludzi, dlaczego tu stoją. – Żeby bronić naszej ojczyzny, naszego kraju. Przed czym? Żeby migranci nie weszli i nie zrobili krzywdy mojemu dziecku i żonie – mówi jeden z mężczyzn. – Kupił mi paralizator, jak tylko się pojawiły te wszystkie informacje o przerzucaniu imigrantów. Nasz syn ma 11 lat i chcemy, żeby był tu bezpieczny, a nie że się imigranci z plecakami włóczą po mieście – mówi jego żona. Cała rodzina mieszka w centrum Szczecina.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Obrońcy granic na dawnym przejściu granicznym w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

O przerzucanie migrantów pytamy na pobliskiej stacji benzynowej. – Zanim pojawili się obrońcy granic, zdarzało się, że Niemcy wysadzali nam na parkingu obcokrajowców. Ale nie żadnych ludzi z Afryki, tylko Ukraińców – mówi pracownik stacji.

Jedziemy do Kościna, niewielkiej przygranicznej osady w powiecie polickim na Pomorzu Zachodnim. Chcemy zobaczyć, jak wygląda sytuacja na zielonym odcinku granicy, z dala od medialnego zamieszania. Zagadujemy kobietę, która wyszła na spacer z małym psem. – Jacy imigranci? Tu jest cisza, spokój, codziennie chodzę do lasu na spacer, bo niby czego mam się bać? Mieszkam tu ponad 20 lat – mówi.

Dojeżdżamy do samej granicy. Nad polem po niemieckiej stronie powoli zachodzi słońce, komary dają się we znaki. Na piaszczystej drodze stoi grupka mężczyzn w koszulkach Pogoni Szczecin. – My się tylko martwimy o swoje kobiety – mówi jeden z nich. Jego partnerka wychodzi z zaparkowanego samochodu: – Upiekłam ciasto. Poczęstujcie się – zaprasza. Grupa zapewnia, że dyżury zamierza pełnić całą dobę. Nie przy-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Punkt zborny patroli obywatelskich w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

znają się ani do Ruchu Obrony Granic powołanego przez Roberta Bąkiewicza, ani do jakiejkolwiek innej organizacji. – Jesteśmy zwykłymi mieszkańcami, którzy chcą się bronić – mówią.

Jedziemy też na południe, na most graniczny przy niemieckim Mescherin. Stoi tu kilkanaście osób. Mają zapas wody, energetyków, ktoś dowiózł im pizzę. Przygotowali sobie prowizoryczne siedzenia z ułożonych jedna na drugiej wytłaczanek do jaj.

Piotr Koliński z grupy Gryfińscy Patrioci PL podkreśla, że nie chce, aby Niemcy podrzucali mu nielegalnych imigrantów. Do tej pory jednak takiego przerzucania na granicy w Gryfinie nie widział. – To dlatego, że tu jesteśmy i pilnujemy. Mamy grafiki, umawiamy się, kto kiedy może – tłumaczy.

To gryfińską grupę sfotografował dzień wcześniej na moście reporter szczecińskiej „Gazety Wyborczej”: na zdjęciu widać samochód na czeskich numerach rejestracyjnych i mężczyzn, którzy stoją obok i przed autem. Pojawiły się zarzuty, że grupy na granicy bezprawnie kontrolują kierowców.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Przeciwnicy nielegalnej migracji w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

– Jechał jakiś kamper czy bus, to trzeba było zobaczyć – mówi jeden z mężczyzn na moście.

– Nie, to zupełnie nie było tak – przerywa mu Piotr Koliński. – Oni sami się zatrzymali, żeby zapytać, co my tu robimy, a kolega podszedł do kierowcy, żeby mu powiedzieć, że ma jakiś problem ze światłem. Naprawdę nie muszę tłumaczyć tego zdarzenia, stałem tu, więc wiem, jak było – mówi.

Piotr Koliński na granicę przyjeżdża po pracy. – Jestem zmęczony, ale dobro mojej ojczyzny i dobro moich bliskich jest najważniejsze – podkreśla.

Somalijczycy w Szczecinie

Spotkani na granicy ludzie przypominają sytuację z czerwca, którą nagłośnił w mediach społecznościowych poseł PiS Dariusz Matecki. Wylegitymowanie grupy dziesięciu młodych Somalijczyków potwierdziła szczecińska policja. Jak przekazała mediom Anna Gembala z Komendy Miejskiej Policji w Szczecinie, to osoby, które posiadały dokumenty od Straży Granicznej i które czekają na decyzję administracyjną o pobycie.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Obrońcy granic na moście w Mescherin

eprasa.pl 2795286d04

Jednocześnie w Szczecinie widok cudzoziemców o ciemnym kolorze skóry to codzienność. To legalnie przebywający tu ludzie, których sprowadzają miejscowe agencje pracy. Takie osoby w marcu na przystanku w centrum miasta nagrała radna PiS Agnieszka Kurzawa, opatrując film opisem: „Dzisiaj centrum Szczecina! Czy to już pierwsza transza inżynierów z Niemiec?" Fragment filmu został wykorzystany w kampanii prezydenckiej Karola Nawrockiego w krótkim spocie mówiącym o nielegalnej migracji. Radna ani filmu, ani komentarza do dziś nie usunęła.

Ewelina Gawlik, właścicielka szczecińskiej agencji, która zatrudnia cudzoziemców (to jej ludzi nagrała radna PiS) nie kryje, że przez sytuację na granicy rasistowskie ataki na jej ludzi w ostatnich dniach bardzo się nasiliły. – Są przerażeni. Nie ma dnia, żebyśmy nie dostawali zgłoszeń, że są nagrywani, śledzeni. Była też sytuacja, że jakiś mężczyzna wszedł za nimi do mieszkania, przedstawił się jako straż obywatelska i zażądał dokumentów. Są wyzywani od czarnuchów, brudasów, pluje się im pod nogi, w jednym przypadku doszło do

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Dawne przejście graniczne w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

rękoczynów – opowiada Ewelina Gawlik, która sprowadza pracowników m.in. z Nepalu, Filipin czy Sri Lanki.

Podobna sytuacja miała miejsce w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie w ostatnich dniach czerwca odbywał się Międzynarodowy Festiwal Tańca „Folk Harbor”. Jarosław Porwich i Elżbieta Rafalska z PiS uznali zespół tańca z Senegalu za nielegalnych imigrantów. Politycy przeprosili i usunęli nagrania, ale muzycy w związku z falą hejtu musieli zwiedzać Gorzów pod opieką policji.

Readmisja i zawracanie

Samozwańczy obrońcy granic oraz wspierający ich politycy mówią o procederze masowego podrzucania imigrantów.

Straż Graniczna mówi o konkretnych procedurach: readmisji oraz zawracaniu imigrantów z granicy. Readmisja to przekazanie osób, które znalazły się na terenie Niemiec nielegalnie. Takie przekazanie może się odbyć na podstawie rozporządzenia Dublin III. Zgod-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

W niewielkim Kościnie granica państwa biegnie przez las i pola. Tu również są obrońcy granic

eprasa.pl 2795286d04

nie z konwencją dublińską, osoba ubiegająca się o azyl powinna złożyć wniosek i oczekiwać na jego rozpatrzenie w pierwszym kraju UE, do którego dotarła. Jeśli jednak znajdzie się w innym państwie i tam ponownie złoży wniosek o azyl, pierwszy kraj musi ją przyjąć z powrotem.

Straż Graniczna podaje statystyki dotyczące readmisji imigrantów z Niemiec do Polski: to 688 osób w 2024 r.

Morski Oddział Straży Granicznej (MOSG) przekazał nam szczegółowe statystyki dotyczące Pomorza Zachodniego za ten rok. Od stycznia do 30 czerwca 2025 r. w MOSG w związku z procedurą Dublin III zostało przekazanych do Polski łącznie 15 cudzoziemców. To czterech Ukraińców, czterech Syryjczyków, trzech Afgańczyków, dwóch Somalijczyków i dwóch obywateli Tadżykistanu.

Czym innym jest zawracanie z granicy. Mowa tu o sytuacjach, kiedy niemieckie służby graniczne nie wpuszczają na swoje terytorium osób, które nie posiadają odpowiednich dokumentów czy uprawnień. Krzysztof

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Wicemarszałek Krzysztof Bosak z Konfederacji i poseł Zbigniew Bogucki z PiS odwiedzili granicę w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

Bosak sugerował podczas swojej wizyty w Lubieszynie, że w ten sposób Niemcy pozbywają się „starych” imigrantów, którzy od dawna są w Niemczech.

Według danych przekazanych przez MOSG, w 2024 r. na granicy polsko – niemieckiej w województwie zachodniopomorskim służby niemieckie w związku z przywróconą kontrolą graniczną odmówiły wjazdu 598 cudzoziemcom.

– Imigranci pochodzili głównie z Ukrainy ale też z Erytrei, Gruzji, Afganistanu, Kolumbii, Somali, Erytrei, Syrii, Indii oraz innych państw – mówi ppor. SG Katarzyna Przybysz, rzeczniczka prasowa Komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Liczba takich zawróceń wzrosła, bo od początku 2025 r. do końca czerwca na granicy w Zachodniopomorskiem służby niemieckie odmówiły wjazdu 518 cudzoziemcom. To głównie imigranci z Ukrainy, ale też z Somali, Afganistanu, Erytrei, Etiopii, Sudanu, Kolumbii, Gruzji czy Kirgistanu.

Nie ma jednak pewności, czy oficjalne dane, jakie przekazuje SG, są pełne. 3 lipca na granicy polsko-nie-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Lubieszyn. Obrońcy granic idą na spotkanie z wicemarszałkiem Krzysztofem Bosakiem

eprasa.pl 2795286d04

mieckiej doszło do incydentu, który sfilmowały osoby z obywatelskich patroli. Widać na nim człowieka, którego niemiecka policja pozostawiła na moście w Gubinie. Straż Graniczna wydała w tej sprawie komunikat, potwierdzając, że niemieckie służby pozostawiły na granicy obywatela Afganistanu, nie czekając na przybycie polskiej Straży Granicznej. Gen. dyw. SG Robert Sagan, komendant główny SG, rozmawiał na ten temat ze stroną niemiecką. „Komendant Główny Straży Granicznej stanowczo zaznaczył, że takie działania służb niemieckich są niedopuszczalne i niezgodne z naszymi wcześniejszymi ustaleniami" - przekazała Straż Graniczna.

Wracają kontrole na granicach

Politycy opozycji domagali się przywrócenia kontroli na granicach. – Jesteśmy w koalicji z Polakami, którzy bronią polskiej granicy i ta koalicja nie ma barw politycznych. Łączy nas jedno: chcemy obronić polską granicę, a rozwiązanie jest jedno: kontrole graniczne. Bez nich jesteśmy jak bez zębów – mówił w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Obrońcy granic w Lubieszynie

eprasa.pl 2795286d04

poseł PiS i były wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki.

Dzień później premier Donald Tusk ogłosił przywrócenie kontroli na granicach polsko-niemieckiej i polsko-litewskiej. Decyzja wchodzi w życie w poniedziałek 7 lipca.

Budzi to obawy wśród części osób mieszkających na pograniczu, a przede wszystkim tych, którzy pracują w Niemczech lub na bliskości granicy zarabiają (np. kupcy z miejscowych targowisk czy właściciele firm transportowych). Decyzja rządu ogranicza też transgraniczną turystykę: część dróg pieszo-rowerowych nie została uwzględniona w wykazie miejsc, w których można przekraczać granicę od 7 lipca.

– Trudno jest być zadowolonym z takiej decyzji, bo jej konsekwencje gospodarcze będą poważne i jako Północna Izba Gospodarcza będziemy je na bieżąco kontrolować, obserwować i reagować na głosy naszych przedsiębiorców. Nie będziemy jednak podnosić protestu, bo wiemy, że sytuacja na pograniczu jest efektem poważnych niepokojów społecznych i uznajemy,

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Lubieszyn. Zwolennicy obrońców granic przywożą im wodę i jedzenie

eprasa.pl 2795286d04

że dla społecznego bezpieczeństwa w tym momencie kontrole są potrzebne – mówi Hanna Mojsiuk, prezeska Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie. Jak zaznacza, dotychczasowa sytuacja, czyli kontrole wprowadzone przez niemiecką stronę można nazwać jedynie „wyrywkowo uciążliwymi”. Przypomnijmy: strona niemiecka przywróciła kontrole na swoich granicach 16 października 2023 r. Decyzja Berlina dotyczy granic z Francją, Luksemburgiem, Belgią, Holandią, Danią, Austrią, Szwajcarią, Czechami oraz Polską.

“Nie chcemy takiego Jezusa”

Do Gryfina i na most w Mescherin kolejny raz pojechaliśmy w środę. Wieczorem odbył się tu marsz do granicy przez Międzyodrze. Około setka osób niosła kilkudziesięciometrową flagę i transparenty sprzeciwiające się nielegalnej migracji. „Byliśmy, jesteśmy, będziemy!” – skandowali.

Wcześniej na gryfińskim Nabrzeżu, gdzie do programu na żywo szykował się Krzysztof Stanowski z Ka-

eprasa.pl 2795286d04

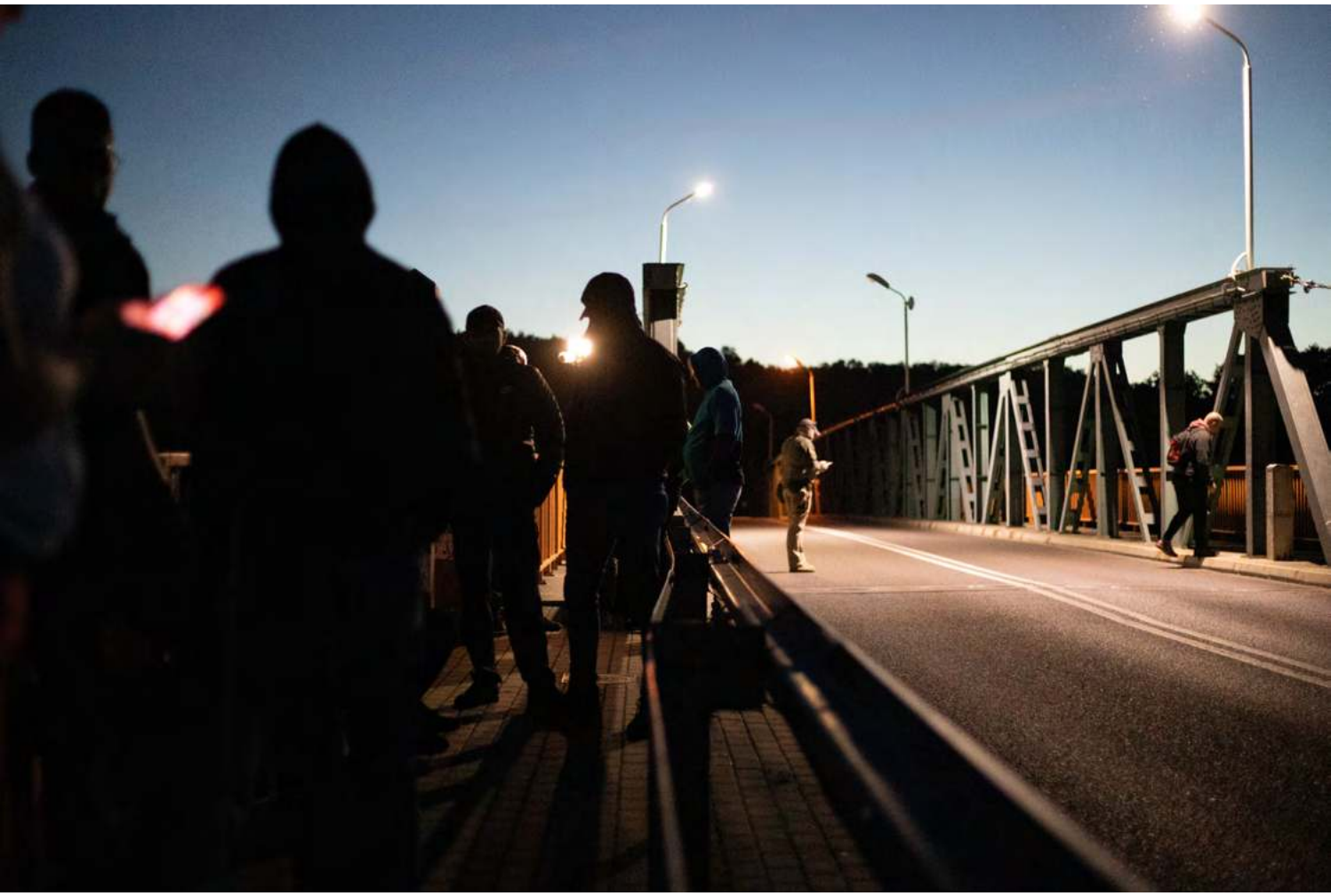

Fot. Kamila Tatoń

Most w Mescherin

eprasa.pl 2795286d04

nału Zero, doszło do przepychanki pomiędzy obrońcami granic a grupką lewicowych aktywistów, którzy zorganizowali swój happening. Monika „Pacyfka” Tichy czytała fragmenty Biblii mówiące m.in. o miłowaniu bliźniego. Obok stała Magda Górecka w aureoli z drutu kolczastego, z kawałkiem chleba w dłoni – aktywistka określiła się jako Matka Polka Graniczna.

– Nie bluźnij! – krzyczała jedna z kobiet z tłumu. – Cytuję tylko słowa Jezusa – stwierdziła Tichy. – Nie chcę takiego Jezusa! Słucham tylko naszych księży w kościele, a ty masz diabła za skórą – usłyszała w odpowiedzi. Happening brutalnie zakończyli uczestnicy marszu, wytrącając aktywistkom szczekaczkę i niszcząc rekwizyty. – Mam nadzieję, że mimo wszystko kogoś to sprowokuje do myślenia. Najpierw jesteśmy ludźmi, a dopiero potem Polakami, Niemcami czy kimś innym – mówiła Tichy.

– Nasz happening dotyczył sytuacji na granicy, gdzie hordy osób bronią rzekomo naszych polskich granic przed wyimaginowanym wrogiem. Mieszkańcy przy-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Kamila Tatoń

Obrońcy granic przy moście w Mescherin. W żółtej kamizelce Piotr Koliński

eprasa.pl 2795286d04

granicznych miast nie widzieli tych migrantów – dodała Górecka.

„Będziemy patrzeć straży granicznej na ręce"

Obrońcy granic, choć wcześniej się tego domagali, teraz nie wierzą w skuteczność kontroli, które wracają od poniedziałku. – One są po to, żeby to nas kontrolować – uważają.

Ppor. SG Katarzyna Przybysz przyznaje, że obecność samozwańczych grup ochrony granicy w rejonie byłych przejść granicznych w żaden sposób nie wspiera realizacji zadań przez funkcjonariuszy. – Wręcz przeciwnie, swoim zachowaniem utrudniają pracę mundurowym – mówi.

Od grupy na moście w Mescherin usłyszeliśmy: – Będzie nas jeszcze więcej. Mobilizujemy się. Będziemy patrzeć straży granicznej na ręce.

Kontrola graniczna będzie funkcjonować do 5 sierpnia 2025 r. Potem może zostać wydłużona.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Warszawa, 10 maja 2025 r. – Janusz Kowalski i Robert Bąkiewicz na Marszu Przeciw Imigracji, zorganizowanym przez środowiska prawicowe i narodowe

Fot. Attila Husejnow / Forum

MIGRACJA W LICZBACH

eprasa.pl 2795286d04

Niemieccy policjanci zawracają do Polski średnio **KILKUSET MIGRANTÓW MIESIĘCZNIE**, *ale liczba ta jest niższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wskazują na to dane za 2024 i 2025 r., które otrzymaliśmy od Policji Federalnej.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Samozwańcze „patrole obywatelskie” działające pod egidą Roberta Bąkiewicza, który grzmi o „hybrydowej wojnie”, prowadzonej przez Niemców. Politycy PiS, którzy kontrolują działania Straży Granicznej, a w Sejmie chcą domagać się zakazu wjazdu obywateli państw spoza Europy do Polski. Jarosław Kaczyński, który alarmuje, że polscy funkcjonariusze „zostali zostawieni sami sobie”, bo „państwo abdykowało”. Nagrania w sieci, na których widać zatrzymywanych przy granicy z Niemcami cudzoziemców.

eprasa.pl 2795286d04

Sytuacja na granicy polsko-niemieckiej jest napięta, pytanie jednak, na ile rzeczywiście **JEST POWAŻNIEJSZA NIŻ WCZEŚNIEJ**?

O statystyki za ostatnie miesiące poprosiliśmy Policję Federalną, która w Niemczech wykonuje również zadania Straży Granicznej. Jak informuje „Wprost” Christina Maul z niemieckiej policji, od stycznia do czerwca 2025 r. włącznie na granicy lądowej z Polską funkcjonariusze zawrócili **3488 OSÓB**.

Wyjaśnia również, że działania niemieckich funkcjonariuszy wynikają z przepisów kodeksu granicznego Schengen, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z marca 2016 r.

– Nakaz tymczasowego przywrócenia kontroli na granicach wewnętrznych oznacza z prawnego punktu widzenia, że Policja Federalna może, co do zasady i zgodnie z prawem europejskim i krajowym, odrzucić

eprasa.pl 2795286d04

osoby, które nie spełniają wymogów wjazdu na mocy artykułu 6. – dodaje.

Artykuł 6. reguluje warunki wjazdu do krajów UE obywateli państw trzecich. Wśród nich jest między innymi posiadanie ważnego dokumentu podróży, wizy, ale też uzasadnionego celu i warunków pobytu czy środków, które pozwolą na utrzymanie się podczas pobytu. Poza tym przekraczający granicę nie może posiadać w Systemie Informacyjnym Schengen wpisu odmawiającego wjazdu, nie może być też uważany za osobę „stanowiącą zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa wewnętrznego, zdrowia publicznego lub stosunków międzynarodowych żadnego z państw członkowskich".

O to samo w podobnym czasie pytaliśmy niemiecką policję w ubiegłym roku. Jak się wówczas dowiedzieliśmy, od 1 stycznia do 31 maja 2024 r. funkcjonariusze cofnęli z Niemiec do Polski **4 617 OSÓB**. Oznacza to, że w tym roku podobnych przypadków było mniej. W 2024 r. Niemcy cofali średnio **923 OSOBY MIESIĘCZNIE**, w tym liczba ta spadła do **581**.

eprasa.pl 2795286d04

Mniej przekazań niż zawróceń

Udostępnione nam przez niemiecką policję dane nie obejmują przypadków przekazania Polsce migrantów w ramach readmisji lub na podstawie konwencji dublińskiej. Tu jednak również nie widać gwałtownych wzrostów.

W przypadku readmisji Niemcy mogą przekazać Polsce osobę, która znajduje się na terytorium Niemiec, ale nie posiada uprawnień pozwalających na legalny pobyt, a do Niemiec przyjechała bezpośrednio z Polski.

Natomiast **KONWENCJA DUBLIŃSKA** *stanowi, że wniosek o azyl ma obowiązek rozpatrzyć pierwsze państwo członkowskie Unii Europejskiej, do którego dotarł cudzoziemiec.*

Jak się jednak okazuje, przekazań jest jeszcze mniej niż zawróceń. Z danych polskiej Straży Granicznej, które publikuje TVN24, wynika, że w 2024 r. Niemcy przekazali Polsce **688 CUDZOZIEMCÓW**. Mniej niż

eprasa.pl 2795286d04

rok wcześniej, gdy liczba ta wynosiła **968**. Do 22 czerwca 2025 r. Polska przyjęła **314 CUDZOZIEMCÓW** przekazanych przez Niemców. W tym **225** na podstawie przepisów rozporządzenia Dublin III, a **89** w ramach procedury readmisji.

Dwa lata kontroli

Niemieckie MSW przywróciło kontrole na granicy z Polską już w październiku 2023 r. Od tamtego momentu zarządzenie było kilkukrotnie przedłużane, a niemieckie władze tłumaczyły, że celem kontroli jest zwalczanie przemytu ludzi i ograniczenie nielegalnej imigracji do Niemiec.

W tym roku, po zmianie władzy, kurs się zaostrzył. W maju nowy szef MSW nakazał policji federalnej zaostrzenie kontroli granicznych, rząd zatwierdził zmiany w prawie azylowym, a w czerwcu Bundestag przyjął ustawę zawieszającą na dwa lata prawo do łączenia rodzin uchodźców, którzy mają tylko częściowe prawo do opieki azylowej.

eprasa.pl 2795286d04

Kanclerz Friedrich Merz zapewniał jednak, że Niemcy nie odsyłają do Polski **OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O AZYL**, *które już przybyły do Niemiec.*

– Nie ma tego i nie będzie – podkreślał. I dodawał, że Polska i Niemcy blisko współpracują w zakresie kontroli granic, przyznając również, że dochodzi do zawracania migrantów, ale dzieje się to na wszystkich niemieckich granicach. – Mamy wspólny problem, który chcemy wspólnie rozwiązać – zaznaczał.

Od 7 lipca kontrole graniczne prowadzić będzie również Polska.

– Do tego czasu odpowiednie służby, w tym przede wszystkim Straż Graniczna, zostały zobowiązane do logistycznego przygotowania tej operacji – zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk.

– Od mniej więcej miesiąca praktyka działania na granicy polsko-niemieckiej uległa wyraźnej korekcie. Strona niemiecka tak naprawdę odmawia wpuszcza-

eprasa.pl 2795286d04

nia na swój teren – inaczej niż to było przez ostatnich 10 lat – migrantów, którzy z różnych kierunków zmierzają do Niemiec, ubiegając się na przykład o azyl czy innego typu status – wyjaśnił.

– Mam nadzieję, że konsekwencje negatywne z punktu widzenia interesów polskich obywateli będą zminimalizowane – dodał Tusk.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Kraj

WOLTY HOŁOWNI

Fot. Wojciech Strozyk/REPORTER/East News

Szymon Hołownia wskazał termin zwołania Zgromadzenia Narodowego, czym zakończył sagę dotyczącą tego, czy należy uznać wyniki wyborów prezydenckich. Jednocześnie **POJAWIAJĄ SIĘ PYTANIA O PRZYSZŁOŚĆ LIDERA POLSKI 2050**. *A pikanterii przeobrażeniom na polskiej scenie politycznej dodaje tąpnięcie KO w sondażach, które – jak zauważa* **PROF. AGNIESZKA KASIŃSKA-METRYKA** *– Donald Tusk powinien odbierać jako sygnał alarmowy.*

Tekst: **Magdalena Frindt**

Po decyzji Sądu Najwyższego o stwierdzeniu ważności wyboru Karola Nawrockiego na prezydenta RP, która została podjęta przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, wszystkie oczy zwróciły się w kierunku Szymona Hołowni.

eprasa.pl 2795286d04

Hołownia odsłonił karty

Marszałek Sejmu nie zwlekał długo. Nie poszedł za głosem alarmistycznych podszeptów polityków, którzy dmuchali w żagle narracji o „sfałszowanych wyborach" i poinformował, że chociaż „są wątpliwości co do statusu Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN", to nie ma wątpliwości co do tego, kogo wybrali Polacy. Zapowiedział, że na 6 sierpnia zwoła Zgromadzenie Narodowe i odbierze przysięgę prezydencką od Karola Nawrockiego.

– Zaskoczenia nie było.

> *Narracja, którą w polityce prezentuje Szymon Hołownia, jest zupełnie inna od tej, którą charakteryzuje się* **NP. ROMAN GIERTYCH**.

W kwestii dotyczącej ważności wyborów w koalicji rządzącej zauważalny był wielogłos, a lider Polski 2050 wpisał się w nurt, który jest mu najbardziej bliski, czyli szukania rozwiązań konsensualnych – mówi w rozmowie z „Wprost" prof. Agnieszka Kasińska-Metryka.

eprasa.pl 2795286d04

– To wyważone stanowisko. Z jednej strony Hołownia już na wstępie nie zaakceptował statusu Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN, a z drugiej stwierdził, że staje po stronie ważności wyborów, bo ich wynik jest niepodważalny. To taka, nomen omen, Trzecia Droga w sporze – zauważa politolożka z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Prztyczek dla rządu

We wpisie Szymona Hołowni nie obyło się jednak bez uszczypliwości wymierzonej wprost w ekipę rządzącą.

„Każdy przypadek nieprawidłowości w komisjach musi sumiennie wyjaśnić prokuratura. A my musimy zamknąć ten zadziwiający czas, w którym najzagorzalsi przeciwnicy PiS, mówili czystym PiS-em (»Pani Marszałek, trzeba anulować, bo przegramy!«). I wrócić do roboty” – napisał lider Polski 2050.

– To jest stawianie się trochę w roli sędziego, rozjemcy, kogoś, kto ma moralne prawo do pouczania. Oczywiście te słowa należy odczytywać jako odniesienie do skrajnej narracji ws. wyborczego rozstrzygnię-

eprasa.pl 2795286d04

cia. A jednocześnie hasło o „wzięciu się do roboty" jest bardzo bliskie tezie, którą od kilku tygodni głosi premier. W tym momencie pojawia się jednak złośliwe pytanie i do Donalda Tuska, i do Szymona Hołowni. Czym w takim razie zajmowała się koalicja do tej pory? – odpowiada pytaniem prof. Kasińska-Metryka.

Przyszłość marszałka

Zmian personalnych należy spodziewać się nie tylko w związku z planowaną na połowę lipca rekonstrukcją rządu. W dłuższej perspektywie, a dokładnie 15 listopada 2025 r., ma dojść do roszady na stanowisku marszałka Sejmu. Zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej właśnie wtedy tę funkcję ma przestać pełnić Szymon Hołownia, a jego miejsce zajmie Włodzimierz Czarzasty.

W medialnych spekulacjach pojawiają się jednak znaki zapytania dotyczące płynnego przekazania funkcji, a Szymon Hołownia rzekomo chętnie pozostałby na obecnym stanowisku do końca kadencji Sejmu. Ale to wcale nie jedyny możliwy scenariusz.

eprasa.pl 2795286d04

Z nieoficjalnych informacji „Wyborczej" wynika, że lider Polski 2050 miał powiedzieć, że jest gotowy zostać wicepremierem, ale wskazał też warunek. To samo ma zrobić Włodzimierz Czarzasty – współprzewodniczący Nowej Lewicy, który szykuje się do roli marszałka Sejmu.

O polityczną przyszłość Szymona Hołowni zapytaliśmy prof. Agnieszkę Kasińską-Metrykę.

– Jest początek lipca, a więc przez te kilka miesięcy do listopada mogą zrealizować się różne scenariusze. Ale niezwykle interesujące są rozmowy na linii Hołownia-Czarzasty, które toczą się w formie trochę przepychanek, trochę żartów – analizuje nasza rozmówczyni.

– Pojawia się też pytanie, czy **FUNKCJA WICEPREMIERA** *to realna możliwość, czy balon próbny, aby przetestować reakcję premiera.*

Mam pewne wątpliwości, bo byłaby to zbyt poważna propozycja, żeby mogła tak szybko przedostać się do przestrzeni publicznej – zaznacza ekspertka.

eprasa.pl 2795286d04

– Jedno jest pewne. Lider Polski 2050 wysłał sygnał, że chce pozostać w polityce. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na jego wypowiedź o rebrandingu własnego projektu politycznego.

> *Tyle tylko, że aby mówić o rebrandingu, trzeba mieć* **WYPRACOWANĄ MARKĘ**. *Odnoszę jednak wrażenie, że właśnie tego najbardziej brakuje ugrupowaniu Hołowni*

i trochę jemu samemu – wyraźnej tożsamości, która i formację, i polityka odróżniałaby od głównego nurtu – tego, co oferuje Platforma Obywatelska – podsumowuje wątek politolożka.

„Mądrość" PSL-u

Kilka tygodni temu doszło do oficjalnego rozwodu Polski 2050 i Polskiego Stronnictwa Ludowego, które wspólnie tworzyły Trzecią Drogę. Decyzja miała zapaść w konsekwencji wyczerpania formuły, która za-

eprasa.pl 2795286d04

kładała wspólny start w serii wyborów. Stąd też nowe otwarcie.

Ale koniec projektu Trzeciej Drogi ma też swój konkretny efekt w sondażach. W najnowszym badaniu, które IBRiS zrealizował dla „Rzeczpospolitej”, Polska 2050 uzyskała 3,8 proc. wskazań, a PSL – 3,2 proc. Oba ugrupowania nie przekroczyłyby zatem progu wyborczego. Czy jest możliwe, że na przestrzeni kolejnych miesięcy – w perspektywie aż do wyborów parlamentarnych – Hołownia i Kosiniak-Kamysz ponownie połączą siły?

– Na to bym nie liczyła. Oczywiście nie mówię, że tak się nie stanie, bo w polskiej polityce trzeba wykluczyć myślenie, że do jakichś przeobrażeń na pewno nie dojdzie. Ale w mojej ocenie za decyzją, która nie doprowadzi do ponownego zejścia się tych partii, stoi „mądrość” PSL-u – mówi prof. Agnieszka Kasińska-Metryka.

– „Mądrość” na zasadzie doświadczenia politycznego, czyli tego, czego najbardziej brakuje Polsce 2050 Szymona Hołowni. W grę wchodzi też arytmetyka. Niby

eprasa.pl 2795286d04

notowania partii są podobne, punkt startu ten sam, żeby dobić do 5 proc. progu wyborczego, ale to po stronie PSL-u stoją rozpoznawalność i struktury, których Polska 2050 tak silnie nie wypracowała. I chociażby z tego względu ten rozwód może być bardziej opłacalny dla PSL-u. Na dziś nie dostrzegam sygnałów, które miałyby doprowadzić do zmiany optyki w tej sprawie – kończy wątek ekspertka.

Tąpnięcie poparcia dla KO

We wspomnianym już sondażu pierwsze miejsce zajmuje Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 28,9 proc., a na drugiej pozycji znalazła się Koalicja Obywatelska, na którą chęć oddania głosu zadeklarowało 26,5 proc. ankietowanych. Poparcie dla partii Jarosława Kaczyńskiego wzrosło od ostatniego badania o 0,6 pkt. proc., a notowania KO zaliczyły potężny spadek – o 5,8 pkt. proc.

Czy tego rzędu tąpnięcie, które zostało uchwycone w kilku sondażach, powinno być odebrane przez Donalda Tuska jako sygnał alarmowy?

eprasa.pl 2795286d04

– Zdecydowanie tak. W innym sondażu IBRiS-u spadek Koalicji Obywatelskiej był jeszcze większy i wynosił ponad 7 pkt. proc. I mimo że pojedyncze sondaże nie tworzą trendu, to moim zdaniem zauważalna jest w nich kumulacja rozczarowania wyborców – komentuje prof. Kasińska-Metryka.

– Rozczarowanie narastało jeszcze przed wyborami prezydenckimi i dotyczyło braku sprawczości, braku realizacji obietnic. Do tego doszło rozczarowanie wynikiem Rafała Trzaskowskiego, a częściowo obciążony tym niepowodzeniem został Donald Tusk – kontynuuje nasza rozmówczyni.

Prof. Agnieszka Kasińska-Metryka zwraca uwagę także na kwestie bieżące dotyczące m.in. bezpieczeństwa, w tym ochrony granic.

– Ten temat jest bardzo sprawnie wywoływany przez polityków z prawej strony sceny politycznej. Tymczasem rząd zachowuje się tak, jakby był w narożniku i decyzje, które podejmuje, jak np. przywrócenie czasowych kontroli na granicy z Niemcami i Litwą, zapadają na zasadzie responsywności.

eprasa.pl 2795286d04

Gabinet Donalda Tuska reaguje dopiero wtedy, gdy jest **WYWOŁANY DO TABLICY** *– wskazuje ekspertka.*

A sposób działania rządu wiąże się także z aspektem dotyczącym prowadzenia komunikacji. Potrzebę skorygowania tej kwestii dostrzegł Donald Tusk. Na stanowisko rzecznika rządu – po ponad 1,5 roku od wyborów parlamentarnych – został powołany Adam Szłapka.

– Słabą stroną jest niesprawna komunikacja. Trzeba dać czas nowemu rzecznikowi rządu, ale jednocześnie wszystkie te elementy tworzą masę krytyczną, która znajduje odbicie w spadających słupkach poparcia – konkluduje prof. Kasińska-Metryka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

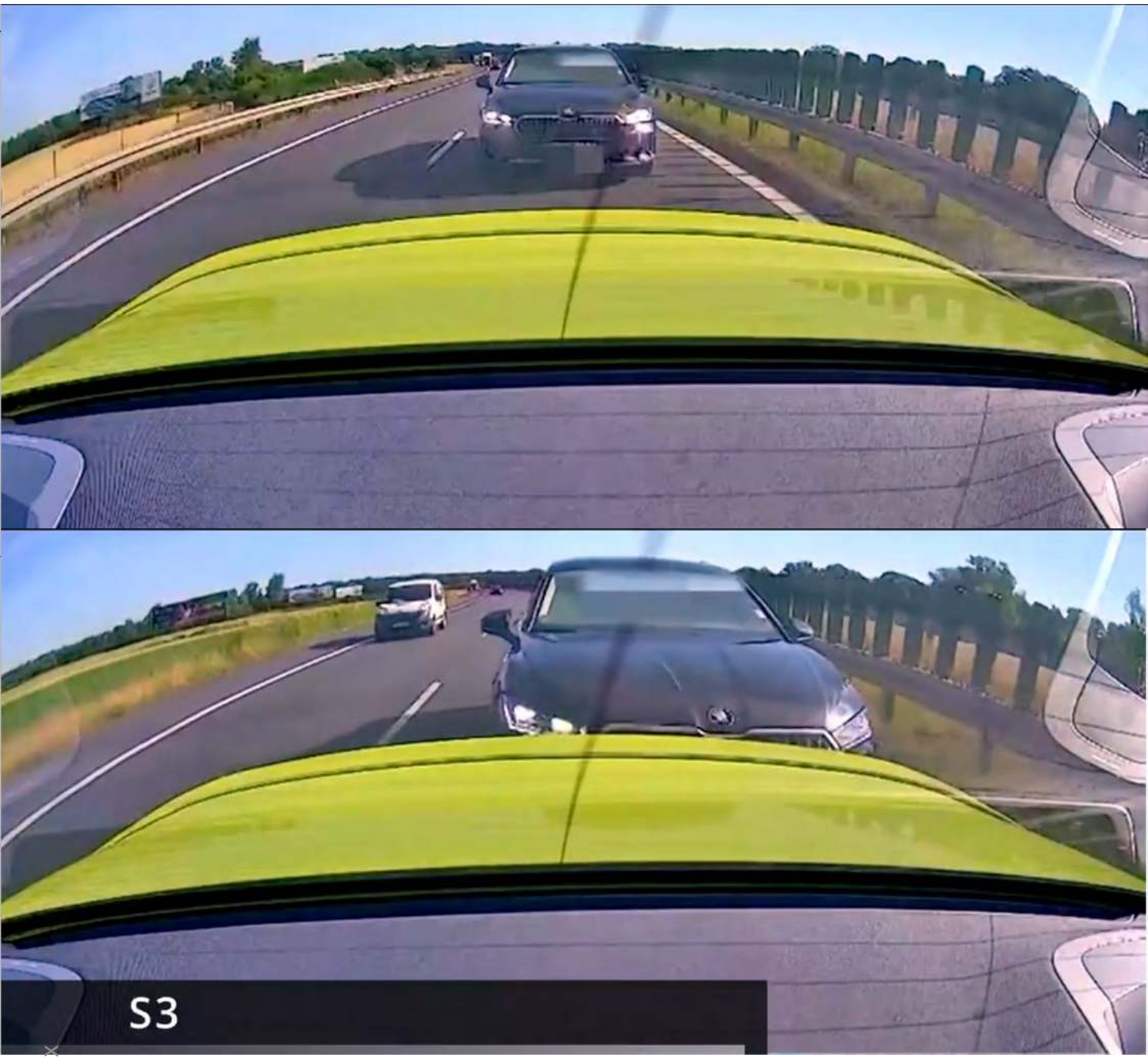

Fot. platforma X

eprasa.pl 2795286d04

Fot. platforma X

eprasa.pl 2795286d04

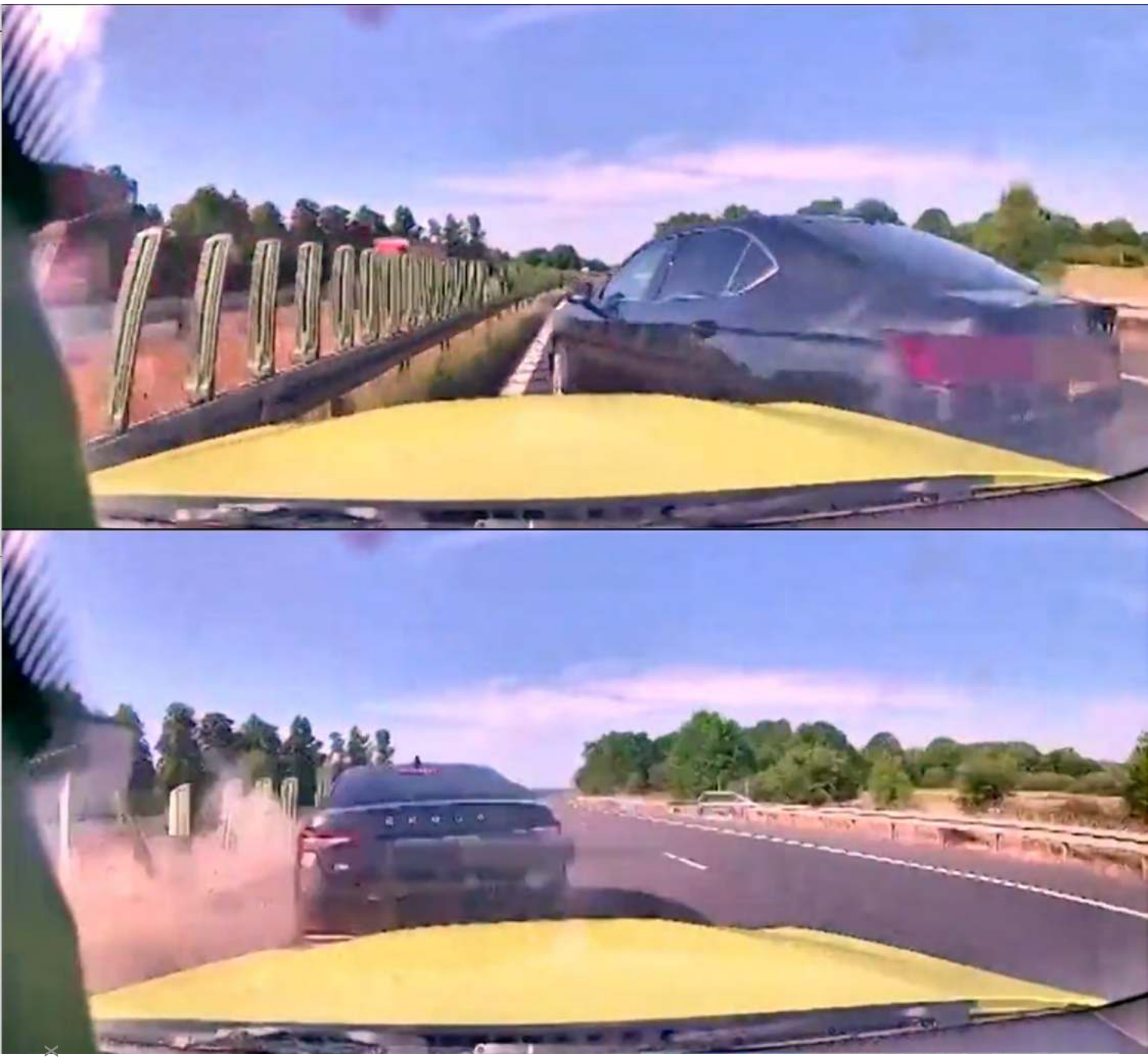

Fot. platforma X

eprasa.pl 2795286d04

Fot. platforma X

eprasa.pl 2795286d04

RAJD MARSZAŁKA

Fot. platforma X

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Powiat Słubicki

Od lewej: marszałek woj. lubuskiego Marcin Jabłoński i starosta słubicki Leszek Bajon

eprasa.pl 2795286d04

Starosta słubicki od niemal trzech lat **NIE CHCE POWIEDZIEĆ, CZY WOBEC MARSZAŁKA MARCINA JABŁOŃSKIEGO, SWOJEGO PARTYJNEGO KOLEGI, JUŻ W 2022 R. WYDAŁ DECYZJĘ O ZATRZYMANIU PRAWA JAZDY**. *Według starosty taka informacja to „sfera życia prywatnego”. Sądowa batalia wciąż trwa, a sprawa znów trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Ostatni rajd marszałka województwa lubuskiego widziała cała Polska. 26 czerwca Marcin Jabłoński, siedząc za kierownicą służbowej limuzyny, rozbił się na drodze ekspresowej S3. Jechał agresywnie, tuż za poprzedzającym autem, które następnie wyprzedził, zajechał mu drogę, po czym uderzył w barierki. Marszałek stracił uprawnienia, nie

eprasa.pl 2795286d04

przyjął od policjantów mandatu, więc sprawa trafi do sądu. W krótkim oświadczeniu bronił się, że nagrana sytuacja „nie jest jednoznaczna” i widać tylko jej „wycinek”.

Pytanie jednak, czy to pierwszy raz, gdy Marcin Jabłoński stracił uprawnienia do kierowania pojazdami. Od paru lat starosta słubicki Leszek Bajon, czyli partyjny kolega marszałka, robi wszystko, aby na to pytanie nie odpowiedzieć.

Jako pierwszy taką informację nieoficjalnie otrzymał Jacek Kotuła, lokalny aktywista i autor strony „Jawne Słubice”.

> *Kotuła mówi nam, że Jabłoński* **PRAWO JAZDY MIAŁ STRACIĆ W 2022 R.**, *czyli w czasach, gdy był członkiem zarządu województwa lubuskiego.*

Decyzję w tej sprawie miał wydać starosta Bajon. Aby to potwierdzić, w listopadzie 2022 r. Kotuła złożył w starostwie wniosek o udostępnienie informacji pu-

eprasa.pl 2795286d04

blicznej, za którą uważa odpowiedź na pytanie, czy Jabłońskiemu zatrzymano uprawnienia.

To zapoczątkowało ciągnącą się już trzeci rok sądową batalię, która po raz drugi sięgnie Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Prawo jazdy „niezwiązane z funkcją”

Najpierw, w 2022 r., starosta w lakonicznej odpowiedzi uznał, że nie są to informacje publiczne, lecz „prywatne”, a do tego... nie są „związane z pełnieniem funkcji publicznej”. Kilka dni później w kolejnym piśmie powtórzył, że sprawę rozpatrzył prawidłowo.

Kotuła poszedł więc do sądu, a skargę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gorzowie Wielkopolskim rozpatrzył w lutym 2023 r.

Sąd zgodził się z Kotułą, że starosta słubicki dopuścił się bezczynności, nakazał mu rozpatrzyć wniosek w ciągu 14 dni, a do tego zasądził na rzecz aktywisty zwrot 100 zł kosztów postępowania sądowego. W uzasadnieniu czytamy między innymi, że zdaniem sądu,

eprasa.pl 2795286d04

decyzja administracyjna „jako akt administracyjny wydany w indywidualnej sprawie, jest informacją publiczną".

Sąd zaznaczył też, że z „uwagi na publiczny charakter wnioskowanych informacji" pisma, które starosta wystosował, nie można uznać za „prawnie skuteczne działanie".

Z wyrokiem nie zgodził się starosta, który wniósł do Naczelnego Sądu Administracyjnego skargę kasacyjną.

Ten jednak w październiku 2024 r. skargę oddalił. NSA podkreślił, że charakter informacji, o które wnioskował Kotuła, „odpowiada definicji informacji publicznej". Jednocześnie jednak w uzasadnieniu stwierdził, że nawet jeśli dana informacja stanowi informację publiczną, to sam ten fakt nie jest równoznaczny z obowiązkiem jej udostępnienia.

Jak stwierdził NSA, decyzja w tej kwestii leży po stronie organu, czyli starosty, który ma ocenić, czy udostępnienie informacji będzie „naruszało prawa podlegające ochronie".

eprasa.pl 2795286d04

Starosta wniosek więc rozpoznał, ale odmownie. W styczniu 2025 r. stwierdził między innymi, że nie jest to informacja „niezbędna z punktu widzenia celów prawa do informacji publicznej", a do tego „będzie naruszać godność i intymność osoby".

*Uznał, że to czy Jabłoński stracił prawo jazdy, czy też nie, jest jego „**SFERĄ ŻYCIA PRYWATNEGO**".*

Dlatego Kotuła złożył kolejną skargę, tym razem do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które jednak utrzymało w mocy decyzję starosty. Zgodziło się z argumentem, że posiadanie uprawnień lub ich brak „nie ma związku z pełnieniem funkcji członka zarządu województwa" i „podlega ochronie ze względu na prywatność osoby fizycznej". Zauważono też, że NSA nie zobowiązał starosty do udzielania informacji, a jedynie rozpoznania wniosku, co „uczynił poprzez decyzję odmowną".

eprasa.pl 2795286d04

Sprawą ponownie zajmie się NSA

Kotuła odwołał się więc do WSA, jednak sąd również widział sprawę inaczej niż on. Wyrok zapadł w maju 2025 r.

WSA oddalił wówczas skargę, zgadzając się z SKO, że udostępnienie informacji byłoby niezgodne z RODO, naruszyłoby „godność i intymność" marszałka, a w przepisach nie ma mowy o tym, że prawo jazdy jest niezbędne, aby pełnić funkcję członka zarządu województwa. Dlatego, zdaniem sądu, „zasadne jest stanowisko, że brak uprawnień do kierowania pojazdami nie ma związku z wykonywaniem zadań publicznych przez członka zarządu województwa".

Sąd podkreślił też, że w sprawie nie jest sporne to, czy „żądana informacja jest informacją publiczną" w świetle przepisów, lecz to, czy starosta prawidłowo zastosował przepisy stanowiący, że „prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy".

eprasa.pl 2795286d04

Obecnie sprawa trafiła ponownie do Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo Kotuła odwołał się od decyzji WSA.

Marszałek bez prawa jazdy po kolizji na S3

Pewne jest natomiast, że policja odebrała marszałkowi Jabłońskiemu prawo jazdy po zdarzeniu, do którego doszło na trasie S3.

Niedługo potem marszałek wydał krótkie oświadczenie, w którym potwierdził, że siedział za kierownicą należącej do urzędu Skody. I był trzeźwy, tak jak kierowca drugiego auta.

„Wszystkie okoliczności zdarzenia są przedmiotem analizy odpowiednich służb. Podkreślenia wymaga, iż nikt nie ucierpiał i nie odniósł jakichkolwiek obrażeń, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja" – zaznaczał. „Obecnie trwa postępowanie wykroczeniowe, a w sprawie sprawcy zdarzenia wypowiedzą się zapewne biegli, który ustalą przebieg i przyczyny kolizji" – pisał dalej Jabłoński.

eprasa.pl 2795286d04

„Odnosząc się do opublikowanego filmu, pragnę podkreślić, że sytuacja przedstawiona w materiale nie jest jednoznaczna, stanowi wyłącznie krótki wycinek, który nie obrazuje całej sytuacji drogowej, jaka miała miejsce" – oświadczył marszałek.

Zaprzeczył też medialnym doniesieniom o tym, że miał zrobić policjantom awanturę i wytykać im, że interwencję przeprowadzają niepoprawnie. Zauważał, że policjanci rejestrowali czynności, które podejmowali na miejscu zdarzenia.

„Nie powoływałem się na **ZAJMOWANE PRZEZ SIEBIE STANOWISKO**, *nie utrudniałem przeprowadzanych czynności, ani w jakikolwiek sposób ich nie zakłócałem" – zapewnił.*

„Do czasu zakończenia pracy służb oraz formalnego zakończenia postępowania, chciałbym powstrzymać się od dokonywania jakiejkolwiek oceny prawnej i faktycznej przedmiotowej sytuacji" – podsumował.

eprasa.pl 2795286d04

Sprawa trafi do sądu, bo Jabłoński nie przyjął mandatu, który chcieli mu wręczyć policjanci. Jednocześnie marszałek na czas postępowania zawiesił swoje członkostwo w PO, ale na stanowisku pozostał.

Długa kariera na publicznych stanowiskach

Marcin Jabłoński to znany w województwie działacz, który z Platformą Obywatelską związany jest od początku jej istnienia. Jego kariera to posady na wszystkich szczeblach samorządu, w ministerstwie, państwowych, powiatowych i gminnych spółkach.

Zaczynając od początku, czyli roku 1994, Jabłoński był wiceburmistrzem Słubic, potem wicewojewodą gorzowskim. Na krótko, bo województwo zniknęło z mapy, ale w tym samym roku Jabłoński został radnym sejmiku nowego województwa lubuskiego. Następnie był wicewojewodą, kilka lat później wrócił na stanowisko wiceburmistrza, potem objął urząd starosty, a następnie został marszałkiem województwa. W roku 2010 ponownie zdobył mandat radnego sejmiku, później – po-

eprasa.pl 2795286d04

wołany przez Donalda Tuska – objął funkcję wojewody, po czym trafił do MSW jako wiceminister.

Dwa lata później znów wybrano go na starostę, ponownie został radnym sejmiku, następnie członkiem zarządu województwa i w końcu powrócił na fotel marszałka.

Krótkie przerwy pomiędzy kolejnymi stanowiskami spędzał w różnego rodzaju spółkach. Kilka miesięcy po tym, gdy w 2001 r. został odwołany ze stanowiska wicewojewody, rozpoczął pracę jako prezes Zakładu Energetyki Cieplnej w Słubicach. Natomiast w roku 2011, czyli po tym, gdy zakończył urzędowanie jako marszałek, objął posadę dyrektora słubickiego Szpitala Powiatowego. Później został prezesem spółki, która przejęła zarządzanie szpitalem.

Z kolei w 2014 r., gdy zrezygnował z pracy w ministerstwie, oficjalnie „z przyczyn osobistych", po dwóch miesiącach zasiadł na fotelu prezesa państwowej spółki telekomunikacyjnej Exatel. Rządził nią przez niespełna rok. Do dzisiaj, jako marszałek, Jabłoński zasiada w radzie nadzorczej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Ka-

eprasa.pl 2795286d04

nalizacji w Gorzowie Wielkopolskim, a od września ubiegłego roku także w radzie spółki Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja.

Jabłoński próbował też swoich sił w krajowej polityce. Trzy razy chciał zostać posłem. Bez skutku. Raz startował do Parlamentu Europejskiego. Również bezskutecznie.

Sądowe procesy i limuzyna z BOR na weekendy

Kolizja na S3 nie będzie pierwszą sprawą z udziałem Marcina Jabłońskiego, która swój finał znajdzie w sądzie.

> *Marszałek musiał już przepraszać byłego starostę słubickiego Piotra Łuczyńskiego za to, że* **UŻYŁ WOBEC NIEGO SIŁY** *i naruszył nietykalność cielesną.*

Sprawa była pokłosiem konfliktu między starostami, gdy obaj jednocześnie uważali, że to oni powinni zasia-

eprasa.pl 2795286d04

dać na tym stanowisku. Również w czasach, gdy Jabłoński był starostą, proces za pomówienia wytoczył mu Wojciech Włodarski, były prezes słubickiego szpitala. Sąd stanął po stronie Włodarskiego, a Jabłoński znów musiał publicznie przepraszać.

Głośno o Jabłońskim – jako wiceministrze – zrobiło się, gdy na jaw wyszło, że na weekendy... zabierał luksusową limuzynę z BOR-u (dzisiaj SOP) i samodzielnie jeździł nią z Warszawy do Słubic. „Super Express” wyliczał, że było to co najmniej kilkanaście kursów na koszt podatnika, po około tysiąc kilometrów każdy. Proceder miał zostać ukrócony dopiero wtedy, kiedy o sprawę zaczęli pytać dziennikarze.

Do czasu publikacji tekstu nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania, które wysłaliśmy do Urzędu Marszałkowskiego. Z kolei w starostwie w Słubicach dowiedzieliśmy się tylko, że starosta przebywa na urlopie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Marcin Rutkiewicz/REPORTER/East News

ODBUDOWA Z MINUSEM

Stronie Śląskie, maj 2025 r. – najbardziej zniszczona część miasta wciąż nosi ślady po wielkiej wrześniowej powodzi

eprasa.pl 2795286d04

Jedni mieszkańcy buntują się przeciwko budowie nowych zbiorników, drudzy uważają, że plan na ochronę ich domów to za mało, więc opracowują swoje koncepcje. **OBUDOWA WCIĄŻ TRWA, RZĄD MÓWI O KOLEJNYCH MILIONACH, ALE INWESTYCJE PRZECIĄGAJĄ SIĘ PRZEZ PROCEDURY**. *Tak blisko rok po powodzi wygląda sytuacja w miejscach, które ucierpiały najmocniej.*

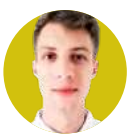

Tekst: **Piotr Barejka**

Woda zerwała mosty, zniszczyła największe w okolicy zakłady przemysłowe, setki mniejszych biznesów, drogi, szkoły, szpitale, tysiące mieszkań i domów. Choć wkrótce minie rok, odbudowa zniszczonych przez ubiegłoroczną powódź miast i wsi nadal trwa. Wody Polskie zapewniają, że nie zwalniają tempa, rząd mówi

eprasa.pl 2795286d04

o kolejnych milionach z państwowej i unijnej kasy, a lokalne władze rozstrzygają kolejne przetargi, pokazują wizualizację i chwalą się tym, co już ukończono.

Lista wyzwań jest jednak znacznie dłuższa. I pozostaje pytanie, co zrobić, aby podobna tragedia się nie powtórzyła.

Od mieszkańców Głuchołazów, jednego z najbardziej zniszczonych przez powódź miast, słyszymy, że w tej kwestii ich cierpliwość się kończy.

Nie przekonał ich plan Wód Polskich na to, jak zabezpieczyć miasto przed **KOLEJNĄ WIELKĄ WODĄ**, *dlatego wraz ze specjalistami opracowali swoją koncepcję.*

Zyskali poparcie lokalnych władz, jednak na wyższych szczeblach projekt utknął. Pojechali więc do Warszawy, protestowali i wręczyli w Kancelarii Premiera petycję do Donalda Tuska, następnie zaprosili do siebie ministra Marcina Kierwińskiego.

eprasa.pl 2795286d04

Nie dostali jednak odpowiedzi ani na petycję, ani na zaproszenie.

– Oprócz naszej koncepcji żadnej innej konkretnej propozycji nie ma – uważa Piotr Trembecki, mieszkaniec Głuchołazów i jeden z inicjatorów społecznej akcji. – Ale jeżeli druga strona będzie miała lepszą koncepcję, która zapewni nam skuteczniejszą ochronę, to jesteśmy otwarci. Po prostu chcemy dialogu – zaznacza.

Problemy, zarówno z odbudową jak i budową nowych zabezpieczeń, sygnalizują również włodarze zniszczonych miast.

Do „plusa” daleko

Kordian Kolbiarz, burmistrz Nysy, mówi nam, że odbudowa „z plusem”, którą zapowiadał rok temu rząd, w większości przypadków na zapowiedziach się skończyła. – Środki były oczywiście na najważniejsze rzeczy, jak główne drogi czy placówki oświatowe – podkreśla samorządowiec. – Mam jednak wrażenie, że im więcej czasu mija od powodzi, tym zaangażowanie

eprasa.pl 2795286d04

i wsparcie dla obudowy zniszczonych miejscowości jest coraz mniejsze – dodaje.

– Zgłosiliśmy kilkaset potrzeb remontowych, ale za każdym razem musimy czekać na komisję od wojewody, która szkodę uznaje jako powodziową lub nie. Niestety coraz częściej komisje nie uznają nam tych strat – ubolewa.– To nas bardzo dziwi, bo te szkody wynikają z powodzi, ale komisje, które przyjeżdżają kilka miesięcy po powodzi, uznają, że jest zgoła inaczej. Ich zdaniem szkody powodziowe nie są tymi, które doprowadziły do obecnego stanu technicznego – wyjaśnia.

– Zachęcano nas do zgłaszania wszystkiego, więc każda gmina złożyła po kilkaset wniosków, ale teraz wygląda to różnie – stwierdza.

Według burmistrza Nysy przyczyną odmownych decyzji jest ograniczona pula środków na odbudowę, która została do rozdysponowania. Wskazuje też kolejny problem, czyli procedury, bo wymagania stawiane przy naprawie szkód nie różnią się od tych, które samorządy muszą spełnić przy każdej innej inwestycji. – Musimy

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Piotr Barejka

Sprzątanie po powodzi na Opolszczyźnie (2024 r.)

eprasa.pl 2795286d04

mieć dokumentację projektową, zezwolenia, uzgodnienia i tak dalej.

Machina administracyjna ma swój rytm, co **OGROMNIE WYDŁUŻA TERMIN** *rozpoczęcia prac – zauważa Kolbiarz.*

Na przeciągające się w czasie inwestycje uwagę zwraca również burmistrz Kłodzka Michał Piszko. – Odbudowa cały czas jest u nas w trakcie, mamy trochę opóźnień związanych z procedurami przetargowymi – przyznaje. – Ale jestem wyrozumiały pod tym kątem, bo są to środki publiczne, więc musimy dokładnie udokumentować to, jak je wydajemy – zaznacza.

– Druga kwestia to bieżące inwestycje, które były zaplanowane na ten i przyszły rok, środki unijne, które mamy do wykorzystania. Przetargów jest więc naprawdę dużo – mówi burmistrz, przypominając, że szacunkowe straty w Kłodzku to około 175 mln zł, z czego dotychczas miasto otrzymało ponad 81 mln. – Nawet nie oczekiwałbym, że dostaniemy od razu całą kwotę,

eprasa.pl 2795286d04

bo takich pieniędzy nie będziemy w stanie przerobić – dodaje.

Piszko przewiduje, że obudowa Kłodzka, w tym zabytkowych fragmentów miasta, może potrwać nawet sześć lat. – Jeżeli chodzi o środki finansowe, nie mamy na co narzekać na ten moment – zapewnia.

Plan na bezpieczną przyszłość

Jednak wśród mieszkańców niepokój budzi dzisiaj nie tyle to, czy będzie za co odbudować do końca zniszczone miejscowości, ale czy sytuacja może się w przyszłości powtórzyć. Zapobiec podobnej tragedii mają inwestycje przewidziane w ramach „Programu redukcji ryzyka powodziowego dla zlewni Nysy Kłodzkiej", który obejmuje południową część Dolnego Śląska i zachodnią Opolszczyzny, w tym najbardziej zniszczone w zeszłym roku tereny. Główne założenia projektu zostały najpierw zaakceptowane przez powołany przy KPRM zespół ekspertów, a następnie – do końca kwietnia – trwały konsultacje społeczne.

eprasa.pl 2795286d04

Projekt opracowały Wody Polskie, a konkretnie zespół profesora Janusza Zaleskiego, pod nadzorem Mateusza Balcerowicza, wiceprezesa Wód Polskich. Składa się z pięciu głównych komponentów, jego realizacja ma się rozpocząć w roku 2027 i potrwać do roku 2034. Ani ostateczny koszt, ani zakres inwestycji, nie są jeszcze znane.

> *Program zakłada między innymi, że rozbudowana zostanie sieć pomiarowa,* **RETENCJA WÓD MA BYĆ ZWIĘKSZANA** *przez zalesianie, odtwarzanie mokradeł, ale też budowę suchych zbiorników.*

Przy rzekach ma zostać stworzona „bezpieczna przestrzeń", czyli tereny zalewowe mają być niezabudowane, zaś istniejące obiekty mają zostać zmodernizowane „w kierunku spełniania standardów przeciwpowodziowych". Poza tym projekt zakłada bierną ochronę przed powodzią, jak budowa wałów i uszczelnianie bu-

eprasa.pl 2795286d04

dynków, a do tego działania edukacyjne, w tym cykliczne „ćwiczenia przeciwpowodziowe".

W międzyczasie przez parlament przeszła nowelizacja specustawy powodziowej, która umożliwia Wodom Polskim wykup nieruchomości zagrożonych powodzią. Na ten cel do 2034 r. będą mogły wydać 800 mln zł, z czego 60 mln w tym roku. Wnioski o wykup nieruchomości ich właściciele będą mogli składać od października.

Bunty przeciwko zbiornikom

Wokół programu pojawiają się jednak wątpliwości.

– Jestem zwolennikiem jego realizacji, ale są dwie kwestie problematyczne – mówi burmistrz Kłodzka. – Środki z budżetu państwa ciężko będzie pozyskać, więc trzeba szukać finansowania na przykład w Banku Światowym czy Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju.

Ale żeby dostać takie środki, musi być akceptacja społeczna inwestycji, a to niestety nie wygląda najle-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Piotr Barejka

Zalana ulica w Brzegu (2024 r.)

eprasa.pl 2795286d04

piej – zauważa. – Mamy uchwały jednostek samorządu terytorialnego, z terenów Stronia i Lądka, które wypowiadają się negatywnie o tej koncepcji, czego absolutnie nie rozumiem – stwierdza.

Konkretnie przeciwko budowie suchych zbiorników retencyjnych w Goszowie i Stójkowie buntują się mieszkańcy, którzy w związku z tymi inwestycjami mogą zostać przesiedleni. Uważają, że zbiorniki są zbędne, nie gwarantują ochrony dla miejscowości położonych wyżej i pytają, dlaczego przenosić mają się ci, którzy dopiero co wybudowali domy. Aby ich przekonać, Wody Polskie zorganizowały wyjazd do Nieboczowy, czyli wsi, którą przeniesiono w całości gdy budowano zbiornik w Raciborzu. Obiekt ten odegrał kluczową rolę w minimalizowaniu szkód zeszłorocznej powodzi. To jednak zdania mieszkańców nie zmieniło.

– Z informacji, które posiadam, wynika, że Bank Światowy czeka do końca roku, a potem środki przesunie do Czech i północnej Austrii. Liczę na to, że rząd tę sprawę rozwiąże – mówi burmistrz Kłodzka.

eprasa.pl 2795286d04

Kanały ulgi na drugim planie

W niektórych miejscach mieszkańcy domagają się również znacznie dalej idących inwestycji, niż te zawarte w programie Wód Polskich. Tak jest w Głuchołazach, gdzie mieszkańcy przy wsparciu specjalistów opracowali własny projekt, który zakłada budowę kanału ulgi... pod ziemią. Konkretnie budowę dwóch podziemnych tuneli o średnicy 7 metrów i długości około 2 kilometrów. Gdy poziom wód na rzece Białej Głuchołaskiej wzrośnie, nadmiar wypłynąć miałby poza miasto tunelami prosto do planowanego zbiornika retencyjnego w pobliżu sąsiedniego Bodzanowa.

– Problem w tym, że brakuje dialogu – mówi Piotr Trembecki. – Wody Polskie deklarowały, że spotkania jeszcze będą, ale żadne – poza konsultacjami – się nie odbyło. Na spotkanie z władzami centralnymi mieszkańcy nie są zapraszani, rozmowy odbywają się co najwyżej z radnymi i burmistrzem. A to przecież chodzi o nas, mieszkańców – stwierdza.

eprasa.pl 2795286d04

O kanale ulgi mówią również władze Nysy, choć zgodnie z planem najpierw powstać ma tam kolejny zbiornik retencyjny. Profesor Zalewski podczas konsultacji programu w Nysie podkreślał, że to priorytet wcale nie ze względów ekonomicznych, ale „ochrony przed powodzią większej ilości ludzi i terenów". O kanale mówił jako o „domknięciu systemu ochrony przeciwpowodziowej", który jednak może powstać dopiero później. I nie wiadomo, czy w ogóle powstanie.

> *– Dla mieszkańców Nysy inwestycją, która zagwarantuje bezpieczeństwo raz na zawsze,* **BĘDZIE WŁAŚNIE KANAŁ ULGI**. *Miał być budowany zaraz po powodzi z 1997 r., ale nie stało się to do dzisiaj*

– przypomina burmistrz Kolbiarz. I informuje, że wstępny kosztorys takiej inwestycji opiewa na kwotę 1,7 mld zł, a władze gminy o budowę tunelu już zawnio-

eprasa.pl 2795286d04

skowały. Dla porównania, koszt budowy nowego zbiornika to 1,2 mld.

– Czekamy na potwierdzenie naszego wniosku. Wierzę w to, że kanał ulgi powstanie – deklaruje burmistrz.

Miliardy na odbudowę

Kilka tygodni po powodzi, w październiku 2024 r., rządzący zapowiadali, że wydatki na odbudowę mogą sięgnąć nawet 23 mld zł, a pieniądze będą pochodzić ze źródeł krajowych i unijnych. W połowie czerwca Marcin Kierwiński, odpowiedzialny w rządzie za odbudowę po powodzi, informował, że dotychczas wydatki przekroczyły 6 mld zł. W tym miliard przekazano poszkodowanym rodzinom, 700 mln przedsiębiorcom, kolejne 600 na drogi, mosty i inną infrastrukturę, 500 mln na 900 mieszkań dla powodzian, a 200 mln na szkoły, przedszkola i żłobki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

wprost

Lista 100 Najbogatszych Polaków

35 lat

PRETENDENCI

PARTNER RANKINGU

DEAL DONE

eprasa.pl 2795286d04

Pretendenci do Listy 100 najbogatszych

Produkują drony, kable, lody, nawet kawę rozpuszczalną. Wszystkim im zabrakło naprawdę niewiele żeby dostać się na tegoroczną Listę 100 najbogatszych „Wprost".

Szymon Krawiec, *redaktor prowadzący*

Gdyby nie próg wejścia na Listę 100, który niemiłosiernie rośnie z każdym rokiem, wszyscy z nich znaleźliby się w naszym najważniejszym zestawieniu.

Ale w tym roku, żeby do setki wejść, trzeba było mieć już nie miliony, a miliardy złotych. Okrągły miliard

eprasa.pl 2795286d04

– dokładnie taki majątek należało wykazać, żeby znaleźć się chociaż na tym ostatnim, setnym miejscu.

Część z tegorocznych pretendentów na Liście 100 już była. Nawet i w zeszłym roku, ale nieco gorsza koniunktura w ich branżach albo choć trochę gorsze wyniki finansowe za zeszły rok sprawiły, że z grona 100 najbogatszych na moment wypadli.

Historia listy pokazuje jednak, że do naszego zestawienia zawsze można wrócić. Choćby i po wielu latach.

Ci, którzy siedzieli w poczekalni do Listy 100 w zeszłym roku, teraz pojawili się w głównym rankingu. Tak było z Mieczysławem Ciomkiem i Jackiem Sarnowskim od producenta drzwi KMI Porta czy znanego trójmiejskiego dewelopera Invest Komfort. W roli pretendenta występował rok temu Dariusz Oskroba, największy polski piekarz, a dzisiaj jest już na 38. miejscu tegorocznej Listy 100. Tak można by wymieniać jeszcze trochę.

Dlatego to, co każdego roku dzieje się pod samą listą, czyli de facto 101., 102., 103. i kolejnymi miejscami, jest

eprasa.pl 2795286d04

również warte obserwowania, bo pokazuje, kto już za rok może znaleźć się w gronie tych 100 najbogatszych.

100

1. Jacek Szymczyk
998 MLN ZŁ

JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH NA ŚWIECIE producentów kawy rozpuszczalnej. Produkuje je pod markami własnymi swoich klientów. Jego Instanta posiada własne zakłady nie tylko w Polsce, ale też w Wietnamie czy Kolumbii. W zeszłym roku spółka miała niecały miliard złotych przychodów. Zysk netto przekroczył 75 mln zł.

Kawę sprzedaje na całym świecie. Nie tylko rozpuszczalną, w produkcji której jest jednym z globalnych liderów, ale też tę mieloną czy ziarnistą. Sprowadza ją bezpośrednio od plantatorów z Brazylii, Indii, Indonezji czy Ekwadoru.

eprasa.pl 2795286d04

2. Andrzej i Marek Szczygielscy
938 MLN ZŁ

JEDNI Z NAJWIĘKSZYCH PRODUCENTÓW KABLI w Europie. W zeszłym roku zadebiutowali na Liście 100 najbogatszych Polaków „Wprost", ale w tym, podobnie jak i dwa lata temu, wylądowali w rankingu pretendentów.

W biznesie zaczynali na początku lat 90. od jednej powlekarki drutu. Później przenieśli się do garażu, a na sam koniec ubiegłego wieku postawili swój pierwszy zakład produkcyjny. Dzisiaj należący do nich Elpar jest jednym z największych producentów kabli w naszej części Europy. Produkują kable elektroenergetyczne, przewody górnicze, kable sterownicze, kolejowe, sygnalizacyjne i wiele innych. Przychody firmy przekraczają rok w rok 1 mld zł.

eprasa.pl 2795286d04

Lista 100 35 lat

Tadeusz Włodarczyk

Fot. Grzegorz Kozlowski / Pulsbiznesu / Forum

eprasa.pl 2795286d04

3. Małgorzata i Tadeusz Włodarczykowie

930 MLN ZŁ

W TYM ROKU CHCĄ DOBIĆ do 1,75 mld zł przychodów. Są właścicielami spółki Iglotex z siedzibą w Skórczu w województwie pomorskim. To jeden z największych producentów mrożonej żywności w Europie. Swoje produkty sprzedaje m.in. pod nazwą Proste Historie, które reklamowali już m.in. Marcin Prokop czy Maryla Rodowicz.

Iglotex zaczął działalność jeszcze w latach 80. od sprzedaży wyrobów cukierniczych. Później była produkcja lodów, a na początku lat 90. do oferty weszły mrożone pizze czy zapiekanki. Dzisiaj ponad połowę przychodów generuje z eksportu, wysyłając polską żywność na kilkadziesiąt zagranicznych rynków.

eprasa.pl 2795286d04

Lista 100 35 lat

Marian Koral, Izabela Koral i Michał Koral

epraso.pl 2795286604

4. Izabela Koral, Michał Koral, Monika Urbańczyk-Koral

913 MLN ZŁ

KONTROLUJĄ PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LODÓW Koral. To największy producent lodów w Polsce i jeden z największych w całej Europie. Są już drugim pokoleniem w rodzinnym biznesie słynnych braci Koral z Nowego Sącza.

100

5. Kazimierz Herba

905 mln zł

NAJWIĘKSZY POLSKI DYSTRYBUTOR LEKÓW. Jest głównym udziałowcem giełdowej spółki Neuca. W zeszłym roku pobił kolejny rekord. Przychody firmy zwiększyły się do 12,6 mld zł. Zysk netto przekroczył 154 mln zł.

eprasa.pl 2795286d04

Lista 100 35 lat

Kazimierz Herba

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl

Lista 100 35 lat

Krzysztof Grządziel

Fot. Krzysztof Żuczkowski / FORUM

eprasa.pl

6. Krzysztof Grządziel
882 MLN ZŁ

W ZESZŁYM ROKU OSTATECZNIE SPRZEDAŁ ostatnie udziały w stworzonej przez siebie spółce DGS z Włocławka. To jeden z największych na świecie producentów zakrywek do opakowań szklanych. Produkuje zakrętki do alkoholi, napojów czy syropów.

Grządziel firmę założył jeszcze w 1991 r., ale 20 lat później sprzedał część udziałów włoskiemu koncernowi Guala Closures Group. Teraz do Włochów poszło ostatnie brakujące 30 proc., a sam Grządziel zrezygnował z funkcji prezesa spółki.

eprasa.pl 2795286d04

7. Andrzej Walczak
868 MLN ZŁ

JEDEN ZE WSPÓŁZAŁOŻYCIELI ŁÓDZKIEJ grupy Atlas, największego producenta chemii budowlanej w naszej części Europy. Kontroluje mniej udziałów w firmie od swojego wspólnika Grzegorza Grzelaka, który znalazł się na tegorocznej Liście 100 najbogatszych Polaków.

100

8. Michał Kowalik i Jarosław Droździk
850 MLN ZŁ

W ZESZŁYM ROKU SPRZEDALI UBRAŃ i sprzętu sportowego za ponad 1,3 mld zł. Michał Kowalik wspólnie z Jarosławem Droździkiem są właścicielami spółki Martes Sport z siedzibą w Bielsku-Białej. Prowadzą sieć 370 sklepów. Nie tylko w Polsce, ale też w Czechach czy Rumunii. W ich ofercie można znaleźć pro-

eprasa.pl 2795286d04

dukty renomowanych marek: Hi-Tec, Brugi, Colmar, Elbrus czy Iguana.

100

9. Wiesława Herba
831 MLN ZŁ

OBOK KAZIMIERZA HERBY, DRUGI największy udziałowiec w giełdowej spółce Neuca, gigancie od dystrybucji wyrobów medycznych.

100

10. Adam Bartosiewicz
816 MLN ZŁ

DRUGI NAJWIĘKSZY UDZIAŁOWIEC W SPÓŁCE WB Electronics. To obecnie największy polski producent oferujący technologie łączności i dowodzenia oraz ta-

eprasa.pl 2795286d04

Lista 100 35 lat

Adam Bartosiewicz

Fot. WB Electronics

kie zaawansowane rozwiązania dla sił zbrojnych, jak systemy obserwacyjno-rozpoznawcze, zarządzania polem walki czy kierowania ogniem. Największym udziałowcem w spółce jest Piotr Wojciechowski, który zadebiutował na tegorocznej Liście 100 najbogatszych Polaków „Wprost".

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

35
lat

epresa.pl 2795286d04

EKSPANSJA ZAGRANICZNA – SZANSA, KTÓRA NIE WYBACZA BŁĘDÓW

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 2795286d04

Dla wielu polskich firm ekspansja zagraniczna to nie tylko symbol prestiżu, ale i realna potrzeba wynikająca z ograniczeń krajowego rynku. **WYJŚCIE POZA GRANICE POLSKI OTWIERA DOSTĘP DO WIĘKSZEGO WOLUMENU KLIENTÓW,** *większych budżetów i bardziej zdywersyfikowanych źródeł przychodów.*

Tekst: **Joanna Dmitruk**

Jest to również droga, którą podążają ci, którzy w przyszłości trafiają do rankingów najbogatszych i najbardziej wpływowych. Jednak międzynarodowy sukces wymaga znacznie więcej niż odwagi. To dobrze zaplanowana strategia, dostosowanie do lokalnych regulacji i kultury biznesowej, a także odpowiednie narzędzia – prawne, operacyjne i technologiczne. Wiele firm, szczególnie z sektora MŚP, przecenia łatwość wejścia na rynki zagraniczne,

eprasa.pl 2795286d04

nie doceniając choćby znaczenia lokalnego wsparcia czy zrozumienia odmiennej kultury oraz dynamiki biznesowej.

W ostatnich latach kluczowe znaczenie w transakcjach M&A i ekspansji zagranicznej zyskały platformy typu **VIRTUAL DATA ROOM (VDR)**.

Pozwalają one przeprowadzać transakcje, procesy due diligence czy zapewnić bezpieczną wymianę dokumentów z partnerami i inwestorami z różnych krajów – w sposób bezpieczny, zgodny z przepisami i transparentny. Z takich rozwiązań korzystają dziś nie tylko fundusze i banki, ale również rosnąca liczba firm technologicznych, e-commerce czy usługowych, które chcą budować zaufanie za granicą.

Ekspansja wymaga również wsparcia lokalnych partnerów. Dobrze przygotowana firma korzysta z wiedzy doradców podatkowych, kancelarii znających lokalne prawo,

eprasa.pl 2795286d04

ekspertów od lokalizacji treści oraz zespołów technologicznych, które rozumieją specyfikę odmiennych rynków takich jak np. DACH, Skandynawia, Wielka Brytania czy USA. Równie istotna jest umiejętność adaptacji – produkt, który sprawdza się w Polsce, nie zawsze zadziała w Niemczech czy USA bez odpowiedniego dostosowania.

Wśród polskich firm coraz częściej widać profesjonalne podejście do ekspansji – z planowaniem, testowaniem i budowaniem obecności krok po kroku. Przykładem mogą być przedsiębiorstwa technologiczne, które oferują swoje rozwiązania klientom w Europie i na rynkach anglosaskich, wspierając ich m.in. w zabezpieczaniu transakcji międzynarodowych. Platformy takie jak VDR SECUDO oferowane przez DealDone pokazują, że polska technologia może stanowić realne wsparcie dla firm na każdym etapie rozwoju – również poza granicami kraju.

Na uwagę zasługuje także rosnąca liczba polskich startupów i firm doradczych, które wyspecjalizowały się właśnie w procesach internacjonalizacji – nie tylko pomagają wejść na rynek, ale i uniknąć kosztownych

eprasa.pl 2795286d04

błędów operacyjnych, formalnych i wizerunkowych. Zdolność do szybkiej adaptacji, wdrożenie skalowalnych narzędzi i otwartość na partnerstwa stają się dziś fundamentem sukcesu globalnego.

Choć wejście na rynek zagraniczny wiąże się z wyzwaniami – regulacyjnymi, kulturowymi, logistycznymi – nagroda bywa nieporównywalnie większa. Właśnie ci, którzy potrafią myśleć globalnie, elastycznie i długofalowo, mają dziś szansę znaleźć się w gronie najbogatszych – nie tylko w Polsce.

O DealDone

DealDone jest wyspecjalizowaną firmą, oferującą wysokiej jakości produkty z dziedziny bezpieczeństwa informacji i danych. Oferuje usługi digitalizacji oraz oprogramowanie w zakresie nowoczesnych technologii obiegu informacji poufnych, informacji niejawnych, danych wrażliwych oraz digitalizacji, zabezpieczania, szyfrowania i udostępnienia danych i dokumentów wewnątrz i na zewnątrz organizacji.

eprasa.pl 2795286d04

Od ponad 13 lat DealDone specjalizuje się w dostarczaniu rozwiązań związanych z digitalizacją, archiwizacją i udostępnieniem dokumentów w formie Virtual Data Room (VDR), rozwijane przez serwisy dealdone.pl i secudosolutions.com.

DealDone jest również właścicielem portali **WWW.PLATFORMAINWESTORA.PL** oraz **WWW.SPRZEDAMFIRME.COM**, dzięki którym wspiera procesy transakcyjne związane ze sprzedażą firmy, pozyskaniem kapitału i znalezieniu inwestorów.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

DEAL DONE

Virtual Data Room SECUDO

szyte na miarę narzędzie do due diligence, bezpiecznego udostępniania danych i dokumentów oraz digitalizacji

SECUDO
SHARE & COLLABORATE

CYFROWY SEJF DLA TWOICH DANYCH

www.dealdone.pl
www.secudosolutions.com

TO BYŁ INNY ŚWIAT

Zbigniew Niemczycki z żoną Katarzyną Frank-Niemczycką. Z 300 dolarami w kieszeni ruszyli na podbój USA

fot. ZENON ZYBURTOWICZ/EAST NEWS

eprasa.pl 2795286d04

– Rzadko się zdarza wżyciu człowieka, że może uczestniczyć w budowaniu swojej ojczyzny od podstaw i obserwować jej rozwój. Oczywiście **SĄ LUDZIE, KTÓRZY NIGDY NIE BĘDĄ ZADOWOLENI**. *Ale to wszystko zrobiliśmy w Polsce w sposób niezwykle godny – mówi Zbigniew Niemczycki, który na Liście 100 najbogatszych Polaków „Wprost” utrzymuje się nieprzerwanie w czołówce od 35 lat.*

Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Curtis Plaza zniknął już z mapy Warszawy. Kawał historii. Nie żal panu?

To był pierwszy biurowiec klasy A w Polsce. Ludzie jeszcze wtedy nie wiedzieli, co to jest A klasa. Wszędzie klimatyzacja. Niespotykany w tamtych czasach open space. Wielka klatka schodowa z przepięknym żyrandolem. Ale tak się już teraz nie buduje. Curtis Plaza

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Lech Charewicz/East News

Od budynku Curtis Plaza zaczął się biurowy boom w tej części warszawskiego Mokotowa, którą dzisiaj nazywa się Mordorem

eprasa.pl 2795286d04

w pewnym momencie przestał być po prostu opłacalny. Generował zbyt duże koszty w stosunku do powierzchni użytkowej.

Kto był pierwszym najemcą?

Pierwsze było Marlboro, potem dołączyły kolejne amerykańskie koncerny. Niech pan zgadnie, ile w tamtych czasach wynosił czynsz.

Ile?

90 dolarów za mkw.

Praktycznie tyle, co średnia miesięczna pensja w Polsce w tamtych czasach.

Mimo tego całą powierzchnię błyskawicznie wynajęliśmy. Zainteresowanie było ogromne.

Był pan też pierwszym przedsiębiorcą, który miał własny przystanek tramwajowy w Warszawie.

Tramwajowy i autobusowy. Wie pan, tutaj była ochrona, był monitoring. To wszystko w tamtych czasach wzbudzało sensację. Tym bardziej, że wtedy wokół nic nie było. Tam, gdzie stoi teraz Galeria Mokotów, były zakłady Unitra Cemi. Produkowali między innymi półprzewodniki, do wytworzenia których po-

eprasa.pl 2795286d04

trzebowano niebywałej ilości energii. Mieli piece do robienia podzespołów elektronicznych.

Dzisiaj mówią o panu - twórca Mordoru na Domaniewskiej.

Słyszałem o tym. Trochę w tym prawdy jest, byłem tutaj pierwszy. Miałem dwa biurowce. Jeden klasy A, drugi B. Potem dołączali kolejni. To zagłębie biurowe zaczęło się bardzo szybko rozwijać. Zamówiłem nawet wtedy wizję przestrzenną, jak to może w przyszłości wyglądać. Urbaniści wyrysowali centrum handlowe, które dzisiaj tutaj stoi. Mam tę mapę jeszcze w archiwum.

Grunty były tanie. Można było budować.

Były tanie, bo nie było nawet żadnego **ODNOŚNIKA, JAK JE WYCENIAĆ**. *Nie było firm, które by się tym profesjonalnie zajmowały. Byliśmy prekursorami.*

Obok budowania zagłębia biurowego na Mokotowie była też Mława i dawne zakłady Unitry, na których zaczął pan tworzyć swój najważniejszy biznes.

eprasa.pl 2795286d04

Po powrocie do Polski otworzyłem biuro dla firmy, w której pracowałem w Stanach. Jej właścicielem był dr Beurt R. SerVaas, który działał wielobranżowo. Między innymi miał drugą co do wielkości fabrykę miedzi i półprzewodników, produkował środki czystości, farmaceutyki, miał własne media. SerVaas jeszcze dekadę przed upadkiem komunizmu, przewidział, że nasza część Europy będzie wolna i trzeba będzie u nas inwestować.

Posiadał też w Stanach jeden z zakładów Uniroyal, znanego producenta opon. Licencję na ich wytwarzanie sprzedał z kolei państwowej Firmie Oponiarskiej w Dębicy. To była największa fabryka opon i dętek w ówczesnej Polsce. Tylko że w Stanach w tamtych czasach produkowano już opony bezdętkowe. A u nas dętki nadal występowały. Ale był w nich ważny półfabrykat – butyl – najdroższy surowiec do produkcji opon. Jego pozyskanie było szalenie ważne, bo zmniejszało koszty produkcji nowych opon.

I tak powstał plan na nowy polsko-amerykański biznes?

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Archiwum

Dr Beurt R. SerVaas był biznesowym guru młodego Niemczyckiego

eprasa.pl 2795286d04

Od tego trochę się zaczęło. Proszę sobie wyobrazić, że w tamtych czasach zorganizowaliśmy w całej Polsce wielką zbiórkę zużytych dętek. Sprowadzaliśmy je kontenerami do Stanów Zjednoczonych do fabryki SerVaasa w Missouri. Z tych polskich zużytych dętek wydobywano tam butyl i przetwarzano tak, żeby nadawał się do produkcji nowych opon.

W tej oponiarskiej branży w USA zaczęła się ostra konkurencja – na amerykańskim rynku pojawiały się pierwsze opony z Korei, gdzie produkcja była o wiele tańsza. Moje pierwsze zadanie polegało więc na tym, żeby amerykańskie opony tę azjatycką konkurencję mogły odeprzeć.

I nie stałoby się tak, gdyby nie polskie dętki.

Tak, wtedy do amerykańskich opon dodawało się ok. 20 proc. surowca pochodzącego z polskich dętek. Zbiórka była organizowana w różnych miastach. Były specjalne punkty, w których siedział przeszkolony człowiek. W ręku miał metalową kulkę.

Po co ta kulka?

eprasa.pl 2795286d04

To był prosty patent. Upuszczał z wysokości metalową kulkę na dętkę. Jeśli kulka się od niej odbiła, to znaczy, że w dętce jest ten cenny butyl do produkcji opon. A jak się nie odbiła, to butylu nie było. Wywoziliśmy wtedy potężne ilości tych dętek z Polski. Trzeba było mieć wszystkie zgody.

No właśnie, to były jeszcze lata 80. Wprawdzie końcówka PRL-u, ale jednak komuna, która tępiła wszelką prywatną inicjatywę. Jak się udało władzę ludową przekonać do tego biznesu?

Wtedy działały już pierwsze firmy polonijne. Ówczesnej władzy zależało na otwarciu się na Zachód. Polska ludowa starała się być przyjazna dla zagranicznego kapitału. Oni też potrzebowali wtedy otwarcia na amerykańską myśl technologiczną. SerVaas zaproponował unowocześnienie państwowych zakładów oponiarskich w Dębicy, które były bardzo zapóźnione. A w zamian mogliśmy wywozić polskie dętki do Stanów.

A potem były już te słynne telewizory.

Telewizory Otake.

Ten pan Otake naprawdę istniał.

eprasa.pl 2795286d04

Istniał, istniał. Pan Otake to był Koreańczyk. Mówili, że to Japończyk, ale on był z Korei Południowej. Prowadził fabryki w Korei, w Bangkoku, na Tajwanie. Wtedy w Europie królowały rosyjskie Rubiny albo Oriony produkowane przez państwową fabrykę na Węgrzech.

Pojechaliśmy więc do pana Otake z propozycją, żeby produkować nowszy sprzęt. Bardzo się ucieszył, że w Europie będą telewizory **Z JEGO NAZWISKIEM W NAZWIE**.

Przyjechał do Polski zobaczyć, jak wam idzie.

Przyjechał i zrobiliśmy mu huczne powitanie. W Warszawie wisiały banery z nazwą Otake. W hotelu miał telewizor Otake. Festiwal w Sopocie był sponsorowany przez Otake. Jak zobaczył te dekoracje na sopockiej scenie, to oniemiał. Powiedziałem mu wtedy: „Zobacz, jaki jesteś w Polsce popularny".

Jak to się zaczęło?

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Archiwum

Niemczycki produkował pół miliona telewizorów Otake rocznie. To był hit lat 90.

eprasa.pl 2795286d04

To bardzo dobrze szło. Na początku kupowaliśmy od niego gotowe telewizory, które produkował za granicą, zdzieraliśmy stare logo i zaklejaliśmy je nazwą Otake. Ale potem otworzyliśmy własną montownię. Serwis naprawczy w każdym województwie. Wdrożyliśmy nowy system montażu SKD – semi-knocked-down. Montowaliśmy z gotowych podzespołów. W międzyczasie Polska kupiła technologię kineskopów. Były wytwarzane w fabryce w Piasecznie. Nie musieliśmy więc ich ściągać z zagranicy i płacić wysokiego cła, tylko kupowaliśmy je tutaj w kraju. De facto telewizory Otake stały się całkowicie Made in Poland.

Wybraliście Mławę.

Decyzja o lokalizacji była prosta. Blisko do Warszawy oraz centralne położenie na mapie Polski. Zagospodarowaliśmy również upadające już zakłady Unitry. Sprzedawaliśmy ogromną liczbę tych telewizorów. Żeby być jeszcze bardziej konkurencyjnymi, to system SKD zamieniliśmy na CKD, czyli completely-knocked-down – to już najbardziej skomplikowany sposób montażu, właściwie od podstaw, śrubka po śrubce.

eprasa.pl 2795286d04

Ile wynosiła produkcja?

Rocznie z taśm zjeżdżało nam pół miliona telewizorów.

Globalizacja nie zaczęła dokuczać?

Widzieliśmy to, że z czasem rynek będzie należeć do kilku globalnych koncernów. To były wtedy początki globalizacji. Dlatego ciągle dążyliśmy do jeszcze bardziej konkurencyjnej ceny. Zdawałem sobie też sprawę, że, mimo wszystko, ze światowymi gigantami będzie nam ciężko wygrać. Wchodziły do Polski Philips, Sony, Panasonic. Ale była też taka firma Goldstar.

Kojarzę nawet takie stare telewizory Goldstar.

No właśnie. Dokładnie nazywali się wtedy Lucky Goldstar. Od nich kupiłem tę technologię montażu CKD, a potem oni zgłosili się do mnie, czy nie chciałbym produkować telewizorów dla nich. Pod ich marką. Zaczęliśmy to robić i w pewnym momencie doszło do kolejnego spotkania.

Mówią do mnie: „Wiesz, zamknęliśmy już fabrykę w Paryżu. Zamknęliśmy fabrykę we Włoszech. Chcemy zamknąć fabrykę w Niemczech pod Frankfurtem. Czy

eprasa.pl 2795286d04

ty byś nie rozbudował swojej firmy, żeby produkować dla nas?”.

I co pan na to?

Odpowiedź mogła być jedna – oczywiście. Zrobiliśmy to, o co prosili. Mieliśmy możliwości, bo inwestując wtedy w Mławie, kupiłem wiele gruntów wokół. Mieliśmy ziemi aż po sam las. Było jak się poszerzać. Rozbudowaliśmy tę fabrykę. Przyjechali do Polski i zaprosili na kolację. Mówią do mnie wtedy: „Słuchaj, chcemy kupić twoją fabrykę”.

I co pan znów na to?

Wtedy to się nazywało Lucky Goldstar. A dzisiaj to jest LG. Znana na całym świecie firma. Sprzedałem im kawałek fabryki. A zostawiłem sobie tę część z wtryskarkami i obudowami do telewizorów. Dalej tam produkujemy. Już nie tylko RTV, ale też dla wielu innych branż: zabawki, motoryzacja. Dzisiaj ta fabryka LG jest olbrzymia, największa w Europie.

Na YouTubie można obejrzeć filmik z dawnych lat, jak te telewizory były kiedyś w Mławie składane. Miał

eprasa.pl 2795286d04

Fot. TRICOLORS/EAST NEWS

2003 r. i nowy skład Polskiej Rady Biznesu, której Zbigniew Niemczycki był współtwórcą i prezesem przez 15 lat

eprasa.pl 2795286d04

pan 302 kandydatów na jedno miejsce pracy. Nie do pomyślenia dzisiaj.

Wtedy w Polsce mieliśmy **TRAGICZNE BEZROBOCIE**. *Ta fabryka była szokiem dla całego regionu i wielką szansą, żeby wyjść z tej stagnacji.*

Udało się?

Chyba się udało, bo parę lat temu odznaczono mnie tytułem Honorowego Obywatela Miasta Mławy. Musiałem więc się jakoś zasłużyć, skoro takie wyróżnienie. Co ciekawe, wśród tych honorowych obywateli są Józef Piłsudski, Lech Wałęsa, Jan Paweł II, no i... ja.

No to pięknie.

Dzisiaj w Mławie jest praktycznie zerowe bezrobocie. Ludzi trzeba dowozić do pracy z okolicznych miejscowości. To do dzisiaj jest bardzo nowoczesna fabryka. Ale pamiętam, jak to było na otwarciu tego już rozbudowanego koreańskiego zakładu.

Była delegacja?

eprasa.pl 2795286d04

Tak, przyjechali Koreańczycy. Sam prezes całego LG. Przecinał wstęgę. Ludzie wokół pracowali i nagle – DONG! Z głośników poleciał taki odgłos gongu, pracownicy przerywali pracę, wstawali od stanowisk i mówili na głos: „We are number one! We are number one!" (Jesteśmy nr 1 – red.). A potem jakby nigdy nic siadali i znowu wracali do pracy. Minęła godzina i znowu – DONG! Gong się odzywał, pracownicy wstawali i mówili: „We are number one!". W fabryce powywieszane banery: „We are the best! We are number one!".

Obrazki trochę jak z Korei Północnej, nie Południowej.

Trochę tak, ale wtedy taka była ich kultura pracy. Byłem w lekkim szoku. Zasugerowałem, żeby ten gong wyłączyć, te banery pozdejmować. Powiedziałem prezesowi LG, że kulturowo to się nie zgadza. Że może na początku ktoś to weźmie za jakiś dowcip, ale później polscy pracownicy zaczną się buntować. A w Korei to było wtedy normalne. Zdjęli to wszystko na szczęście.

Jak pan patrzy na tę Mławę i telewizory dla Koreańczyków albo na Curtis Plaza i początki zagłębia biuro-

eprasa.pl 2795286d04

wego na Mokotowie, to było prościej prowadzić biznes wtedy, w latach 90.?

Można tak sobie dzisiaj myśleć, że wtedy było lżej, bo niczego nie było. Ale właśnie – niczego nie było. Nikt nie miał o niczym wiedzy, jak teraz. Nie było komunikacji. Nie mówię już o internecie, ale telefonów komórkowych nie było. Nabyłem jakąś wiedzę i doświadczenie w Ameryce. Mogłem po nie sięgać i używać ich w biznesie. To były wzorce dla nas niedostępne.

Może z regulacjami było lżej?

Też nie. To były czasy papierowe. Trzeba było mieć na wszystko zaświadczenie, zezwolenie, pozwolenie. Dziesiątki pisemek trzeba było składać do przeróżnych urzędów, żeby z czymś ruszyć. To był inny świat.

Jest pan na liście najbogatszych od 35 lat. Przez to zestawienie przewinęły się tysiące nazwisk. Dlaczego wielu z nich się nie udało na tej liście do dzisiaj pozostać, a panu się udało?

Trochę to może zależy od filozofii życia. Od wartości, na których ktoś się opiera. Nigdy nie byłem zwolennikiem szybkich i łatwych pieniędzy. Mało zostało

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Paweł Stępniewski/Reporter/EAST NEWS

Półtora roku Niemczycki i cała Polska Rada Biznesu namawiali ówczesnego premiera Leszka Millera do obniżki podatku CIT. Udało się i była to najlepsza decyzja dla polskiego biznesu w historii

eprasa.pl 2795286d04

ludzi, którzy kiedyś byli na tych listach i zostali na nich do dzisiaj.

A co nam się przez te 35 lat udało?

Dużo nam się udało. Od czasu do czasu jeżdżę pociągami. Polska jest naprawdę pięknym krajem. Jestem też pilotem śmigłowca, więc widzę to wszystko z dwóch perspektyw – z dołu i z góry. Pierwsze, co się rzuca w oczy, gdy porównuję lata 90. do tych, w których teraz żyjemy – nie ma wozów konnych. Są za to ciągniki John Deere – przecież w Stanach to jest jak Cadillac – nie do pomyślenia kiedyś, że tak na polskiej wsi będzie. Jest czysto. Domy i gospodarstwa są zadbane. Na wsiach są ulice, chodniki, oświetlenie, ścieżki rowerowe. To wszystko było budowane absolutnie od zera.

Rzadko się zdarza w życiu człowieka, że może uczestniczyć w budowaniu swojej ojczyzny od podstaw i obserwować jej rozwój. Oczywiście są ludzie, którzy nigdy nie będą zadowoleni. Jak jest za dużo, to dla nich jest za mało. Jak jest za mało, to jest za dużo. Ale to wszystko zrobiliśmy w Polsce w sposób niezwykle godny. To Polacy własną pracą do tego wszystkiego do-

eprasa.pl 2795286d04

szli. Pokazaliśmy innym, jak zdolnym jesteśmy narodem. Weszliśmy do samej czołówki Unii Europejskiej, mając najniższe bezrobocie i najszybszy wzrost gospodarczy. I to wszystko w 35 lat, a co to jest 35 lat w historii kraju? To jest nic. Mnie to wszystko bardzo cieszy. Mamy piękny kraj. Jesteśmy w bloku państw zachodnich pełną gębą.

A co się przez te 35 lat nie udało?

To, co mnie martwi, to dyskusje polityczne. Chciałbym jeszcze dożyć czasów, żeby były prowadzone u nas **NA WYŻSZYM POZIOMIE**.

To musi się u nas zmienić. W biznesie potrzebna jest przewidywalność, zabezpieczenie stabilności przepisów.

Teraz dużo się mówi o deregulacji.

To, co robią teraz moi koledzy, to fantastyczna sprawa. Podjęli się wielkiej rzeczy. Przez 35 lat próbowaliśmy coś w tym temacie zrobić, ale nie do końca wychodziło.

eprasa.pl 2795286d04

Trzymam kciuki, żeby im się teraz udało. Niestety do zrobienia jest sporo. Politycy przez lata nie nadążali za przedsiębiorcami. Zmiany ekip rządzących tego nie ułatwiały. Jedna coś zaczęła albo coś nawet dla przedsiębiorców zrobiła. Przychodziła druga ekipa i tego nie kończyła albo odwracała korzystne dla biznesu zmiany tylko w imię walki politycznej. To było złe. Tutaj dużo traciliśmy.

To pana bolało?

Wie pan, co mnie najbardziej bolało? „Polska w ruinie" – kiedy usłyszałem to sformułowanie z myślą o zdobyciu władzy. My się rozwijaliśmy, powiększaliśmy PKB, inwestowaliśmy, a nagle słyszy się, że tak naprawdę to nic, bo jesteśmy w ruinie. To było nie na miejscu.

Jeśli spojrzymy na kolejne rządy, to rząd Leszka Millera był jedynym do tej pory, który zdecydował się na obniżkę podatku dla przedsiębiorców. To również i pana zasługa.

Chodzi o obniżkę CIT z 27 do 19 proc., którą wtedy udało się wywalczyć. Półtora roku namawialiśmy do

eprasa.pl 2795286d04

Fot. VIPHOTO/EAST NEWS

Niemczyccy mają trzech synów. Na zdj. z najstarszym, Michałem i jego żoną Anną Czartoryską-Niemczycką

eprasa.pl 2795286d04

tego kroku Millera. Nie byłem wtedy sam. Po raz kolejny zostałem prezesem Polskiej Rady Biznesu.

Jak ta instytucja w ogóle powstała?

Do jej założenia namawiał nas wtedy Zbigniew Brzeziński. Na początku było nas kilku. Między innymi Janek Kulczyk, Jan Wejchert, Andrzej Czernecki. Brzeziński zaprosił nas na kolację do Bristolu. Powiedział krótko: „Panowie, musicie się jakoś zorganizować, bo tempo zmian w Polsce jest bardzo szybkie. W Sejmie są procedowane kolejne ustawy dotyczące biznesu. Musicie przy tym być, zacząć to konsultować. Załóżcie jakąś organizację".

Mówił o tym, co jest w Stanach, czyli organizacje w stylu American Business Roundtable. Według takiej koncepcji zbudowaliśmy Polską Radę Biznesu.

Jakie były te początki?

Dostawaliśmy masę papierów do opiniowania. To się nie mieściło w naszym pierwszym biurze. Byliśmy niezbyt liczną organizacją. Mieliśmy założenie, żeby na początku nie było nas więcej niż 100 osób. Trochę takie elitarne grono. Potem założyliśmy już większą or-

eprasa.pl 2795286d04

ganizację dla firm prywatnych, którą pokierowała Henryka Bochniarz. To już była ogromna instytucja, która miała moce, żeby wszystkie akty prawne opiniować.

Ale tamte czasy to był inny świat. Jak sobie powspominam, jak te debaty wtedy wyglądały. Kulturalnie, merytorycznie, każdy przygotowany, to były dyskusje w sprawie tworzenia nowej rzeczywistości gospodarczej. Ludzie byli tak zaangażowani. Tak im zależało.

Dlaczego polscy przedsiębiorcy boją się Listy 100 najbogatszych Polaków?

Ja byłem zawsze tym rankingom przeciwny.

Ale dlaczego? W Stanach to przecież powód do dumy, jakieś marzenie, żeby tam się znaleźć.

No ale oni są 200 lat przed nami.

Emocje, które powstawały przy tej liście, były ogromne. Były kłótnie w domach. Byli ludzie, którzy chcieli zrobić **SZYBKIE I ŁATWE PIENIĄDZE**, *żeby tylko być na tej liście.*

eprasa.pl 2795286d04

To miało wtedy więcej negatywnych niż pozytywnych skutków. W tamtych czasach ta lista nie mogła w pełni oddawać wartości majątku. To były jakieś przybliżone wartości.

Dzisiaj mentalność trochę się zmieniła?

Dzisiaj takich emocji nie ma. Wcześniej to było wydarzenie w całym kraju. Ludzie, którzy chcieli się dostać do elitarnych grup, powoływali się na tę listę. Otwierała ona wiele drzwi. Teraz już te czasy minęły.

Czy ma pan jakąś radę dla młodych, którzy zaczynają w biznesie, a chcieliby kiedyś na tej liście być?

Jest jedna prosta rada. Praca, praca, praca i wykształcenie.

Młodzi nie chcą dzisiaj tyle pracować. Mówimy o czterodniowym tygodniu pracy.

Nie stać nas na to dzisiaj. Chociaż może pomoże nam w tym sztuczna inteligencja. To jest niebywały potencjał. Odczują to już moje dzieci i wnuki. To jest przyszłość, która wywróci świat do góry nogami.

A co z sukcesją? Kto przejmie po panu biznes?

eprasa.pl 2795286d04

Synowie są bardzo zaangażowani. Dają z siebie 100 proc. Michał i Mikołaj są w biznesie. Maksymilian lata na najbardziej nowoczesnych samolotach na świecie. Jest w Dubaju. Wsiada za stery boeinga 777. To największe współczesne samoloty do przewozu ludzi. 400 osób na pokładzie. Lata często do Warszawy. Będzie nawet w tę niedzielę. Nocuje i odlatuje już kolejnego dnia.

Na emeryturę pan się chyba nie wybiera? Siedzimy właśnie w pana nowym biurze parę biurowców obok wyburzonego już Curtis Plaza.

Powiem tylko tyle, że mam dzisiaj wielką satysfakcję, że mogę z własnymi synami porozmawiać o naszym biznesie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

NIE GOŃMY NIEMCÓW

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

– Nie lubię tych słów, że my, Polacy, jesteśmy jacyś wyjątkowi. **NIE JESTEŚMY WYJĄTKOWI. JESTEŚMY PO PROSTU FAJNYM NARODEM**, *z ambicjami, który pięknie wykorzystuje czas i miejsce, w jakich teraz jesteśmy. Stworzyliśmy, mimo wszystko, lepsze państwo. Bo nie ma takiego państwa, z którego wszyscy obywatele byliby zadowoleni, w którym wszyscy świetnie zarabiają, są majętni i szczęśliwi – mówi Adam Góral, twórca i prezes Asseco, jednej z największych firm informatycznych w Europie.*

Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Dlaczego tak niewielu przedsiębiorców z pana pokolenia zostało w branży IT?

Nie umiem na to do końca odpowiedzieć. Ja miałem przede wszystkim wiarę w to, że my, Polacy, możemy produkować oprogramowanie, że nie jest to do-

eprasa.pl 2795286d04

mena zarezerwowana tylko dla wielkich zachodnich korporacji. Te ambicje sprawiły, że Asseco stało się mocne.

Na początku lat 90. ta wiara, że Polacy przebiją się na rynku z własnym oprogramowaniem, była nazywana naiwnością. Być może było to naiwne. To były takie czasy, że byłbym wtedy pewnie dużo bogatszy, gdybym sprzedawał sprzęt. Sprzęt był przecież czymś namacalnym, a pieniądze z transakcji były od razu. A my przynosiliśmy firmom jakieś dyskietki i chcieliśmy, żeby za nie płaciły. Klienci na początku tego nie rozumieli.

Nieświadomość rynku była bardzo duża. W tamtych czasach ludzie bali się informatyki, nie mieli do niej zaufania. Współpracę z sektorem bankowym zaczęliśmy od mniejszych banków, edukując ich personel. Tłumaczyliśmy, że nie ma się czego bać, że te rozwiązania są proste i że razem możemy dużo osiągnąć.

Ale i tak został pan przy softwarze, nie poszedł pan w sprzedawanie sprzętu.

Bo w przeciwieństwie do hardware'u, to software daje tę szansę, że zostajesz partnerem na lata. Mamy

eprasa.pl 2795286d04

u siebie klientów, którzy są z nami praktycznie od początku, od prawie 35 lat.

To, że zaczęliśmy od sektora bankowego, też nam bardzo pomogło. Ta branża jako pierwsza w całej gospodarce miała świadomość konieczności wprowadzenia u siebie poważnej informatyki. Nie musieliśmy długo ich przekonywać do tego, że jeśli nie pójdą z nami, to przegrają. Wiedzieli, że gdy zostaną w miejscu, to nie będą konkurencyjni, bo świat się zmienia.

Kiedy później poszliśmy informatyzować inne sektory, to już byłem mądrzejszy. Wiedziałem, przez jakie fazy będą przechodzić inne firmy, miałem to doświadczenie z bankowości.

Czyli wiara czyni cuda. Ale wiarę mógł pan stracić w 2001 r., kiedy Crédit Agricole przejął dawny LUKAS Bank, który pan obsługiwał. Usłyszał pan wtedy, że wprawdzie jest pan bardzo dobry, ale Francuzi nie za bardzo wierzą, że utrzyma się pan na rynku.

Było mi wtedy przykro, był żal, ale dzisiaj trochę się z tego śmieję. W takich trudnych sytuacjach zawsze

eprasa.pl 2795286d04

szukam pozytywów. Rzeczywiście odmówili mi. Nie wierzyli we mnie.

Ale ja się nie obraziłem na Crédit Agricole, tylko **WYCIĄGNĄŁEM WNIOSKI**. *Uświadomiłem sobie, że dla tych wielkich struktur bankowych po prostu nie byłem partnerem, byłem za mały.*

Dlatego poszedłem szukać mniejszych partnerów z mojej dziedziny w Europie, abyśmy wspólnie pod egidą Asseco integrowali się i pokazali, jaką mamy siłę. Wiedziałem, że wtedy staniemy się partnerami dla tych dużych graczy, którzy na razie nam odmawiają.

Dzisiaj premier Tusk mówi o repolonizacji, żeby więcej zamówień trafiało do polskich, a nie zagranicznych firm.

To raczej sytuacja międzynarodowa, a przede wszystkim decyzje prezydenta Trumpa zmieniły podejście wielu krajów Europy i uruchomiły myślenie o patriotyzmie gospodarczym. My ten patriotyzm gospodar-

eprasa.pl 2795286d04

czy już jakiś czas temu zdefiniowaliśmy u siebie w Asseco. Zastanawialiśmy się, jak to zrobić, bo nasza grupa składa się przecież z firm, które wywodzą się z różnych krajów. Chcieliśmy, aby każda z tych firm czuła się współodpowiedzialna za swoje państwo.

W naszym modelu podatki płacimy w miejscu powstawania przychodów. Pomagamy sobie. Jeśli mogę, wybieram polskie firmy. Słowacja, Czechy, Izrael i kraje bałkańskie mają te same prawa i mogą postawić na ich rodzime przedsiębiorstwa. Ten model pięknie nam pracuje. My jesteśmy jego liderami, ale niewątpliwie ta nasza jedność nie jest siłowa, nie jest wynikiem rozkazów, tylko uczciwego modelu. Dlatego wierzę w to, że Unia Europejska mogłaby działać, również według takiego przetestowanego przez nas modelu.

Słowo „patriotyzm" przestało się panu podobać.

Ponieważ niektóre grupy ludzi uzurpują sobie prawo do tego słowa, że tylko oni są patriotami. Jeśli ktoś myśli inaczej, to według nich już patriotą nie jest. To jest straszne. Zdezawuowaliśmy to pojęcie, dlatego my dzi-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Adam Góral wskazał Rafała Kozłowskiego na swojego następcę. Od 2025 r. pełni on funkcję wiceprezesa zarządu Asseco Poland

eprasa.pl 2795286d04

siaj mówimy nie o patriotyzmie, ale o mądrości gospodarczej.

A czy nasi politycy zrozumieli, co to jest ta mądrość gospodarcza?

Ta świadomość rośnie. Potrzebowaliśmy 10 lat, żeby zrozumieć, że informatyka to jest ogromna władza. I jeśli ktoś ma nad nami władzę informatyczną, to nie potrzebuje żadnej broni, żeby robić z nami, co mu się podoba.

Politycy nie mogą patrzeć na przedsiębiorców jak na nieuczciwą grupę społeczną. 99 proc. właścicieli firm w kraju chce żyć godnie, spokojnie, według litery prawa. Mam nadzieję, że mimo tego podziału w społeczeństwie i polityce, który niewątpliwie teraz mamy, to nasi rządzący jednak zaczną definiować to, co ich łączy.

A co polityków łączy?

Chociażby to, że chcieliby godnie zarabiać, bo politycy w Polsce zarabiają, moim zdaniem, za mało w stosunku do swojej odpowiedzialności. W naszym interesie jest to, żeby premier, ministrowie, parlamentarzy-

eprasa.pl 2795286d04

ści godnie zarabiali w porównaniu z innymi państwami. Premier wydający 700 mld zł z budżetu, ma zarabiać 20 tys. zł? System polityczny budowany na tym, że pieniądze nie mają w nim żadnego znaczenia, jest systemem chorym z założenia.

> *Do Smoleńska lecieliśmy przecież samolotem* **PRODUKOWANYM PRZEZ NASZEGO NAJWIĘKSZEGO WROGA**. *Dlaczego? Bo nie można było kupić Boeinga czy Airbusa.*

Jak ktoś nawet o tym pomyślał, to już opozycja krzyczała, że chce niepotrzebnie wydawać publiczne pieniądze. A to druga kwestia, która polityków powinna łączyć.

Jaka?

Bezpieczeństwo. Dzisiaj, w czasach prawdziwego zagrożenia wojną, bo Rosja jest nieobliczalna, my nadal nie potrafimy się zebrać i zdefiniować naszego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo powinno być świętością.

eprasa.pl 2795286d04

A ludzie, którzy zarządzają naszym państwem, powinni godnie zarabiać.

Potrafi pan odpowiedzieć na pytanie, co się zacięło w Unii Europejskiej? Świat się z nas śmieje, że ostatnią innowacją, którą wymyśliliśmy, są zakrętki doczepiane do butelek.

Te nakrętki są złośliwością. Może i celną, bo Unia też nie umie do końca komunikować tych dobrych rzeczy. Spójrzmy, jaki dzięki Unii osiągnęliśmy poziom transparentności. Ja wychodziłem z systemu, w którym było społeczne przyzwolenie na korupcję.

Jak długą przeszliśmy drogę od tamtych ponurych czasów. Zrobiliśmy postęp w zamówieniach publicznych. Są coraz bardziej przejrzyste, bo my, przedsiębiorcy, chcemy mieć po prostu uczciwy system. Nie chcemy przegrywać z oszustami. Chcemy prawa, które działa tak, że ten, który kłamie, jest piętnowany, a nie premiowany zamówieniem.

Mówi pan o tych słynnych spółkach-teczkach, które były na szybko zakładane w Polsce przez zagraniczne

eprasa.pl 2795286d04

korporacje, żeby udawać inną firmę i startować w przetargach?

Zakładanie spółek do udziału w ryzykownych publicznych przetargach to bardziej praktyka podmiotów krajowych. Korporacje zaś chętnie wykorzystują te lokalne firmy, a zasłaniają się nimi w relacjach z państwem, żeby możliwie szybko uzyskać przychód, a z ryzykiem zostawić lokalnego partnera.

Są też firmy, które wystawiają sobie referencje przez swoje spółki-córki. W dodatku wykorzystują tajemnicę przedsiębiorstwa do ukrywania tego faktu.

Takich przypadków jest już wprawdzie mniej, ale nadal występują. Gdy działasz zgodnie z prawem, to jesteś wściekły na tego typu sytuacje. Jeśli przegrywasz w uczciwej walce, bo po prostu w przetargu był ktoś lepszy od ciebie – miał lepszy produkt, niższą cenę – to w porządku. Należy po takiej porażce się podnieść, wyciągnąć wnioski i walczyć dalej o kolejny kontrakt.

A jeśli przegrywasz z kimś, kto kłamie lub wykorzystuje luki prawne, to zostaje tylko złość.

eprasa.pl 2795286d04

Czyli Unia dała nam transparentność, pomogła walczyć z korupcją.

Dała też wiele innych rzeczy. Postęp w infrastrukturze, który zrobiliśmy, jest ogromny. Jestem z Rzeszowa i jak dzisiaj spojrzy się na Podkarpacie, to jaka to jest Polska B? Postęp, który tam nastąpił, jak pięknie te środki unijne wykorzystaliśmy, jest oszałamiający. Jest mnóstwo krajów, które też miały unijne dotacje, a zrobiły to gorzej od nas. My z kolei nie umiemy tego pokazać. W dalszym ciągu są ludzie, którzy straszą nas, że mądra integracja europejska zabije naszą tożsamość. Pomimo ogromnego sukcesu, jaki osiągnął nasz kraj dzięki obecności w Unii, wielu Polaków podąża za takim myśleniem. Moim zdaniem płacimy ogromną cenę za to, że nie potrafimy prezentować korzyści, jakie mamy z tytułu członkostwa w Unii Europejskiej. Pomimo wysokiej oceny naszego udziału w Unii, marzy mi się jej nowy kształt.

Jaki?

Chciałbym, żeby pojawił się polityk, który, na przykładzie amerykańskim, przygotowałby na ba-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Asseco szuka młodych talentów na polskich uczelniach. Chociaż, jak mówi Góral, współpraca nauki z biznesem jest w Polsce trudna

eprasa.pl 2795286d04

zie Stanów Zjednoczonych Ameryki podobną koncepcję dla Unii.

Nadal mamy wszystko, żeby stworzyć Zjednoczone Państwa Europy. To nie oznacza, że poszczególne państwa coś stracą. Moim zdaniem oznaczałoby to, że będziemy poważniej traktowani na świecie i razem będziemy mieli realny wpływ na to, jak wygląda nasza rzeczywistość. Marzy mi się, żeby pojawił się taki polityk, który nas porwie, który rozpisze nowy model, a potem pewnie będziemy potrzebowali 10, może 20 lat, aby się w Unii poukładać i przyciągnąć. Ale tylko razem jesteśmy silni.

Pytałem pana o te słynne nakrętki doczepiane do butelek, bo wciąż się zastanawiam, dlaczego z polską innowacyjnością jest tak źle. W kolejnych światowych czy europejskich rankingach najbardziej innowacyjnych gospodarek szorujemy brzuchem po dnie. Gdzieś na tym szarym końcu pojawia się Polska.

Innowacyjność to jest nieograniczone ryzyko. Nie mamy najlepszych uczelni, nie mamy ogromnych pieniędzy i chcemy być bardzo innowacyjni? To, że

eprasa.pl 2795286d04

u nas czasem wydarzy się coś wyjątkowego, to jest przypadek.

My – jako Polska – nie musimy być najbardziej innowacyjni. Ja bym tylko chciał, **ŻEBYŚMY BYLI NOWOCZEŚNI**. *Lubię przykład Korei Południowej.*

Kiedyś się wstydziliśmy, że ktoś kupił sobie samochód Kia, wstydziliśmy się, że ma telewizor Samsunga. Ta ich pokora, to ich początkowe kopiowanie, ta ich ciężka praca, dbałość o ceny, dały niesamowite rezultaty. Ludzie kupowali więcej i więcej, a to generowało tak ogromne pieniądze na badania i rozwój, na inwestycje, aż stali się liderami w zaawansowanych technologiach.

Czyli ani Azji, ani Europy Zachodniej pod tym względem nie dogonimy?

Ja nie mam kompleksu na tym punkcie. Nas się pociesza, że zaraz przegonimy Japonię, ale my nie wiemy, co właściwie mówimy.

eprasa.pl 2795286d04

Musimy pamiętać, że nie tak dawno mieliśmy straszny socjalistyczny system zabijający przedsiębiorczość. U nas ciągle mamy pierwotną akumulację kapitału.

Pamiętam kryzys z 2008 r. i przykład Hiszpanii. Bezrobocie wystrzeliło tam do ponad 40 proc. Bywałem wtedy w Hiszpanii, widziałem tych ludzi chodzących po ulicach. Było ich trochę więcej niż zwykle, bo bezrobotnych przybyło. Ale wszyscy byli zadowoleni, tam jest zupełnie inna sytuacja niż u nas. Pradziadek coś zostawił, dziadek coś zostawił, ojciec coś zostawił i rodzina ma majątek, ma z czego żyć. Rządził tam wprawdzie generał Franco, ale on nie dławił przedsiębiorczości.

Tak samo jest u Włochów. Włosi mówią, że są bogaci, bo wszystko mają w domach. A państwo to państwo – raz ma jakieś pieniądze, raz ich nie ma.

My w Polsce jeszcze raczkujemy i do prawdziwej majętności nam daleko. Coś naszym dzieciom zostawimy, ale robimy to i tak dużo później niż reszta Europy. Ile

eprasa.pl 2795286d04

w Europie jest firm, które mają ponad 100 lat, a ile mamy takich w Polsce?

A lubimy o sobie myśleć, że jesteśmy wyjątkowi.

Nie lubię tych słów, że my, Polacy, jesteśmy jacyś wyjątkowi. Nie jesteśmy wyjątkowi. Jesteśmy po prostu fajnym narodem, z ambicjami, który pięknie wykorzystuje czas i miejsce, w jakich teraz jesteśmy. Stworzyliśmy, mimo wszystko, lepsze państwo. Bo nie ma takiego państwa, z którego wszyscy obywatele byliby zadowoleni, w którym wszyscy świetnie zarabiają, są majętni i szczęśliwi.

A wracając do tych innowacji?

Podam jeszcze jeden przykład. Parę lat temu mój zespół odpowiedzialny za bankowość pojechał do Nowego Jorku, bo były tam duże targi finansowe. To był akurat czas, kiedy poprzedni rząd ogłosił wielki program wsparcia polskich innowacji. W budżecie było na ten cel 4 mld zł. Ktoś by pomyślał, że to bardzo dużo pieniędzy. W Nowym Jorku przed moim zespołem stanął jeden młody, amerykański przedsiębiorca. Mówi, że prowadzi startup, zatrudnia 12 osób i dostał właśnie

eprasa.pl 2795286d04

250 mln dolarów finansowania na rozwój swojego pomysłu. Miliard złotych! Z czym my się porównujemy?

Inna skala.

> *Pieniądze, które są w Stanach do wydania* **NA NIEOGRANICZONE RYZYKO**, *są po prostu nieprawdopodobne. My w tej konkurencji nie mamy szans z tymi rządowymi 4 mld zł.*

Stany wydadzą w tym czasie 100 mld dolarów i pewnie z tych pojedynczych miliardów wyjdzie im zaraz jakiś kolejny Google, Amazon, Facebook. Musimy sobie też uświadomić wielkość rynku – jeśli osiągniesz sukces na amerykańskim rynku, to masz nieprawdopodobną przewagę.

Czy w takim razie pana zdaniem jest jakiś sens w rządowych programach z miliardami dla startupów?

Ile firm rozwinęło się do dużych rozmiarów dzięki skorzystaniu z tych programów? Przecież osiągnięcie

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Adam Góral stworzył w Rzeszowie wielką siatkówkę. Jako główny sponsor Asseco Resovii na klub przeznaczył do tej pory ponad 150 mln zł

eprasa.pl 2795286d04

tego, co nam się udało w Asseco, to są lata. Lata pokory. To nie było zaplanowane. Byłem ostatnio na spotkaniu ze startupowcami i mówię do tej młodzieży jedną rzecz. Dla mnie jedyny model finansowania rozwoju jest taki, żeby zrobić coś bardzo potrzebnego dla klienta, bardzo dobrze i uczciwie, i wycenić to tak, aby klient zapłacił więcej niż to kosztowało. Z tych pieniędzy daję moim ludziom bonusy za świetnie wykonaną pracę, a część zarobionych środków przeznaczam na inwestycje.

Ja żyłem i żyję rynkiem. Nigdy nie żyłem tym, że przyjdę do kogoś z prezentacją i powiem: „Słuchaj, mam fenomenalny pomysł, pokażę ci zaraz tabelkę, jak będę rósł, a ty mi daj miliony euro".

Wiele takich młodych firm przychodzi do pana po pieniądze?

Żeby mnie pan źle nie zrozumiał – ja nie jestem przeciwnikiem startupów. Uwielbiam młodych ludzi. Cieszy mnie to ogromnie, że chcą być przedsiębiorczy. Bardzo w nich wierzę. Nie wierzę też w te wszystkie opinie o generacjach, które się potworzyły, czyli pokole-

eprasa.pl 2795286d04

nia X,Y czy Z, bo w gruncie rzeczy czy młodzi, czy starzy, my wszyscy jesteśmy tacy sami.

To jak z klasą w podstawówce. Masz 20–30 uczniów. I w każdej klasie będziesz miał dwóch–trzech kujonów, będziesz miał masę średniaków i pewnie dwóch –trzech z oślej ławki, którzy pierwsi pili czy palili. Startupowcy są tacy sami. My jesteśmy tacy sami. To nie jest tak, że ja nie rozumiem tego młodego człowieka, który chce pieniądze na biznes. Jest tak, że uwarunkowania, w których oni żyją, ponieważ są niedoświadczeni, niekiedy psują pewne rzeczy.

Przykład psucia?

Startup dostał pieniądze, założyciele dobrze zarabiają, bo wypłacają sobie z tych pieniędzy pensje, ale zapominają, że to nie są ich pieniądze, bo to jest czyjaś inwestycja i mają ogromne zobowiązania wobec tych inwestorów. Wartość firmy to jej zdolność do zarabiania – tak młodym ludziom trzeba mówić. A zdolność do zarabiania to jest to, co umiesz robić plus twój klient, a nie tylko inwestor. I później kolejny inwestor.

eprasa.pl 2795286d04

Wchodził pan z Asseco na giełdę. Też pewnie robił pan prezentację żeby zdobyć inwestorów.

Tak, ale żeby przygotować się do wejścia na giełdę, potrzebowałem 13 lat! Miałem już firmę z doświadczeniem, miałem fakty, wyniki, strategię. Zbudowaliśmy wtedy w Rzeszowie system do produkcji oprogramowania na przyzwoitym poziomie.

A dzisiaj słyszę o wycenach niektórych startupów na jakieś niebotyczne kwoty. Pytam wtedy – no dobrze, to jakie masz przychody i zyski?

I co pan słyszy?

„Przychody to mam, ale zysków zero" – i wtedy zaczynają się przykłady Ubera, Tesli, że przecież te firmy też były wyceniane na miliardy, a nie miały zysków. Tylko to jest zupełnie inny świat. My, starsi, też robimy tym młodym ludziom krzywdę, bo przecież są fundusze, które w startupy inwestują. I to one im mówią, że twój młody biznes może być tyle i tyle wart. Potem ci młodzi ludzie w to wierzą. Rozdają puste akcje wśród kolegów i koleżanek, chociaż nic nie zarabiają.

eprasa.pl 2795286d04

Kiedyś przyjechał do nas jeden startup po finansowanie. Siedzimy, oglądamy ich prezentację. Prezentacja się kończy i mówię: „No dobrze, dziękujemy, ale żeby podjąć decyzję, czy w ten projekt wejdziemy, to musimy sobie policzyć, kiedy ta inwestycja zacznie nam się zwracać". A oni na to, że na razie się nad tym nie zastanawiają. Zaczną się nad tym zastanawiać, gdy inwestorzy przestaną dawać pieniądze. Słuchałem tego i nie wierzyłem, że można tak myśleć.

Jeżeli wydałeś swoje pieniądze na biznes, nie wyszło ci, no to trudno, możesz winić tylko siebie.

Ale jeśli wziąłeś pieniądze od kogoś, naobiecywałeś, a tak naprawdę nawet **NIE MYŚLISZ O TYM, ŻEBY ZARABIAĆ**, *to prawie tak, jakbyś go oszukał.*

Obawiam się, że wielu bardzo zdolnych, młodych ludzi z ambicjami zostało wciągniętych do jakiegoś sztucznego świata, sztucznych wartości i że w rzeczywistości nie wykorzystali swoich szans.

eprasa.pl 2795286d04

A polskie szanse na innowacje, które straciliśmy? Mogliśmy mieć niebieski laser, ale rynek odtwarzaczy Blu-ray skomercjalizowali Japończycy. Mieliśmy być grafenową potęgą, ale wyprzedzili nas Brytyjczycy. Teraz głośno o perowskitach, kolejnym polskim wynalazku, który też zaprzepaściliśmy.

Nie potrafię tych poszczególnych przykładów ocenić. Wiem natomiast jedno, że w dalszym ciągu nie zbudowaliśmy relacji na linii firma – uczelnia. My jako Asseco takich prób wykonaliśmy już wiele. Próbowaliśmy prowadzić zajęcia na uczelni, sami stworzyliśmy programy dla studentów, bo nasze szkoły wyższe w dalszym ciągu nie kształcą project managerów czy analityków w naszej dziedzinie.

I jak poszło?

Dwa lata prowadziliśmy zajęcia na uczelni. Nie chcieliśmy za to ani grosza, bo wiadomo, że mieliśmy korzyść w postaci dostępu do zdolnej młodzieży, niektórym oferowaliśmy pracę na zasadzie – przyjdź do nas, przyglądaj się nam, jak ci się spodoba, to zostań. I młodzież rzeczywiście chciała do nas przychodzić, bo za-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

– My Niemców nie gońmy, tylko lepiej dbajmy o dobrobyt naszego kraju. O to, żebyśmy mieli jak najmniej Polaków żyjących w skrajnym ubóstwie, poprawmy edukację, ochronę zdrowia – apeluje Adam Góral

eprasa.pl 2795286d04

interesowanie naszym programem Asseco Starter było i jest bardzo duże.

Ale ze strony uczelni zainteresowanie tym, co my robiliśmy, było zerowe. Wycofaliśmy się więc, bo uznaliśmy, że jesteśmy tam niepotrzebni.

Podjęliśmy kolejną próbę. Wróciliśmy później na uczelnię z inną propozycją. Chcieliśmy razem prowadzić prace badawcze. Poszliśmy więc do władz akademickich i poprosiliśmy, żeby wymienili nam tematy, którymi się zajmują. My też wymienimy tematy, którymi się zajmujemy, i zobaczymy, gdzie mamy punkty wspólne.

I co wyszło?

Nic. To były po prostu dwa zbiory rozłączne. Uczelnia w ogóle się nad tym nie pochyliła.

Z czego to wynika?

Moim zdaniem przeciętny nauczyciel akademicki **NIE INTERESUJE SIĘ BIZNESEM**, *tylko interesuje się realizacją projektów z dotacjami.*

eprasa.pl 2795286d04

Już kiedyś wymyśliłem taką smutną zasadę, że polski naukowiec cieszy się wtedy, gdy to, co napisze, zrozumiały tylko trzy osoby. A amerykański naukowiec cieszy się, kiedy jego książka została bestsellerem i kupiło ją milion osób, bo milion razy 10 dolarów od egzemplarza to 10 mln dolarów.

My tego nie rozumiemy, brakuje nam takiego myślenia. W Holandii uczelnie są przecież tak blisko firm, że naukowcy idą wręcz do biznesu, żeby wymyślać tematy swoich prac. A my dalej mamy sztuczne światy – pisz o tym, o tamtym, nikt nie dba, czy to w ogóle ma dla kogoś jakieś znaczenie. Polska nauka tego nie rozumie.

No dobrze, a czy mamy chociaż jedną innowację, której Zachód może nam trochę pozazdrościć?

Oprę się na naszym przykładzie. Na początku działalności nasze systemy dla banków nie były poważną konkurencją dla systemów zachodnich. Dopiero zaczynaliśmy i my wtedy zajmowaliśmy się głównie informatyzacją ksiąg wieczystych. Daleko nam wtedy

eprasa.pl 2795286d04

było do informacji zarządczej, do informatyzacji obsługi klienta i innych elementów całego systemu bankowego.

Dzisiaj, kiedy przyjeżdżają do nas Niemcy, to mi mówią: „Adam, my musielibyśmy kilka lat pracować na to, żeby mieć tak nowoczesne aplikacje bankowe, jak wy macie w Polsce".

Mimo wszystko nie lubię tego, jak dzisiaj mówimy, że **POLACY ZARAZ DOGONIĄ NIEMCÓW**. *Po co my w ogóle tak mówimy?*

Żeby się lepiej poczuć?

No dobrze, ale my Niemców nie gońmy, tylko lepiej dbajmy o dobrobyt naszego kraju. O to, żebyśmy mieli jak najmniej Polaków żyjących w skrajnym ubóstwie, poprawmy edukację, ochronę zdrowia. Zastanówmy się choćby nad tą ostatnią sferą – mamy system, w którym ludzie czekają latami w kolejkach na badania.

eprasa.pl 2795286d04

W tym wszystkim chodzi o to, że mamy mądrze jako kraj punktować swoje słabe strony, a potem się naprawiać, nie wstydzić się swoich słabości, a nie się ścigać, żeby być jak Niemcy.

Kiedyś ktoś zadał mi pytanie: – Adam, co ty sądzisz, kiedy Polska dogoni Niemcy?”. Odpowiedziałem krótko: – Ja nie zamierzam ich gonić. 25 proc. polskiego eksportu to są Niemcy, więc jak oni zaczną słabnąć, to i my. Ja ich mogę dogonić, jak oni zbankrutują, tylko czy ja też wtedy nie zbankrutuję?

Kiedyś marzył pan o budowie polskiego Microsoftu, o debiucie Asseco na nowojorskiej giełdzie. O czym teraz pan marzy?

Mamy nowych partnerów z Holandii, za którymi stoi inwestor z Kanady. Marzę, żeby dalej wspólnie budować jeszcze większego partnera dla tych największych. Nadal rozwijać Asseco w Polsce i na rynkach międzynarodowych. Żeby rosnąć w systemie bankowym, ubezpieczeniowym, biznesowym, żeby budować strategię w nowych dziedzinach – sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwie.

eprasa.pl 2795286d04

Do końca 2026 r. będę działał w roli prezesa, potem obejmę funkcję przewodniczącego rady nadzorczej. Sukcesję mam już zaplanowaną. Przygotowuję dalej Rafała Kozłowskiego na mojego następcę, oddam władzę, będę spokojny o przyszłość. Ale będę chciał dalej pokazywać światu, że mądre integracje w biznesie nie zabijają tożsamości firm i państw, ale dodają im wiele wartości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Tegoroczna gala odbyła we wnętrzach D.H. Vitkac w Warszawie, a uświetnił ją występ Viki Gabor

Fot. Wprost.pl

TUZY BIZNESU ROZDANE. NAGRODZILIŚMY WYBITNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

PARTNERZY

COLIBRA · CYRULICY · Beauty Room · QUANTUM NEURON · Concept 13 RESTAURACJA · LEX KANCELARIA FINANSOWA · HOTEL WARSZAWA · Lumēcare · DEAL DONE · LEOLEX AI · TRUST INVESTMENT REAL ESTATE & INVEST · Queen of Stars

eprasa.pl 2795286d04

W poniedziałek, podczas uroczystej gali, **ROZDANO NAGRODY TUZY BIZNESU, PRZYZNAWANE WYRÓŻNIAJĄCYM SIĘ PRZEDSIĘBIORCOM.** *Nagrodzone firmy budują nie tylko własny sukces, ale i znacząco wpływają na rozwój polskiej gospodarki.*

Tekst: **Witold Ziomek**

Tuzy Biznesy „Wprost" to wyróżnienia dla osób i firm, które stawiają sobie i realizują ambitne cele, są liderami i wytyczają nowe ścieżki rozwoju w swoich dziedzinach. Nagrody odebrali przedsiębiorcy, którzy wprowadzają na rynek innowacyjne, przełomowe produkty i odnoszą sukcesy.

Kategoria Lider Jakości w Medycynie Anti Aging

Nagrodę w tej kategorii przyznano Magdalenie Mikołajczyk, założycielce Beauty Room. W swojej co-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Magdalena Mikołajczyk (Beauty Room) - Lider Jakości w Medycynie Anti Aging

eprasa.pl 2795286d04

dziennej praktyce łączy medyczną precyzję z indywidualnym podejściem do pacjenta, oferując terapie anti-aging, które nie są powieleniem schematów – ale spersonalizowaną odpowiedzią na realne potrzeby.

– Dziękuję pięknie za tę nagrodę, jest to dla mnie ogromne wyróżnienie. Ta nagroda to dowód na to, że w małym mieście może powstać wielka jakość – powiedziała laureatka, odbierając nagrodę.

Kategoria Architekt Wartości Nieruchomości

Nagrodę Tuza Biznesu Wprost 2025 w kategorii Architekt wartości nieruchomości otrzymał Tomasz Zarzycki, założyciel marki Spod lady nieruchomości. Laureat tej statuetki zbudował markę opartą na zaufaniu, elitarności i jakości. Jego podejście do nieruchomości wykracza poza standardową sprzedaż.

– Ta nagroda jest dla mnie bardzo dużym wyróżnieniem i przede wszystkim sygnałem, że to, co robię od lat a sens – powiedział, odbierając nagrodę.

eprasa.pl 2795286d04

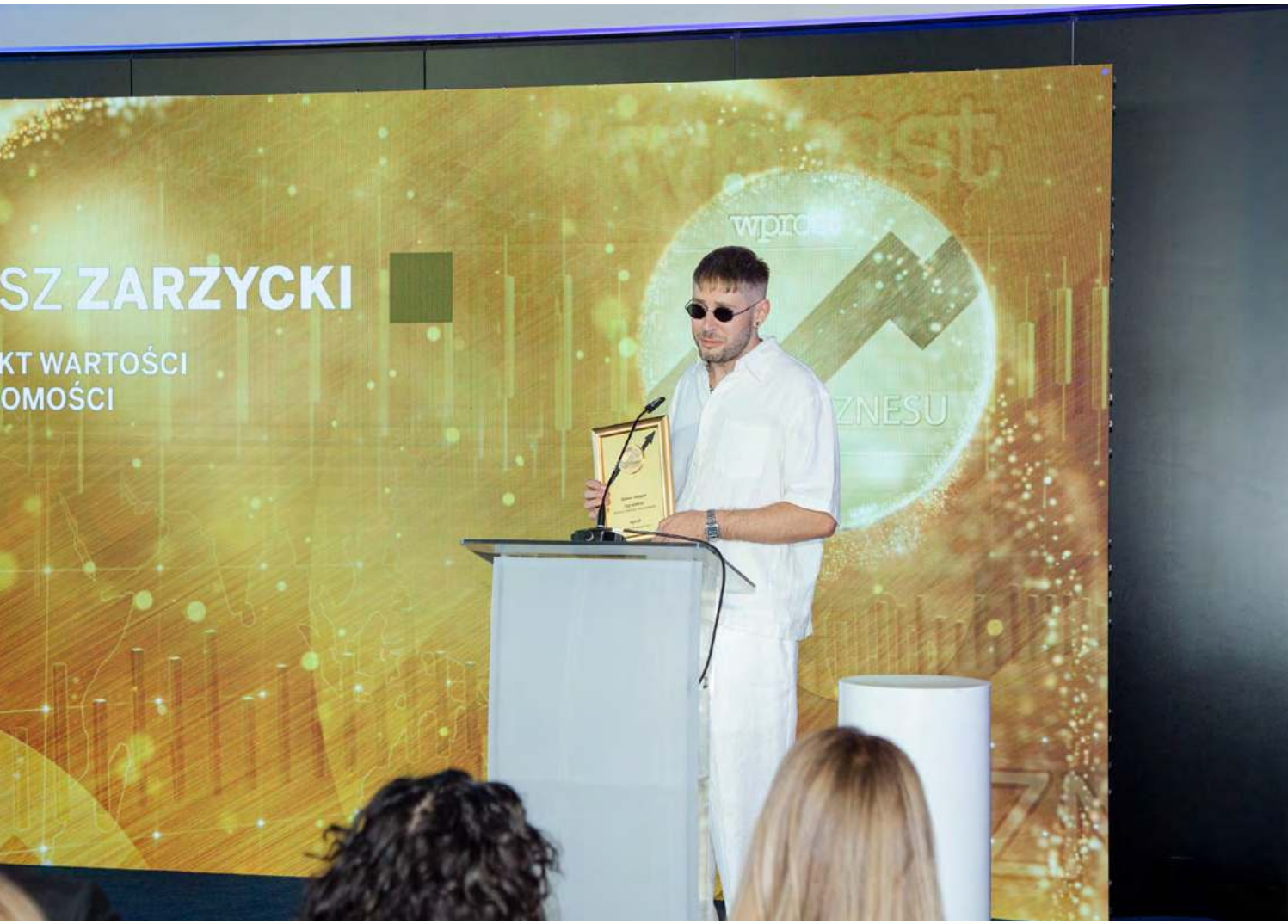

Fot. Wprost.pl

Tomasz Zarzycki (Spod lady nieruchomości) nagrodzony został w kategorii Architekt Wartości Nieruchomości

eprasa.pl 2795286d04

Kategoria Lider Usług Prawnych

Nagrodę w tej kategorii otrzymała Maja Chwaliszewska, radca prawny i doradca restrukturyzacyjny, która z pasją i determinacją wspiera przedsiębiorców oraz osoby fizyczne w ich najtrudniejszych momentach.

– Chciałabym serdecznie podziękować za nominację i otrzymaną nagrodę. Jest to dla mnie szczególne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy – powiedziała, odbierając nagrodę.

Kategoria Odkrycie Roku

W tej kategorii statuetkę Tuza Wprost przyznano LEOLEX AI. To narzędzie, które łączy świat prawa z nowoczesną technologią, umożliwiając błyskawiczną analizę przypadków, wskazywanie właściwych przepisów i orzecznictwa – a wszystko to w zrozumiałym, ludzkim języku.

– Dziękuję ogromnie za to wyróżnienie. Wchodzimy dzisiaj w nową erę, w której nie musimy skupiać się na szukaniu informacji w kodeksach. Dziś wyszukujemy

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Maja Chwaliszewska, radca prawny i doradca restrukturyzacyjny - Lider Usług Prawnych

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Michał Gaszewski (LEOLEX AI - Odkrycie Roku)

eprasa.pl 2795286d04

informacje kontekstowo, posługując się językiem naturalnym. Dziś jest wyjątkowy dzień, LEOLEX AI wyszedł na rynek, każdy może się zalogować i sprawdzić – powiedział Michał Gaszewski, twórca LEOLEX AI.

Kategoria Najlepszy Hotel w Górach

W tej kategorii wyróżniony został NoName Luxury Hotel & SPA, Zbudowany z poszanowaniem tradycji, z masywnych świerkowych pni, zachwyca detalem i stylem. Wnętrza urzekają połączeniem drewna, szkła, kamienia i lnu – tworząc unikalny klimat, w którym tradycja spotyka się z nowoczesnością.

– Jest mi niezmiernie miło, że mogłam się tu dziś pojawić i odebrać nagrodę w imieniu całego zespołu – powiedziała Weronika Kubicz, odbierając nagrodę w imieniu NoName.

Kategoria Osobowość Biznesu

Nagrodę w tej kategorii otrzymała Anita Bogusch, która od ponad dwóch dekad towarzyszy polskim przedsiębiorstwom jako ekspertka, mentorka i partnerka w roz-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Weronika Kubicz (NoName Luxury Hotel & SPA - Najlepszy Hotel w Górach)

eprasa.pl 2795286d04

Tuzy Biznesu 2025

Fot. Wprost.pl

Anita Bogusch - Osobowość Biznesu

eprasa.pl 2795286d04

woju. Jej doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy unijnych oraz doradztwie strategicznym pomogło setkom firm rozwinąć skrzydła – zyskać nie tylko finansowanie, ale i klarowny kierunek działania.

– Dziękuję za tę nagrodę i cieszę się, że moja działalność wspiera przedsiębiorców z różnych obszarów – powiedziała, odbierając nagrodę.

Kategoria Lider Nowoczesnej Medycyny Estetycznej i Pro Aging

W tej kategorii nagrodę otrzymała Klinika Lumēcare. To nie tylko miejsce, to filozofia, która redefiniuje pojęcie piękna i starzenia się. Klinika, którą dziś nagradzamy, nie koncentruje się na chwilowym efekcie – stawia na długofalowe podejście, w którym estetyka idzie w parze z troską o zdrowie skóry, jej funkcje i strukturę.

– Bardzo dziękujemy za tę nagrodę, jest nam niezmiernie miło. Nie podążamy utartymi ścieżkami, proponujemy naszym pacjentom indywidualne podejście, stosujemy bezpieczne technologie, bo bez-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Katarzyna Bałabańska, z prawej i Agnieszka Bańka-Wrona, z lewej (Lumēcare - Lider Nowoczesnej Medycyny Estetycznej i Pro Aging)

eprasa.pl 2795286d04

pieczeństwo jest dla nas najważniejsze – powiedziała doktor Katarzyna Bałabańska, odbierając nagrodę w imieniu kliniki.

Kategoria Osobowość Artystyczna

W tej kategorii nagrodę Tuza otrzymała Viki Gabor. Laureatka tej kategorii to artystka, która mimo młodego wieku ma już na koncie więcej osiągnięć niż niejeden dojrzały twórca. To kompozytorka, autorka tekstów, współproducentka muzyczna – prawdziwa osobowość sceniczna, która inspiruje swoją autentycznością, pracowitością i sceniczną charyzmą.

– Jest mi ogromnie miło i dziękuję bardzo – powiedziała, odbierając nagrodę

Kategoria Sportowa Osobowość Roku

W tej kategorii wyróżniony został Szymon Ładniak. To młody człowiek, który już dziś zapisuje się na kartach historii motorsportu. Ma dopiero 22 lata, a jego nazwisko coraz częściej pojawia się obok największych marek wyścigowego świata. Kapituła szczególnie do-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Viki Gabor - Osobowość Artystyczna Roku

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Szymon Ładniak doceniony został za kontrakt z legendarnym fabrycznym zespołem Lamborghini

eprasa.pl 2795286d04

ceniła jego kontrakt z legendarnym, fabrycznym zespołem Lamborghini, a także zaangażowanie w rozwój technologii symulacyjnych wspierających treningi zawodników.

– Warto zaznaczyć, że sport bez biznesu nie istnieje. Bardzo dziękuję kapitule za to wyróżnienie – powiedział, odbierając nagrodę.

Nagroda Specjalna: Kreatywny Gracz Rynku

Nagrodę specjalną kapituła przyznała Mateuszowi Zawistowskiemu, znanemu jako Żabson. Laureat nieustannie redefiniuje granice pomiędzy światem muzyki, mody i biznesu. Kreuje nowe zjawiska kulturowe, współtworzy rynek i robi to z odwagą, humorem i konsekwencją.

– Od początku jak zacząłem tworzyć swoją muzykę to wiedziałem, że raper może stworzyć swoją markę osobistą i być łakomym kąskiem do współpracy. Dziś mam swoją agencję, sam jestem artystą, ale tworzę też artystów. Bardzo się cieszę, że zostało to zauważone – powiedział, odbierając nagrodę.

eprasa.pl 2795286d04

Tuzy Biznesu 2025

Fot. Wprost.pl

Żabson - Kreatywny Gracz Rynku

eprasa.pl 2795286d04

Lider w branży Moto Design

Nagrodę w tej kategorii otrzymała firma AluSport Krystian Śledź. To marka, która nie tylko projektuje, ale przede wszystkim kreuje trendy. Jej produkty są obecne na wielu rynkach i zdobywają uznanie zarówno wśród klientów indywidualnych, jak i profesjonalistów z branży. Wyróżnia ich dbałość o detal, pasja do motoryzacji i ciągła inwestycja w rozwój — zarówno technologiczny, jak i strategiczny.

– Chciałbym serdecznie podziękować kapitule za to niezwykłe wyróżnienie. Jest to dla nas sygnał, że nasze wysiłki nie idą na marne – powiedział Patryk Śledź, syn właściciela firmy.

Kategoria Najlepsza Inwestycja w Segmencie Premium w Polsce

W tej kategorii nagrodę otrzymała TRUST INVESTMENT za O27 Apartamenty Opolska w Katowicach. To więcej niż apartamentowiec — to manifest stylu i jakości. Projekt, który przyciąga swoją od-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

AluSport Krystian Śledź - Lider w branży Moto Design

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Małgorzata Majcherczyk (TRUST INVESTMENT - Najlepsza inwestycja w segmencie premium w Polsce)

eprasa.pl 2795286d04

wagą, ale też spójnością i wyczuciem estetyki. Ukłonem w stronę nowoczesnych trendów i odpowiedzią na potrzeby klientów, którzy oczekują więcej niż tylko metrażu.

– W imieniu całego zespołu pragnę bardzo serdecznie podziękować za docenienie naszego wkładu na rynku nieruchomości – powiedziała Małgorzata Majcherczyk, dyrektorka działu marketingu i PR.

Kategoria Nowy Standard Miasta

W tej kategorii statuetką Tuza wyróżniona została firma TRUST INVESTMENT, za odważne kreowanie nowoczesnego Radomia. Firma z odwagą wchodzi na lokalny rynek i z rozmachem podnosi poprzeczkę. To dowód na to, że dobra architektura i myślenie strategiczne mogą realnie wpływać na rozwój regionów — nie tylko w największych aglomeracjach, ale także tam, gdzie potrzeba świeżego impulsu.

– Tę nagrodę odbieram w imieniu całego zespołu. Jest ona potwierdzeniem tego, że nieruchomości pre-

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Eliza Pietraszkiewicz-Kumańska (TRUST INVESTMENT - Nowy Standard Miasta)

eprasa.pl 2795286d04

mium mogą być także w mniejszych miastach – powiedziała Eliza Pietraszkiewicz-Kumańska, specjalistka ds. marketingu.

Kategoria Innowacje w Edukacji

Nagrodę w tej kategorii otrzymała Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University z siedzibą w Nowym Sączu. Instytucję, która od lat konsekwentnie przeciera szlaki w cyfryzacji nauczania, a jednocześnie nie traci z oczu tego, co najważniejsze – jakości kształcenia i rozwoju kompetencji przyszłości.

– To wyróżnienie jest dla całej naszej społeczności, studentów, kadry. Staramy się nieść, oprócz innowacyjności, szczyptę amerykańskiej wolności, połączonej z odpowiedzialnością i sądeckiego uporu – powiedział rektor uczelni Dariusz Woźniak.

Kategoria Kreator Nowoczesnych Przestrzeni Przyszłości

W tej kategorii nagrodę otrzymała Anna Wysocka – Prezes Zarządu spółki Domikon. Jej dotychczasowe reali-

eprasa.pl 2795286d04

Tuzy Biznesu 2025

Fot. Wprost.pl

Rektor Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University, Dariusz Woźniak odebrał nagrodę w kategorii „Innowacje w Edukacji"

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

Anna Wysocka (Domikon) - Kreator Nowoczesnych Przestrzeni Przyszłości

eprasa.pl 2795286d04

zacje to setki tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnych i użytkowych – wpisanych harmonijnie w lokalne środowiska: miejskie, podmiejskie i regionalne. A plany? Jeszcze ambitniejsze. Zielone technologie, gospodarka obiegu zamkniętego, certyfikowane materiały i architektura wspierająca regenerację środowiska – to jej codzienność, a dla wielu – wciąż przyszłość.

– Chciałabym serdecznie podziękować za tę nagrodę, która jest ukoronowaniem mojej pracy, nie tylko w Polsce ale i na całym świecie – powiedziała, odbierając nagrodę.

ORZEŁ WPROST w kategorii Lider Sukcesji i Innowacji w Biznesie Rodzinnym

Podczas gali wręczenia Tuzów Biznesu przyszedł też czas na inne nagrody – „Orły Wprost" – wyjątkowe wyróżnienia – symbole siły, ambicji i wizji, które przekładają się na realną zmianę. Przyznawane od lat liderom w biznesie, nauce, kulturze i życiu publicznym – są znakiem uznania za wkład w rozwój naszego kraju, naszej gospodarki, naszej przyszłości.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Wprost.pl

dr Dawid Rejmer (Kancelaria Finansowa LEX) - Lider Sukcesji i Innowacji

eprasa.pl 2795286d04

Nagrodę w tej kategorii otrzymał dr Dawid Rejmer – Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX. To osoba, która wspiera firmy rodzinne w trudnych i kluczowych momentach – takich jak przekazywanie sterów kolejnemu pokoleniu czy wdrażanie innowacyjnych strategii rozwoju.

– Bardzo dziękuję za tę nagrodę i to wyróżnienie. Dotyczy ona wartości, które są mi szczególnie bliskie – powiedział, odbierając nagrodę.

ORZEŁ WPROST - Osobowość Biznesu

W tej kategorii nagrodę Orła Wprost otrzymała Ewelina Orczyńska. osoba, która udowadnia, że nowoczesność może iść w parze z odpowiedzialnością, a kobieta w branży finansowej może być nie tylko obecna, ale i realnie wpływowa, sprawcza, odważna. To liderka, która łączy analityczny umysł ze społeczną wrażliwością. Dla niej biznes to nie tylko liczby – to przede wszystkim relacje, uczciwość i zaufanie.

eprasa.pl 2795286d04

Tuzy Biznesu 2025

Fot. Wprost.pl

Ewelina Orczyńska - Osobowość Biznesu

eprasa.pl 2795286d04

Tuzy Biznesu 2025

Fot. Wprost.pl

Jacek Dziuba, doradca podatkowy - Lider Zaufania i Rozwoju

eprasa.pl 2795286d04

ORZEŁ WPROST - Lider Zaufania i Rozwoju

Nagrodę w tej kategorii trafiła do firmy Grupa Dziuba Sp. z o.o. Założyciel Grupy Dziuba, doradca podatkowy, dyrektor finansowy oraz certyfikowany główny księgowy z sukcesem wspiera firmy w całej Polsce w zakresie obsługi księgowej, prawnej, podatkowej oraz pośrednictwa finansowego. To również ekspert medialny i publicysta, którego komentarze finansowe i podatkowe znajdziemy zarówno w ogólnopolskich dziennikach, jak i na łamach tygodnika „Wprost".

– Jest mi niezmiernie miło że mogę odebrać dzisiaj tak niezwykłą nagrodę. W Grupie Dziuba mamy już 4 spółki, które obsługują spółki biznesowe w Polsce i za granicą – powiedział Jacek Dziuba, odbierając nagrodę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Novartis

DIAGNOZA SM TO JESZCZE NIE WYROK

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Novartis

Oprócz lepszej dostępności terapii dla pacjentów z SM, ważne jest przede wszystkim **UMOŻLIWIENIE IM UDZIAŁU W PODEJMOWANIU DECYZJI, JEŚLI CHODZI O ICH ZDROWIE – MÓWI ANETA POZNAŃSKA,** *Country Communications & Patient Advocacy Head w Novartis Poland.*

Rozmawiała: **Anna Sonik**

Dlaczego Novartis wspiera inicjatywy takie jak SheO?

Firma Novartis wspiera inicjatywy takie jak SheO, ponieważ są one zgodne z naszym zaangażowaniem na rzecz równości, integracji i wzmacniania pozycji niedostatecznie reprezentowanych osób, zwłaszcza kobiet-liderek, poprzez wspieranie innowacji, widoczności i systemowych zmian w opiece zdrowotnej i biznesie.

eprasa.pl 2795286d04

Jakie działania Novartis prowadzi w obszarze stwardnienia rozsianego (SM)?

Firma Novartis od wielu lat rozwija portfolio leków na SM i prowadzi badania kliniczne. Natomiast w centrum naszych działań wieloletnich jest także prowadzenie działań edukacyjnych i świadomościowych oraz budowanie kampanii edukacyjnych.

Jedną z kampanii, z których jesteśmy wyjątkowo dumni jest kampania „Zapytaj o SM", której celem jest burzenie stereotypów o życiu ze **STWARDNIENIEM ROZSIANYM**, *a także wzmacnianie sprawczości u pacjentów żyjących dziś w Polsce z SM.*

Co jest kluczowe obecnie dla pacjentów z SM?

Najpilniejszymi potrzebami pacjentów ze stwardnieniem rozsianym są dostęp do odpowiednich terapii na wczesnym etapie choroby po możliwie szybkiej diagnozie i partnerstwo z lekarzem. Z perspek-

eprasa.pl 2795286d04

Novartis

tywy pacjentów równie ważne jest umożliwienie im udziału w podejmowaniu decyzji, jeśli chodzi o ich zdrowie. To często ludzie młodzi, którzy stoją przed fundamentalnymi decyzjami jak wybór pracy, miejsca do życia czy założenia rodziny. Diagnoza to szok, ale nie wyrok. Pacjenci szybko uczą się o stwardnieniu, stając się ekspertem i wsparciem dla siebie samych.

FA-11458832 06/2025, Novartis Poland sp. z o. o.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

wprost

WPROST NA STUDIA

OD 1982

eprasa.pl 27952860824

CZY AI ZROBI ZA MNIE PROJEKT?

Po maturach 2025 roku młodzi ludzie wkraczają na uczelnie w świecie, gdzie sztuczna inteligencja zmienia edukację. **CZY GENERATYWNE NARZĘDZIA AI ZREWOLUCJONIZUJĄ TWORZENIE PROJEKTÓW I PRAC DYPLOMOWYCH? JAK POLSKIE UCZELNIE REGULUJĄ ICH UŻYCIE? ROZMAWIAMY Z EKSPERTAMI** *i sprawdzamy, jak maturzyści mogą przygotować się do studiów w nowej erze.*

Tekst: **Tomasz Stankiewicz**

eprasa.pl 2795286d04

Od kilku lat sztuczna inteligencja zmienia świat studentów szybciej, niż ministerstwa i dziekani są w stanie nadążyć z nowymi regulacjami. W teorii w Szkole Głównej Handlowej, czy na Uniwersytecie Warszawskim obowiązują już precyzyjne zasady dotyczące korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji. W praktyce... wszystko zależy od konkretnego wydziału, promotora, a często nawet – konkretnej grupy studenckiej.

– Z perspektywy dydaktyka w SGH, regulacje są raczej konserwatywne. Dozwolone jest np. wspomaganie się narzędziami AI przy redakcji czy burzy mózgów, ale napisanie całości pracy przez AI, nawet z zaznaczeniem tego faktu, jest zabronione – tłumaczy dr Albert Tomaszewski, ekspert AI Lab Szkoły Głównej Handlowej.

Podobnie jest na Uniwersytecie Warszawskim: – Najważniejsze, by korzystać z tych narzędzi transparentnie – podkreśla prof. Katarzyna Śledziewska, szefowa DELab UW. Uczelnia promuje odpowiedzialne,

eprasa.pl 2795286d04

świadome używanie AI i formalnie wdrożyła zalecenia dotyczące „GenAI" w dydaktyce. Promotorzy mają uzgadniać ze studentami zakres dopuszczalnego wykorzystania AI, a na egzaminach pisemnych jej użycie jest zakazane.

A jak wygląda rzeczywistość? Regulamin swoje, a codzienne praktyki swoje.

„Shadow AI", czyli jak naprawdę korzystają studenci ze sztucznej inteligenji

Studenci są, jak zwykle, o krok przed systemem. Mimo oficjalnych zakazów i deklaracji, w środowisku akademickim działa zjawisko, które wykładowcy określają mianem „shadow AI" – korzystanie z AI w tajemnicy, poza oficjalnym obiegiem.

– Według regulacji, **UŻYCIE AI POWINNO BYĆ ZGŁASZANE,** *ale nikt tego nie zgłasza, bo nie chce na siebie donosić – rozjaśnia dr Tomaszewski.*

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Dr Albert Tomaszewski, ekspert AI Lab Szkoły Głównej Handlowej mówi, że nikt na siebie nie chce donosić i zgłaszać używania AI

eprasa.pl 2795286d04

Studenckie grupy na Facebooku, Discordzie czy Messengerze pełne są porad typu „jak wygenerować referat, by nie wzbudzić podejrzeń" czy „który detektor AI łatwo oszukać". Słynne są instrukcje, jak „przepisać" wygenerowany tekst własnymi słowami lub przepuścić przez inne narzędzie parafrazujące, by AI-detektor zgłupiał. Jedna z popularnych rad, jaką znaleźliśmy w sieci brzmiała: „Wygeneruj w ChatGPT, potem wklej do Deepl i przepuść przez polski korektor".

– Moim zdaniem obecnie nie ma skutecznych sposobów wykrywania takich tekstów. Algorytmy, z którymi się spotkałem, mają wysoki poziom błędów w obie strony. Często nie wykrywają tekstu stworzonego przez AI, a z drugiej strony potrafią zaznaczać oryginalny tekst jako wygenerowany. Dziś nie da się tego skutecznie sprawdzić – komentuje ekspert SGH.

Jednocześnie, jak pokazują badania na UW, studenci są świadomi zagrożeń. Wielu obawia się nieświadomego plagiatu lub błędów AI. – Wśród głównych powodów niekorzystania z AI respondenci wymieniają: brak zaufania do sposobu przetwarzania danych, obawy przed błę-

eprasa.pl 2795286d04

dami, halucynacjami i manipulacją treścią, a także ryzyko nieświadomego plagiatu – mówi prof. Śledziewska.

> *Nie każdy ufa sztucznej inteligencji bezgranicznie –* **CZĘŚĆ STUDENTÓW KORZYSTA Z AI NIE PO TO, BY OSZUKIWAĆ, ALE BY SZYBCIEJ UPORZĄDKOWAĆ NOTATKI,** *wygenerować konspekt czy poprawić styl.*

– Opiekunowie prac dyplomowych powinni wspólnie ze studentami uzgadniać zakres i sposób wykorzystania AI oraz monitorować postępy, przy zachowaniu zasady pełnej odpowiedzialności autora za treść pracy – wyjaśnia prof. Śledziewska, opisując, jak wygląda wykorzystanie AI przy pisaniu prac dyplomowych.

Uniwersytet pod ostrzałem AI. „Submission tornado" i „płaskie" wnioski

Wykładowcy nie mają złudzeń: „submission tornado" – lawina szybko generowanych, do bólu podobnych

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Prof. Katarzyna Śledziewska twierdzi, że rozmowa ze studentem może być skuteczniejsza niż detektor AI

eprasa.pl 2795286d04

prac, to nowy standard. – Przy zadaniach na zajęciach, jak referaty, projekty grupowe czy eseje, widać konwergencję tematyczną - 30 studentów składa prace wokół kilku tych samych wątków, bo algorytm nie generuje zbyt oryginalnych pomysłów. Kiedyś prace były bardziej zróżnicowane – zauważa dr Tomaszewski. Powierzchowność, brak głębokiej analizy, „płaskie" wnioski – to najczęstsze znaki rozpoznawcze tekstów generowanych przez AI.

> – *Studenci* **PRZERZUCAJĄ TAKIE PRACE NA PROMOTORA, W MYŚL ZASADY „A NUŻ TO WYSTARCZY".** *Jeśli tekst jest słabej jakości i mało zróżnicowany, prawdopodobnie powstał z użyciem AI – dodaje.*

Systemy antyplagiatowe z wtyczkami antyAI w praktyce są mało skuteczne. – Jeśli system coś wykryje, trudno to udowodnić, bo student zawsze może zaprzeczyć. Nie popieram sprowadzania wszystkiego do de-

eprasa.pl 2795286d04

tektorów – mówi prof. Śledziewska. O wiele skuteczniejsza okazuje się stara, ludzka metoda: bezpośrednia rozmowa i sprawdzenie, czy student naprawdę rozumie, o czym napisał.

– Detektory są mało skuteczne, a **ZAUFANIE I WSPÓŁPRACA DUŻO WAŻNIEJSZE** *– dodaje ekspertka UW.*

W wąskich specjalizacjach nawet najlepszy LLM (ang. large language model, duży model językowy) nie udaje eksperta: – W przypadku wąskich specjalizacji bardzo łatwo wychwycić nadużycia – bez dogłębnej znajomości tematu tekst AI jest powierzchowny – zauważa prof. Śledziewska.

Nowe podejście uczelni: więcej badań, mniej „wypracowań"

Eksperci są zgodni: pisanie tekstu przez AI staje się tak proste, że samo „zaliczenie pracy pisemnej" przestaje mieć sens.

eprasa.pl 2795286d04

– KLUCZOWE POWINNY BYĆ BADANIA: *wywiady, ankiety, praca w terenie – tego AI nie zrobi – przekonuje dr Tomaszewski.*

Prace dyplomowe powinny wymagać oryginalności, pogłębionej analizy i nowatorskiego podejścia do tematu, a nie tylko sprawnej redakcji.

Coraz więcej promotorów rezygnuje z klasycznych prac pisemnych na rzecz projektów, prezentacji, a nawet egzaminów ustnych, podczas których łatwiej zweryfikować realną wiedzę studenta. – Odejście od pisemnych prac to najprostsza rzecz, jaką można zrobić, choć to trochę unikanie problemu. Sam częściowo zrezygnowałem na moich zajęciach z prac pisemnych, bo czytanie tekstów wygenerowanych przez AI po prostu nie ma sensu – tłumaczy dr Tomaszewski.

Zmienia się też podejście do oceniania studentów. – Jeśli potraktujemy pracę dyplomową jako wspólne doświadczenie, projekt realizowany razem ze studentem,

eprasa.pl 2795286d04

to korzystanie z AI nie przeszkadza – wspiera proces uczenia się. W takim podejściu ocenianie na „piątkę" czy „trójkę" traci sens. Ważniejsza jest droga, rozwój, współpraca i wzajemne zaufanie – zauważa prof. Śledziewska.

Akademicka przyszłość. Własne narzędzia AI

Sztuczna inteligencja nie zniknie z akademickiego świata. Przeciwnie – będzie coraz bardziej zintegrowana z nauką, dydaktyką i codziennością studentów.

eprasa.pl 2795286d04

Uczelnie, zdaniem ekspertów, powinny rozwijać własne narzędzia AI, dostosowane do polskich realiów i chroniące suwerenność akademicką. – Dla mnie większym zagrożeniem jest obecność bigtechów w systemie edukacji. Uważam, że powinniśmy zadbać o suwerenność uczelni – Uniwersytet Warszawski ma potencjał do rozwijania własnych narzędzi i modeli. Ministerstwo powinno wspierać takie inicjatywy, promować współpracę z polskimi rozwią-

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Instytut Ekonomii, Finansów i Zarządzania
Uniwersytet Jagielloński bez Granic
co oferujemy?
Studia stacjonarne
I stopnia II stopnia
Ekonomia
Finanse, bankowość, ubezpieczenia
Zarządzanie - firmą, personelem, międzynarodowe
Finanse i controlling
Rachunkowość i zarządzanie finansami
Zarządzanie zasobami ludzkimi
Zarządzanie - psychologia w zarządzaniu
studia I stopnia
Zarządzanie międzynarodowe
- Podwójny Dyplom
studia prowadzone z uczelnią partnerską
ESB Business School w Reutlingen
studia II stopnia
Business and Finance Management
studia w języku angielskim
30-348 Kraków, ul. Prof. S. Łojasiewicza 4,
Tel : Tel: (12) 664-56-80, (12) 664-57-77, (12) 664-57-76, (12) 664-55-72, (12) 664-56-82, (12)664-55-71, (12)664-55-52, (12)664-57-71
Jesteśmy na Facebook i LinkedIn
www.econ.uj.edu.pl

eprasa.pl 2795286d04

zaniami, by zachować niezależność – podkreśla prof. Śledziewska.

Ale na razie wyścig trwa. Studenci wciąż wymyślają nowe sposoby na „obejście systemu", a prowadzący zajęcia uczą się rozpoznawać, gdzie kończy się kreatywne wsparcie AI, a zaczyna akademicka ściema. Jedno jest pewne: – Wracamy do podstaw: do dyskusji, rozwoju krytycznego myślenia i rozwoju osobowego, a nie tylko sprawdzania informacji, czy pamięci – mówi szefowa DELab UW.

Dyskusję o AI w edukacji można przyrównać do tego, w jaki sposób dzisiaj korzystamy z kalkulatora, który ułatwia życie, czy jak podchodzimy do komputera szachowego. Dr Tomaszewski używa tej analogii: „W szachach komputer pokonał człowieka już ponad 20 lat temu, ale w turniejach dalej gramy bez wspomagania, bo istotą gry jest samodzielność". W edukacji podobnie – AI może wspierać, ale nie zastąpi ludzkiego wysiłku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

POSTAW NA AKADEMIĘ MAZOWIECKĄ W PŁOCKU

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Studia to początek zawodowej drogi wpływającej na przyszłość. **AKADEMIA MAZOWIECKA W PŁOCKU TO UCZELNIA, KTÓRA OD LAT STAWIA NA DYNAMICZNY ROZWÓJ, ODPOWIADAJĄC NA POTRZEBY RYNKU PRACY.** *Nowoczesne kierunki studiów, wysokiej jakości kształcenie i dobrze wyposażone pracownie sprawiają, że jest to miejsce otwarte na ambitnych młodych ludzi, którzy chcą zdobyć solidne wykształcenie.*

Dynamiczny rozwój i nowe perspektywy

Początki sięgają 1999 roku, kiedy uczelnia rozpoczęła działalność jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku. Zaledwie 200 studentów i 4 kierunki – tak wyglądały skromne pierwsze kroki. Dziś, po ponad 25 latach, jest to prężnie rozwijająca się instytucja, kształcąca ok. 2 tysiące studentów na 22 kierunkach, a liczba jej absolwentów przekroczyła 15 tysięcy.

eprasa.pl 2795286d04

Od 2016 roku funkcję Rektora pełni prof. dr hab. n. med. Maciej Słodki. To właśnie pod jego kierownictwem uczelnia przeszła spektakularną transformację, od Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, przez Mazowiecką Uczelnię Publiczną, aż do Akademii Mazowieckiej. Każdy rok akademicki przynosił nowe kierunki kształcenia, a równolegle intensywnie rozbudowywano bazę dydaktyczną, głównie dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków z funduszy unijnych.

Każdego roku oferta edukacyjna jest poszerzana o nowe kierunki odpowiadające potrzebom rynku pracy.

Uczelnia analizuje oczekiwania pracodawców, którzy **WYMAGAJĄ OD ABSOLWENTÓW NIE TYLKO RZETELNEJ WIEDZY, ALE TAKŻE PRAKTYCZNYCH UMIEJĘTNOŚCI** *i gotowości do dynamicznego funkcjonowania w środowisku zawodowym.*

eprasa.pl 2795286d04

Odpowiadając na te potrzeby, uczelnia konsekwentnie poszerza swoją ofertę, proponując 22 kierunki studiów licencjackich, inżynierskich, magisterskich, studia podyplomowe oraz doktoranckie.

Zapewnia bezpłatne studia w dziedzinach: nauki medyczne i nauki o zdrowiu (kierunek lekarski, kosmetologia, pielęgniarstwo, położnictwo), nauki społeczne (prawo, pedagogika specjalna, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, psychologia, nowe media, ekonomia, praca socjalna, administracja, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo wewnętrzne z administracją publiczną, zarządzanie), nauki humanistyczne (filologia), nauki ścisłe i przyrodnicze (informatyka) oraz jako najnowszą propozycję — automatykę i robotykę. Studia na kierunku automatyka i robotyka prowadzone będą w formule bezpłatnych studiów dualnych o profilu praktycznym, realizowanych we współpracy z otoczeniem przemysłowym.

Akademia Mazowiecka w Płocku oferuje szeroki wybór studiów podyplomowych dla osób, które chcą pod-

eprasa.pl 2795286d04

nieść swoje kwalifikacje zawodowe i zdobyć nowe umiejętności cenione na rynku pracy.

To doskonała okazja do rozwoju, który umożliwia zdobycie specjalistycznej wiedzy i zwiększenie konkurencyjności zawodowej. Wśród oferowanych kierunków można znaleźć prawo zamówień publicznych z uwzględnieniem zamówień współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej i wiele innych z zakresu marketingu, zarządzania przedsiębiorstwem, negocjacji i mediacji, czy finansów, rachunkowości przedsiębiorstw i rachunkowości budżetowej.

Akademia Mazowiecka **OFERUJE TAKŻE STUDIA PODNOSZĄCE KWALIFIKACJE** *w zakresie pedagogiki i pedagogiki specjalnej oraz zarządzania zasobami ludzkimi, czy rozwoju osobistego.*

Pełną ofertę studiów podyplomowych i szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej Akademii.

eprasa.pl 2795286d04

Wprost na studia

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Nauka i badania - filary akademickiego rozwoju

Akademia Mazowiecka w Płocku w 2023 r. rozpoczęła również kształcenie w Szkole Doktorskiej. Jest to idealna droga do realizacji ambicji naukowych i zdobycie wyższych kwalifikacji. Stopień doktora otwiera drzwi do szerokiej kariery naukowej. Szkoła Doktorska Akademii Mazowieckiej prowadzi kształcenie doktorantów w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinach: nauki o polityce i administracji, pedagogika oraz dziedzinie i dyscyplinie: nauki o rodzinie. Kształcenie doktorantów trwa 8 semestrów i jest prowadzone na podstawie programu kształcenia oraz Indywidualnego Planu Badawczego.

Obecnie w ramach uczelni działa sześć kolegiów naukowych, obejmujących nauki o polityce i administracji, pedagogika, nauki o rodzinie, ekonomię i finanse, nauki medyczne oraz nauki o zdrowiu. W najbliższym czasie planowane jest powołanie Kolegium Nauk Prawnych, które będzie związane z uruchomie-

eprasa.pl 2795286d04

niem w minionym roku jednolitych studiów magisterskich na kierunku prawo.

> *Rozwój kolegiów naukowych to* **WAŻNY KROK W KIERUNKU PRZEKSZTAŁCENIA AKADEMII MAZOWIECKIEJ W PŁOCKU W UNIWERSYTET MAZOWIECKI W PŁOCKU,** *co pozwoli na jeszcze szerszy rozwój działalności badawczej, dydaktycznej oraz współpracy ze środowiskiem naukowym i gospodarczym.*

Uczelnia konsekwentnie realizuje swoją wizję nowoczesnego kształcenia, umacniając swoją pozycję w akademickim świecie.

Infrastruktura wspierająca rozwój

Infrastruktura akademicka jest konsekwentnie udoskonalana, aby lepiej odpowiadać na potrzeby studentów oraz wymagania współczesnego rynku pracy. Wysoka jakość kształcenia znajduje odzwierciedle-

eprasa.pl 2795286d04

nie m.in. w decyzjach Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Kierunek lekarski uzyskał pozytywną ocenę programową na maksymalny możliwy okres sześciu lat. Oceny programowe zostają wydane w wyniku analizy procesu kształcenia, obejmującej zarówno osiągane efekty uczenia się, jak i jakość zaplecza dydaktycznego, dostępność infrastruktury, kompetencje kadry akademickiej oraz stosowane rozwiązania wspierające proces dydaktyczny i rozwój studentów. Dzięki wsparciu funduszy unijnych modernizowane są sale wykładowe, aule oraz specjalistyczne pracownie. Wśród nich znajduje się Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznych, przeznaczone do kształcenia pielęgniarek i położnych, a także nowoczesne laboratoria histologii, patomorfologii, biologii molekularnej, biochemii, chemii i mikrobiologii, wykorzystywane w procesie dydaktycznym przyszłych lekarzy.

Dostępna przestrzeń dydaktyczna obejmuje także pracownie graficzne, logopedyczne, psychologiczne, badań społecznych i językoznawczych, symulacji biz-

eprasa.pl 2795286d04

Wprost na studia

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

nesowych, wirtualną strzelnicę, salę sądową czy pracownię cyberbezpieczeństwa.

> *Wyposażenie obejmuje* **OKULARY VR, KAMERY TELEWIZYJNE, APARATY FOTOGRAFICZNE, WIRTUALNY STÓŁ ANATOMICZNY, MIKROSKOPY ORAZ APARATY USG.** *Biblioteka akademicka oferuje dostęp do ponad 54 tysięcy publikacji oraz licznych baz danych.*

Dzięki współpracy z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym w Płocku, część oddziałów uzyskała status klinicznych, co pozwala studentom Collegium Medicum zdobywać praktyczne doświadczenie w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistej pracy zawodowej.

Akademia Mazowiecka w Płocku to jednak nie tylko nowoczesna medycyna – to także przestrzeń dla przyszłych prawników, psychologów i specjalistów innych kluczowych dziedzin, których kształcenie odbywa się na równie wysokim poziomie.

eprasa.pl 2795286d04

Centrum rozwoju regionalnego

Dzięki kształceniu specjalistów uczelnia aktywnie wspiera rozwój regionu, dostarczając wykwalifikowanych absolwentów do deficytowych zawodów, takich jak pielęgniarki czy informatycy, a w przyszłości także lekarzy, psychologów i prawników. Kadra naukowa prowadzi badania oraz opracowuje ekspertyzy na potrzeby instytucji publicznych i przedsiębiorstw, dostosowując się do aktualnych wymagań rynku.

Akademicki Płock

Płock stanowi atrakcyjną alternatywę dla studentów, zwłaszcza w kontekście rosnących kosztów utrzymania w większych miastach, takich jak Warszawa, Łódź czy Toruń. Dogodna lokalizacja oraz przyjazne warunki życia sprawiają, że wybór studiów w tym mieście jest korzystną opcją. Dom Studenta Akademii Mazowieckiej zapewnia 198 komfortowych miejsc noclegowych, sprzyjając integracji i tworzeniu przyjaznej społeczności studenckiej.

eprasa.pl 2795286d04

Bogata oferta kulturalna miasta obejmuje teatr, galerie, kina oraz liczne festiwale, m.in. . Polish Hip-Hop Festival, Big Festivalowski i Vistula Folk Festival. Malownicze tereny nad Wisłą sprzyjają wypoczynkowi, a lokalny sektor zatrudnienia oferuje możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego, czyniąc Płock miejscem łączącym naukę, kulturę i historię.

Rozpocznij studia - rekrutacja 2025/2026

Decyzja o wyborze kierunku studiów to istotny krok w rozwoju zawodowym. Na stronie Akademii Mazowieckiej w Płocku www.mazowiecka.edu.pl w zakładce „Dla kandydatów" znajduje się pełna lista dostępnych kierunków.

Proces rekrutacji rozpoczął się 23 czerwca. Aby aplikować, należy założyć konto w systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów (IRK), uzupełnić wymagane dane, pobrać skierowanie na badania lekarskie i dołączyć dokumenty aplikacyjne. Informacja o statusie rekrutacji dostępna będzie na koncie IRK każdego kandydata.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

POLITECHNIKA
LUBELSKA

1. miejsce,
pod względem
liczby patentów,
wśród uczelni
technicznych
w Polsce.

pollub.pl/rekrutacja

Fot. seb_crowther instagram

FRANCJA BEZ WINA

eprasa.pl 2795286d04

– Mówię to z ciężkim sercem, ale jestem realistą. Myślę, że w **CIĄGU DZIESIĘCIU LAT DUŻA CZĘŚĆ KRAJU PRZESTANIE PRODUKOWAĆ WINO**. *Utrzymają się tylko ci, którzy mają wodę, płaski teren, możliwość nawadniania – czyli południe, doliny. Ale my, tu w Cerdon, na zboczach? To koniec. Nie da się podlewać gór – podkreśla* **PATRICK BOTTEX**, *niezależny producent wina z regionu Bugey-Cerdon we wschodniej Francji.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Kilka dni temu przez Francję przetoczyły gwałtowne burze z ulewami, gradem i silnym wiatrem - są również straty w rolnictwie. Jak pan na to reaguje?

To, co się dzieje, już dawno przestało być zaskoczeniem. Dla nas to nowy standard – sezony przerywane pogodą, jaką dawniej spotykało się może raz na dekadę.

eprasa.pl 2795286d04

Zagranica

Ulewa, grad wielkości piłek tenisowych, ogłuszające błyskawice i huraganowy wiatr połączony z falą upałów – to wszystko w ciągu kilku godzin zamienia pola i winnice w scenerię z katastroficznego filmu. Przerabiałem to wiele razy w ciągu ostatnich 20 lat.

Patrick Bottex

to niezależny producent wina z regionu Bugey-Cerdon we wschodniej Francji, gdzie wraz z rodziną prowadzi niewielką, liczącą niespełna 6 hektarów winnicę. Od 1991 r. tworzy wina pod własnym nazwiskiem, specjalizując się w tradycyjnej metodzie „ancestrale”, bez dodatku drożdży, w której fermentacja przebiega w sposób naturalny. Jego wina zdobyły uznanie zarówno we Francji, jak i za granicą, m.in. w Stanach Zjednoczonych.

eprasa.pl 2795286d04

Co czują producenci wina patrząc na te zniszczenia?

Mogę mówić za siebie: czuję złość, bezsilność i jednocześnie głęboki smutek.

Widzi pani, może mam małą winnicę, 5,6 hektara, ale te nagłe uderzenia natury potrafią dosłownie **ZNISZCZYĆ KILKA LAT PRACY** *w kilka minut.*

I co wtedy? Przychodzi burza, rani rośliny, niszczy pąki i młode kiście. A potem zostajesz z wypaloną ziemią i pytaniem: „Po co się starałem?”

To boli, bo to nie jest sytuacja jednorazowa – to poligon, który powtórzy się jeszcze nie raz. Na początku biegałem, próbowałem ratować, paliłem ogniska. Dziś już nie. Dziś patrzę i chłonę, jak to się wszystko rozpada. Już nie walczę, bo wiem, że system jest za silny. I wiem, że życie wróci, rośliny znowu zakwitną, ale... to już nie te same winnice, nie ta sama ziemia. To nie jest „dziwna anomalia pogodowa”, tylko wyraźny trend. Nie ma już „normalnej pogody”.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. seb_crowther instagram

Patrick Bottex produkuje wino z dwóch odmian winorośli: gamay i poulsard

eprasa.pl 2795286d04

Kiedyś wszystko było przewidywalne: wiedzieliśmy, że po kilku dniach upałów przyjdą deszcze, a potem znowu będzie ciepło i winorośl się świetnie rozwinie. Dzisiaj nawet wiatr jest suchy i wcale nie przynosi opadów. A jeżeli są opady, to takie jak kilka dni temu – kulki gradu. Jest ekstremum i ekstremum. I jeśli się nie zmienimy, nie zmieni się polityka, nie zmieni mentalność – to zostaną po tym połamane domy, budżety, ludzie i krajobraz.

Myślałem, że będzie gorzej za lat parę. Teraz widzę to już dzisiaj. I wszystkim nam zostało tylko jedno: przyjąć prawdę, a potem dźwignąć się i zacząć na nowo, jeśli się da.

Jakie są optymalne warunki do rozwoju winorośli na kamienistych zboczach pańskich winnic?

Dla nas, tu w Cerdon, idealne warunki to chłodna, porządna zima, żeby winorośl „spała” do maja. Wtedy wegetacja rusza dopiero na początku maja. Jeśli jest za ciepło w lutym czy marcu, to winorośl „budzi się” za wcześnie. A potem przychodzi przymrozek – i nastę-

eprasa.pl 2795286d04

puje katastrofa. Jedna noc z temperaturą 7 – 8 stopni i całe pędy są zniszczone. To już się zdarzało wiele razy w ostatnich latach i dzieje się coraz częściej.

Po chłodnej zimie potrzebny jest potem regularny rytm – tydzień słońca, dzień deszczu. Tak było, kiedy zaczynałem 24 lata temu. Dziś? Albo leje trzy tygodnie i winorośl gnije, albo uderza czterdziestostopniowy upał i wszystko się suszy na krzakach. Kiedyś 30 stopni to była „fala gorąca”. Dziś 30 stopni to u nas normalny dzień. Rozmawiamy w czerwcu, a woda w pobliskim jeziorze ma 29 stopni.

Pamiętam lata 90., kiedy winogrona dojrzewały późno. Czasem aż do końca września. Czekaliśmy do ostatniej chwili, żeby grona nabrały cukru. Teraz czasem musimy zbierać wcześniej, żeby nie było zbyt dojrzałe, bo inaczej smak wina się zmienia.

Czy pamięta pan moment, kiedy po raz pierwszy zorientował się, że coś się zmienia nieodwracalnie?

Tak, bardzo wyraźnie. Rok 2000 był pierwszym ciepłym rokiem, który zapamiętałem jako „inny”. Grona dojrzewały szybciej, poziom cukru był wyższy, nie

eprasa.pl 2795286d04

Fot. seb_crowther instagram

Uprawy Patricka Bottexa położone są na stromych, wapiennych zboczach nad rzeką Ain, co nadaje jego winom wyjątkowego charakteru i świeżości

eprasa.pl 2795286d04

trzeba było już dosładzać moszczu. Myśleliśmy wtedy: „To dobrze! Może będzie łatwiej!". Ale potem przyszła susza w 2003 r. i już wiedzieliśmy, że to nie jest „lepiej" – to nowa rzeczywistość. Potem było tylko gorzej. Susze, fale upałów, przymrozki w maju, ulewy w czerwcu, choroby winorośli.

> *Od 2017 r. nie miałem* **ANI JEDNEGO PEŁNEGO PLONU**. *Ani jednego. Albo 40 proc., albo 50 proc., rzadko więcej. 2024 był katastrofą.*

Winorośl ruszyła bardzo wcześnie, bo luty był ciepły. Potem, pod koniec marca i w kwietniu przyszły silne przymrozki. Wszystko zamarzło. 100 proc. strat. Nie zostało nic do zbierania. A to, co później próbowało odbić, nie miało siły – było za mokro, za zimno, pełno chorób. Miliard godzin pracy – za darmo. Bez efektu. Po czymś takim naprawdę trudno znaleźć siłę, żeby zacząć od nowa. Nawet jeżeli dostaniesz z ubezpieczenia trochę pieniędzy...

eprasa.pl 2795286d04

Ubezpieczenie od strat klimatycznych (MRC – ubezpieczenie „multirisque climatique” – red.) jest już we Francji od 2000 r. Ale ilu z nas naprawdę z niego korzysta? Mało. Naprawdę mało. Powiedzmy sobie szczerze – może 10, 15 proc. rolników. Reszta tego nie bierze. I to nie dlatego, że nie chcą, tylko że to wszystko jest tak skomplikowane, tyle papierów, tyle warunków, a jak już coś ci wypłacą, to i tak nie pokrywa całej straty. Ja się ubezpieczyłem parę razy, ale potem człowiek się pyta – po co? Bo to nie tylko o pieniądze chodzi. Kiedy ci zmarznie wszystko albo uschnie i zostajesz z pustym polem, to nawet jak ci dadzą kilka tysięcy euro, to nie masz siły zaczynać od nowa. Nie masz motywacji. A przecież siedziałeś w tych krzakach cały rok. I co? I nic. I tak co roku.

Państwo teraz dopłaca więcej, 70 proc. składki – no dobrze, ale to nadal nie rozwiązuje problemu. Nadal musisz zgadywać, czy się opłaca, czy nie. I wielu z nas po prostu już nie ma siły się w to bawić. Społeczeństwo? Kiedy w zeszłym roku były protesty, to dużo ludzi mówiło, że nas rozumie. Nawet w telewizji mówili, że 80 proc. Francuzów popierało te blokady.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. seb_crowther instagram

Rocznie winnica Bottexa produkuje około 4 tys. skrzynek, co plasuje go w gronie niewielkich, butikowych winiarzy

eprasa.pl 2795286d04

Ludzie chyba zaczynają rozumieć, że **JAK NIE BĘDZIE ROLNICTWA**, *to nie będzie wina, sera, chleba... Ale politycy? Oni wciąż są daleko.*

Tak naprawdę jesteśmy z tym wszystkim sami. Ubezpieczenie to plaster, ale rana jest głębsza.

Rozmawiacie o tym ze sobą szczerze wy, producenci wina w regionie?

Czasem. Ale rzadko szczerze. Wielu mówi, że „u mnie wszystko w porządku", nawet jak mają połowę zbiorów. Trochę z dumy, trochę z przyzwyczajenia, trochę ze strachu. Bo to trudne – powiedzieć głośno: „nie daję rady". A rozmowy o klimacie? Mało kto chce o tym gadać. Bo to przygnębiające.

Politycy? Rząd? Opinia publiczna?

Pff... nic. To nie jest temat w debacie publicznej. Wielkie regiony, jak Burgundia czy Bordeaux, ukrywają problem, bo jak powiedzą prawdę, to kto będzie kupował ich wino za setki euro? Nikt nie chce stracić pre-

eprasa.pl 2795286d04

stiżu. Więc cisza. Cicho sza. „Dostosujemy się” – mówią. Tylko jak? Jeżeli nie ma wody – to nikt jej nie wymyśli. Możesz posadzić inny szczep, bardziej odporny, z głębszymi korzeniami – ale jeżeli ziemia jest sucha, to nic z tego nie będzie. Genetyka nie naprawi pogody. A bez deszczu nic nie urośnie.

Może pan sobie wyobrazić Francję bez wina?

Tak. I mówię to z ciężkim sercem, ale jestem realistą. Myślę, że w ciągu dziesięciu lat duża część kraju przestanie produkować wino. Utrzymają się tylko ci, którzy mają wodę, płaski teren, możliwość nawadniania – czyli południe, doliny. Ale my, tu w Cerdon, na zboczach? To koniec. Nie da się podlewać gór.

Zna pan kogoś, kto już zrezygnował?

Tak. Zwłaszcza młodych ludzi. Zakładali winnice z zapałem, inwestowali, a potem życie ich przygniotło. Rodzina im mówi: „Po co ci to? Szukaj normalnej pracy”. I mają rację. Ja też mówiłem do syna: „Zostaw to, póki możesz”. Ale on jeszcze chce próbować przez parę lat, zobaczy czy się uda.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. seb_crowther instagram

eprasa.pl 2795286d04

A smak wina - zmienia się?

Staramy się, żeby był taki jak dawniej, ale to nie jest łatwe.

Dawniej nasze wina były lżejsze, bardziej kwasowe – przez to owocowe, świeże. Teraz często są cięższe, bo **WINOGRONA DOJRZEWAJĄ ZBYT SZYBKO**. *Czasem trzeba zbierać wcześniej, żeby się nie „ugotowały".*

Praca producenta wina także się mocno zmieniła, zaczęła być zajęciem wysokiego ryzyka. Serio. Czasem muszę jechać ciągnikiem po mokrej, stromej skarpie, żeby opryskać winorośl. Bo jeśli nie opryskam, to jutro będzie znowu deszcz i choroby się rozprzestrzenią. Ale jadąc, wiem, że mogę się zsunąć i zabić. I zdarzało się, że byłem bardzo blisko takiego dramatu.

Brzmi jak smutny koniec pewnej epoki. Tylko nikt nie chce tego powiedzieć głośno.

eprasa.pl 2795286d04

Francja nie zasłużyła na to, w końcu czerpiecie energię z atomu, jesteście w miarę ekologiczni.

My? Oprócz elektrowni atomowej nie robimy nic, żeby walczyć ze zmianami klimatu. Niby wszyscy mówią: „Zróbmy coś dla klimatu”. No dobrze. Ale jak to wygląda? Ludzie grzeją baseny w środku zimy, bo chcą mieć komfort kąpania się zimą na zewnątrz. Komfort! I potem się dziwią, że brakuje wody, że ziemia sucha, a uprawy schną.

Już nawet nie wściekam się na niebo. Pogodziłem się. Zostało we mnie dziwne, ciche miejsce – coś między smutkiem a ulgą. Człowiek przestaje się szarpać, bo rozumie, że nic nie wskóra. Może jeszcze kilka lat będę robił wino, dla siebie, dla przyjaciół. A potem? Zobaczymy. Świat się zmienił – i nasze wino razem z nim. Możemy tylko patrzeć, jak wszystko się pali... I starać się nie zgubić resztek godności.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

wprost

PODRÓŻE LATO 2025

Fot. Shutterstock

Fot. Materiały prasowe

GDZIE SIĘ BAWIĆ TEGO LATA?

Audioriver Festival, jeden z największych festiwali muzyki elektronicznej w Europie startuje już w tym tygodniu w Łodzi

eprasa.pl 2795286d04

Ed Sheeran we Wrocławiu czy Ińskie Lato Filmowe z gwiazdami ze świata filmu? Tegoroczne wakacje obfitują w wiele wydarzeń i koncertów, których nie sposób przegapić. **PLANUJĄC PODRÓŻE PO POLSCE WARTO UWZGLĘDNIĆ MIEJSCA, GDZIE ODBYWA SIĘ IMPREZA Z TWOIM ULUBIONYM ARTYSTĄ.** *Znajdź go z naszym przewodnikiem.*

LIPIEC 2025

Festiwale

> LETNIA AKADEMIA JAZZU (lipiec – sierpień **ŁÓDŹ**) – cykl koncertów jazzowych z udziałem czołowych muzyków; na scenie Klubu Wytwórnia pojawią się m.in. Stanisław Soyka & Big Band Akademii Muzycznej w Łodzi, Alfredo Rodriguez, Chicuelo, Maciej Obara, Aga Derlak, Marek Pospieszalski, Marcel Baliński Trio i Paulina Przybysz.

eprasa.pl 2795286d04

> CASTLE PARTY FESTIVAL (10–13 lipca, **BOLKÓW**) – kultowy festiwal muzyki gotyckiej i alternatywnej; tegoroczne gwiazdy to m.in. Carpenter Brut, Myrkur, Xmal Deutschland, The Awakening i Corpus Delicti.

> AUDIORIVER FESTIVAL (11–13 lipca, **ŁÓDŹ**) – największy polski festiwal muzyki elektronicznej i alternatywnej; wśród ponad 100 artystów na 10 scenach wystąpią m.in. Tiësto, Chase & Status, Charlotte de Witte i Kanye Western oraz Sevdaliza.

> JAROCIN FESTIVAL (17–20 lipca, **JAROCIN**) – jeden z najstarszych polskich festiwali rockowych; wystąpią m.in. Coma, Kult, Edyta Bartosiewicz SoloAct, new Model Army, Mrozu, Kobranocka, Kasia Kowalska, Myslovitz, Hołdys/Waglewski/Karimski Orchestra i Maleo.

> ŁÓDŹ SUMMER FESTIVAL (mBank Summer Festival) (25–27 lipca, **ŁÓDŹ**) – duży festiwal z udziałem topowych polskich artystów.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Jarocin Festival – tegoroczne wydarzenie to 30 artystów i cztery dni koncertów

eprasa.pl 2795286d04

> OSTRÓW ROCK FESTIVAL 2025 (26-27 lipca, **OSTRÓW WIELKOPOLSKI**, Piaski Szczygliczka) – festiwal z headlinerami: Katatonia i Soen.

> WROSOUND (18-19 lipca, **WROCŁAW**, miejski festiwal muzyczny organizowany przed Impartem; kuratorem artystycznym został Kuba Więcek – jeden z najbardziej wyrazistych głosów młodej polskiej sceny jazzowej.

> SANTANDER LETNIE BRZMIENIA (lipiec – sierpień, **KRAKÓW, WROCŁAW, WARSZAWA, GDAŃSK, POZNAŃ**) – cykl koncertów polskich gwiazd w największych miastach, wystąpią m.in. Hey, Babie Lato, Wiktor Dyduła, Ania Dąbrowska.

> MĘSKIE GRANIE 2025 – (lipiec – sierpień) największa polska trasa festiwalowa powraca tego lata do siedmiu miast: po czerwcowym koncercie w Żywcu trafi również do **POZNANIA** (11–12 lipca), **GDAŃSKA** (18–19 lipca), **SZCZECINA** (25–26 lipca), **WROCŁAWIA**

eprasa.pl 2795286d04

(1–2 sierpnia), **KRAKOWA** (8–9 sierpnia) i **WARSZAWY** (22–23 sierpnia).

Koncerty

> **GUNS N' ROSES** (12 lipca, **WARSZAWA**) – koncert legendarnego zespołu rockowego na PGE Narodowy.

> **IMAGINE DRAGONS** (18-19 lipca, **WARSZAWA**) – koncerty światowej gwiazdy pop-rocka na PGE Narodowy.

> **BRYAN ADAMS** (31 lipca, **KRAKÓW**) – koncert kanadyjskiej gwiazdy rocka w Tauron Arena.

> **JENNIFER LOPEZ** (25 lipca, **WARSZAWA**) – J.Lo wystąpi na PGE Narodowym w ramach światowej trasy „Up All Night Live in 2025"

> **KATIE MELUA** (25 lipca, **GDYNIA**) – brytyjska wokalistka zagra jedyny koncert w Polsce tego lata podczas Energa Ladies' Jazz Festival w Polsat Plus Arenie

eprasa.pl 2795286d04

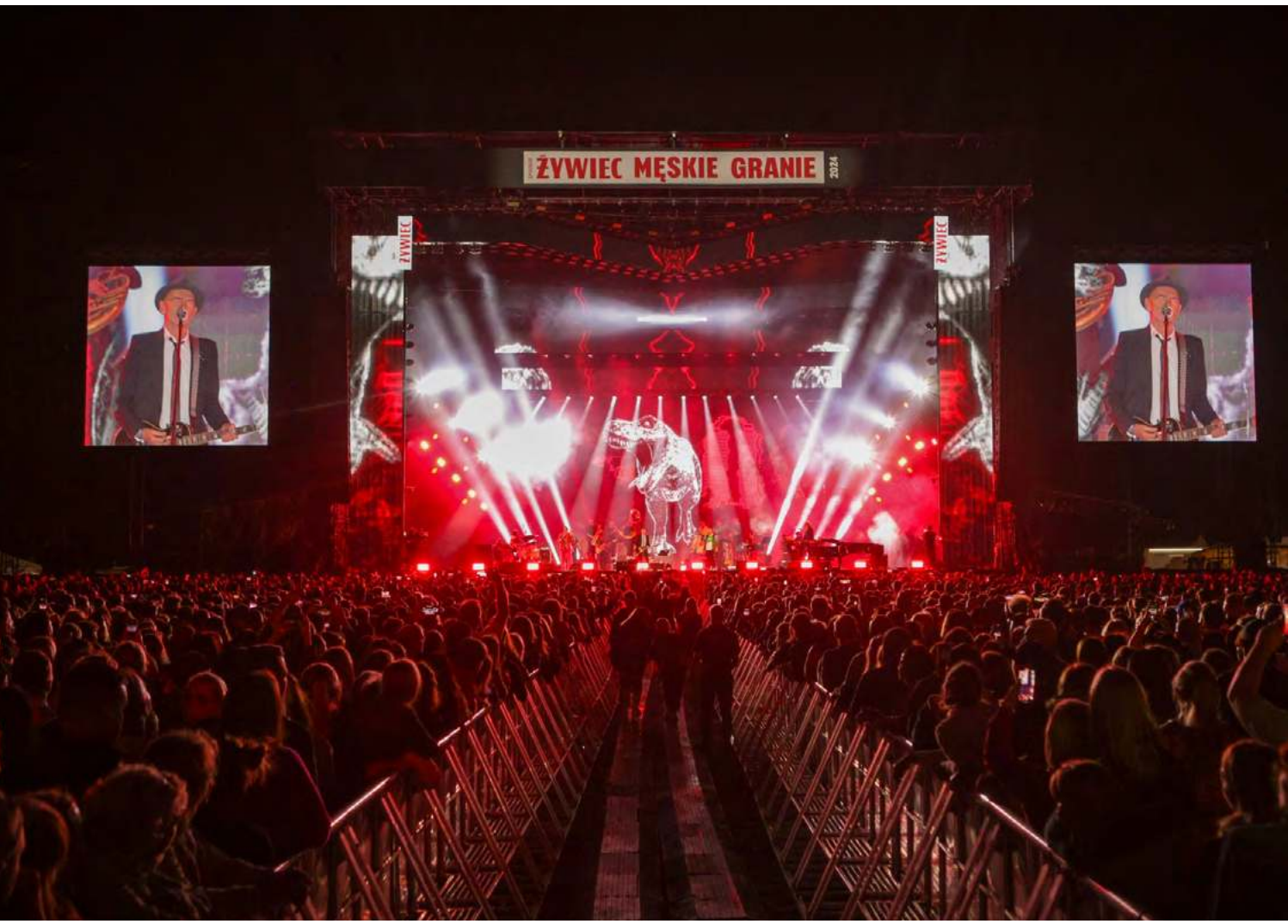

Fot. Materiały prasowe

W tym roku hymn „Męskiego Grania" wykonują Natalia Przybysz, Ralph Kamiński, Błażej Krol i Igor Herbut

eprasa.pl 2795286d04

> QUEENS OF THE STONE AGE (30 lipca, **WARSZAWA**) – zespół wraca do Polski po przerwie spowodowanej problemami zdrowotnymi lidera i zagra na Torwarze w ramach europejskiej trasy promującej album „In Times New Roman...".

Wydarzenia

> INSCENIZACJA BITWY POD GRUNWALDEM (12 lipca, **POLA GRUNWALDU**) – widowiskowe wydarzenie historyczne z udziałem setek rekonstruktorów.

> ULICA FESTIVAL (4-6 lipca i 13-15 lipca, **KRAKÓW**) – międzynarodowy festiwal teatrów ulicznych.

> JARMARK ŚW. DOMINIKA (26 lipca – 17 sierpnia, **GDAŃSK**) – jeden z największych jarmarków w Europie, z koncertami, targami i wydarzeniami kulturalnymi.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Guns N' Roses już w lipcu w Warszawie

eprasa.pl 2795286d04

> 25. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY NOWE HORYZONTY (17-27 lipca, **WROCŁAW**) – jubileuszowa edycja zaprezentuje 300 filmów podczas ponad 600 seansów, wydarzenie słynie z odważnego, artystycznego kina i licznych premier światowych oraz polskich.

> 19. BNP PARIBAS – DWA BRZEGI (25 lipca – 2 sierpnia, **KAZIMIERZ DOLNY/JANOWIEC**) – festiwal łączy ambitne kino z wydarzeniami muzycznymi i artystycznymi

SIERPIEŃ 2025

Festiwale

> POL'AND'ROCK FESTIVAL (31 lipca–2 sierpnia, **CZAPLINEK**) – największy festiwal muzyki rockowej w Europie Środkowej, dawny Przystanek Woodstock.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Jarmark św. Dominika potrwa ponad trzy tygodnie

eprasa.pl 2795286d04

> SUNRISE FESTIVAL (1–3 sierpnia, **KOŁOBRZEG**) – największy festiwal muzyki klubowej w Polsce; wystąpią m.in. Don Diablo, Steve Aoki, Alok, Meduza, Paul Kalkbrenner, Galantis, Joris Voorn, Oliver Heldens, Vintage Culture, Stephan Bodzin oraz Kygo.

> OFF FESTIVAL (1–3 sierpnia, **KATOWICE**) – festiwal muzyki alternatywnej z międzynarodowym line-upem. W tym roku gwiazdą będzie Kratwerk. A ponadto m.in. Fontaines D.C. i James Blake.

> OLSZTYN GREEN FESTIVAL (15–17 sierpnia, **OLSZTYN**) – festiwal muzyki alternatywnej nad jeziorem Ukiel, m.in. PRO8L3M, Fisz Emade Tworzywo, NOSOWSKA & KRÓL.

> SUNSET SQUARE (15–16 sierpnia, **GDYNIA**) – festiwal muzyki elektronicznej na plaży, m.in. Eric Prydz, Maceo Plex.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Pol'and'Rock Festival – w Czaplinku – Broczyno zagrają m.in. Fear Factory, Wolfmother, Paradise Lost i Royal Republic

eprasa.pl 2795286d04

> **YELLO POZNAŃ** (22–23 sierpnia, **POZNAŃ**) – nowy festiwal hip-hopowy z czołówką polskiej sceny.

> **INO-ROCK– FESTIWAL** (23 sierpnia, **INOWROCŁAW**) – wydarzenie muzyczne z udziałem znanych artystów.

> **BITTERSWEET FESTIVAL 2025** – (14-16 sierpnia, **POZNAŃ**) – w Parku Cytadela, wśród headlinerów: Nelly Furtado, Post Malone, Empire of the Sun, Taco Hemingway i Peggy Gou

Koncerty

> **IRON MAIDEN** (2 sierpnia, **WARSZAWA**) – koncert legendy heavy metalu.

> **KENDRICK LAMAR** (6 sierpnia, **WARSZAWA**) – koncert światowej gwiazdy hip-hopu.

> **ED SHEERAN** (15–16 sierpnia, **WROCŁAW**) – dwa koncerty brytyjskiej megagwiazdy.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Iron Maiden wystąpi na PGE Narodowy. Cztery dni po nim w tym samym miejscu pojawi się Kendrick Lamar, a potem 50 Cent.

eprasa.pl 2795286d04

> SHAWN MENDES (5 sierpnia, **KRAKÓW**) – kanadyjski gwiazdor popu wystąpi w Tauron Arenie w ramach trasy „On The Road Again".

> 50 CENT (10 sierpnia, **WARSZAWA**) – Ikona rapu po raz pierwszy wystąpi na PGE Narodowym, oferując show z największymi hitami – to będzie największy koncert artysty w Polsce.

Wydarzenia

> 52. IŃSKIE LATO FILMOWE (8-17 sierpnia, **IŃSKO**) – w programie znalazło się około 80 projekcji filmowych, spotkania z twórcami, debaty, wystawy, koncerty, spacery edukacyjne i prelekcje, a wśród gości zapowiedzieli się m.in. Andrzej Seweryn, Andrzej Chyra i Agata Kulesza; festiwal słynie z premierowych pokazów filmów, których trudno szukać w regularnej dystrybucji.

eprasa.pl 2795286d04

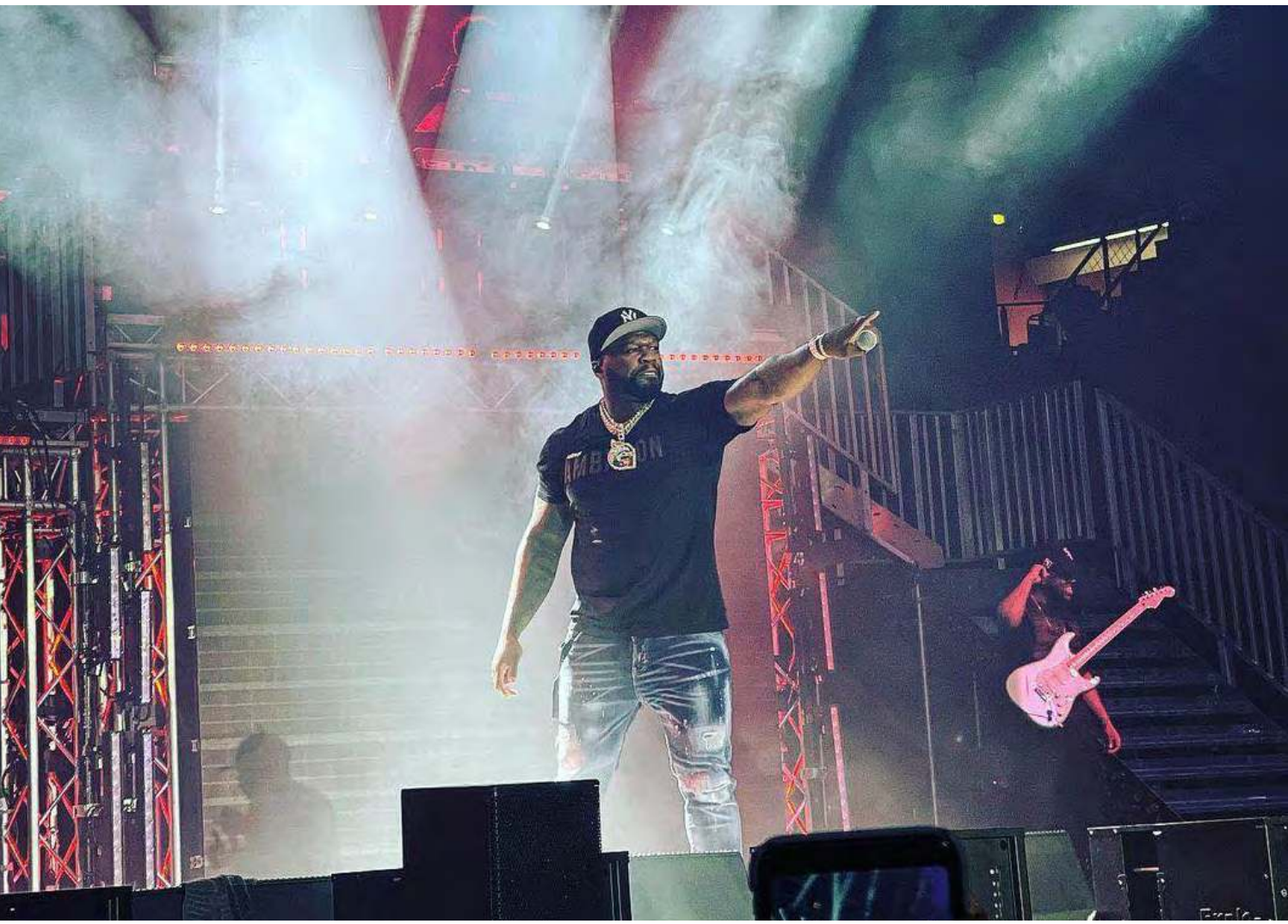

Fot. Materiały prasowe

50 Cent wystąpił w Krakowie trzy lata temu, teraz przyjedzie do Warszawy

eprasa.pl 2795286d04

> 26. LETNIA AKADEMIA FILMOWA W ZWIERZYŃCU (10-17 sierpnia, **ZWIERZYNIEC**) – to niekonkursowy festiwal z tradycjami, połączony z ruchem Dyskusyjnych Klubów Filmowych, który oferuje projekcje nowości i klasyki, spotkania z twórcami, koncerty, warsztaty, wystawy oraz słynny konkurs na najlepszą prelekcję filmową, a w tym roku motywem przewodnim jest „Pierwszy klaps" – przegląd debiutów wybitnych polskich reżyserów.

> 11. PRZEŹROCZA FESTIWAL FILMOWY (30 sierpnia – 6 września, **BYDGOSZCZ**) – festiwal prezentuje nowe nurty w polskim kinie, łącząc konkurs najnowszych krótkich dokumentów z klasyką, awangardą i spotkaniami z twórcami

> INO-ROCK FESTIVAL (23 sierpnia, **INOWROCŁAW**) – w Teatrze Letnim wystąpią uznane zespoły z Polski i zagranicy, a festiwal od lat uchodzi za jeden z najważniejszych przeglądów rocka progresywnego i art rocka w kraju.

eprasa.pl 2795286d04

> **FAMA** (18-23 sierpnia, **ŚWINOUJŚCIE**) – festiwal artystyczny młodzieży akademickiej, w tym roku 17 wydarzeń z obszaru muzyki autorskiej i 10 spektakli teatralnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

LETNI CITY BREAK – RELAKS I ENERGIA W SERCU KRAKOWA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Kraków latem to jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce na city break. Jeśli szukasz **LUKSUSOWEGO HOTELU, KTÓRY ŁĄCZY WYJĄTKOWĄ LOKALIZACJĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ PEŁNEGO RELAKSU PO AKTYWNYM DNIU, STRADOM HOUSE AUTOGRAPH COLLECTION** *będzie idealnym wyborem.*

Tekst: **Jan Matura**

Krakowska ikona luksusu i historii

Stradom House znajduje się w samym sercu Krakowa, między Starym Miastem a urokliwą dzielnicą Kazimierz. To doskonała baza wypadowa do zwiedzania na piechotę – zaledwie kilka minut spacerem dzieli gości od Rynku Głównego, Wawelu i Bulwarów Wiślanych. Miasto każdego roku jak magnes przyciąga turystów nie tylko z Polski, ale i z całego świata. Hotel, który w kwietniu świętował 2 lata swej działalności, w bardzo krótkim czasie stał się ikoną luksusu i

eprasa.pl 2795286d04

Podróże – lato 2025

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

historii. Znajduje się w zabytkowej kamienicy, której historia sięga XIV wieku i zachwyca połączeniem historycznej architektury z nowoczesnym dizajnem. Każdy detal wnętrza został starannie zaprojektowany przez słynne ADC Atelier, aby oddać ducha miejsca, w którym przeszłość harmonijnie spotyka się ze współczesnością w unikatowym wydaniu.

Luksusowe pokoje oraz wnętrza dostępne dla gości, w tym viralowy Hedwig's – klub mieszczący się w dawnej, kaplicy św. Jadwigi, sprawiają, że pobyt tutaj **STAJE SIĘ NIEZAPOMNIANYM DOŚWIADCZENIEM.**

O niepowtarzalnym charakterze tego miejsca świadczą liczne nagrody, przyznane w międzynarodowych plebiscytach jak na przykład World Luxury Hotel Awards 2024. Wchodzący w skład sieci Marriott obiekt zdobył tytuły: Najbardziej Luksusowego Hotelu w Polsce oraz Najbardziej Luksusowego Hotelu Miejskiego

eprasa.pl 2795286d04

Podróże – lato 2025

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

w Polsce. W marcu 2025 r. otrzymał również międzynarodowy certyfikat Green Key, przyznawany obiektom podążającym z duchem zielonej turystyki.

Relaks po aktywnym dniu na wyciągnięcie ręki

Wiosna i lato to czas, kiedy nasze ciało i umysł szczególnie potrzebują uwagi. Pragniemy czuć się dobrze, rześko, chcemy być odprężeni i pełni sił. W Stradom House znajdziesz przestrzeń do tego, by zadbać o siebie – kompleks SÓL Wellness. To nowoczesna strefa odnowy, której filozofia opiera się na holistycznym podejściu do zdrowia i dobrego samopoczucia. W jej sercu znajduje się 20-metrowy basen oraz kompleks saun, a jeśli preferujesz aktywną regenerację, o kondycję pozwoli Ci zadbać wyposażona w ultranowoczesne sprzęty siłownia.

Po intensywnym dniu warto oddać się chwili relaksu w SÓL Spa. To wyjątkowe miejsce oferuje zabiegi inspirowane naturą i rytuały pielęgnacyjne, które odżywią skórę i ukoją zmysły – wszystkie zostały stworzone

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

przez Alexandrę Soveral,światowej sławy specjalistkę w dziedzinie pielęgnacji skóry twarzy. Nowością w ofercie wellness są autorskie koktajle – energetyzujące smoothies, witaminowe shoty oraz zdrowe bowle, przygotowywane na miejscu z najwyższej jakości składników. W menu znajdziesz m.in. Ashwagandha Mind Relaxer, Berry Antioxidant Shield czy Protein & Collagen Recovery, które nie tylko świetnie smakują, ale także wspierają regenerację organizmu.

Kulinarna podróż pełna inspiracji

Pobyt w Stradom House to także wyjątkowe doznania kulinarne. W zależności od preferencji smakowych, można rozkoszować się autorskimi potrawami najlepszych szefów kuchni. Gaia zaprasza na dania inspirowane bogactwem kuchni śródziemnomorskiej oraz na wyśmienite wina z regionu. Stradomska 12 to koncept, który powstał w 2024 roku, by celebrować bogactwo kuchni polskiej w nowoczesnym wydaniu. W menu dominują sezonowe dania, które łączą tradycję z nowymi trendami, idealnie wpisując się w wiosenny nastrój.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Must-visit dla wszystkich, którzy kochają sztukę

Stradom House to nie tylko luksusowe wnętrza i wyjątkowe usługi, ale także przestrzeń pełna sztuki. Hotel przyciąga artystów, kolekcjonerów i miłośników sztuki współczesnej, oferując niepowtarzalne doświadczenia estetyczne.

> *Ściany pomieszczeń zdobi zachwycająca kolekcja sztuki współczesnej. Znajdują się w niej prace tak* **UZNANYCH ARTYSTÓW JAK** *Wilhelm Sasnal, Anna Głogowska, Radek Szlaga, Dorota Buczkowska czy Tomasz Kowalski.*

W hotelowym patio można podziwiać rzeźbę „Muzykant" autorstwa samego Bronisława Chromego. Dla gości organizowane są ekskluzywne art toury, stanowiące doskonałą okazję, aby zanurzyć się w świecie sztuki i doświadczyć niezwykłej atmosfery.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Jeśli szukasz miejsca, w którym połączysz aktywny wypoczynek z luksusowym relaksem, Stradom House jest wyborem, który spełni wszystkie Twoje oczekiwania. Lato to idealny moment, by dać się oczarować Krakowowi i spędzić kilka dni w miejscu, które pozwala poczuć magię miasta królów.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

TRZY KUCHNIE, JEDNA ULICA. KOŁOBRZEG PEŁEN DOBRYCH SMAKÓW

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Na ulicy Towarowej w Kołobrzegu, niemal drzwi w drzwi, działają trzy zupełnie różne restauracje: **WŁOSKA MAMMA, HISZPAŃSKA FUEGO I POLSKI MEZALIANS. WSZYSTKIE NALEŻĄ DO JEDNEJ RODZINY, CHOĆ – JAK MÓWI WŁAŚCICIEL SŁAWOMIR KIMASZEWSKI – NICZEGO NIE PLANOWALI Z GÓRY.** *Każdy lokal powstał spontanicznie. Wynikało to z okazji, emocji i... miłości do jedzenia.*

Tekst: **Aleksandra Cieślik**

Mamma była pierwsza. Niby włoska, ale bez wielkich flag i stereotypów.

– Traktujemy ją bardziej jako śródziemnomorską. Pizza, pasta, ambitne śniadania, mocny koktajl bar i klimat, który bardziej przypomina duże miasto niż nadmorską miejscowość – tłumaczy Sławomir Kimaszewski.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

Sławomir Kimaszewski, Kinga Thiel i Witold Thiel, właściciele wielokrotnie nagradzanych kołobrzeskich restauracji

eprasa.pl 2795286d04

Fuego, restauracja hiszpańska, pojawiła się tuż obok. Wyróżnia ją to, że posiada certyfikat „Restaurants from Spain", nadawany przez Ambasadę Hiszpanii, który potwierdza używanie autentycznych składników i receptur. – Mieszkaliśmy z żoną i dziećmi przez dwa lata pod Barceloną. Rozkochaliśmy się nie tylko w kuchni, ale w całej kulturze – mówi właściciel Fuego. – Kiedy pojawił się wolny lokal, decyzja zapadła szybko. Choć niełatwo było zbudować ten koncept w Polsce – hiszpańskich kucharzy brakuje, a tapasów nikt nie uczy w szkołach gastronomicznych.

Dziś Fuego to pełnowartościowa kuchnia – z bogatą sekcją tapas, stekami grillowanymi na węglu drzewnym, importowanym z Ameryki Południowej i burgerami, które – ku zaskoczeniu właścicieli – stały się hitem. – To danie „demokratyczne". Dla każdego, bez względu na wiek czy portfel.

Kuchnia polska w nowoczesnym wydaniu

Najmłodszy z lokali – Mezalians – łączy kuchnię polską z nowoczesnymi interpretacjami. – Nazwa dała

eprasa.pl 2795286d04

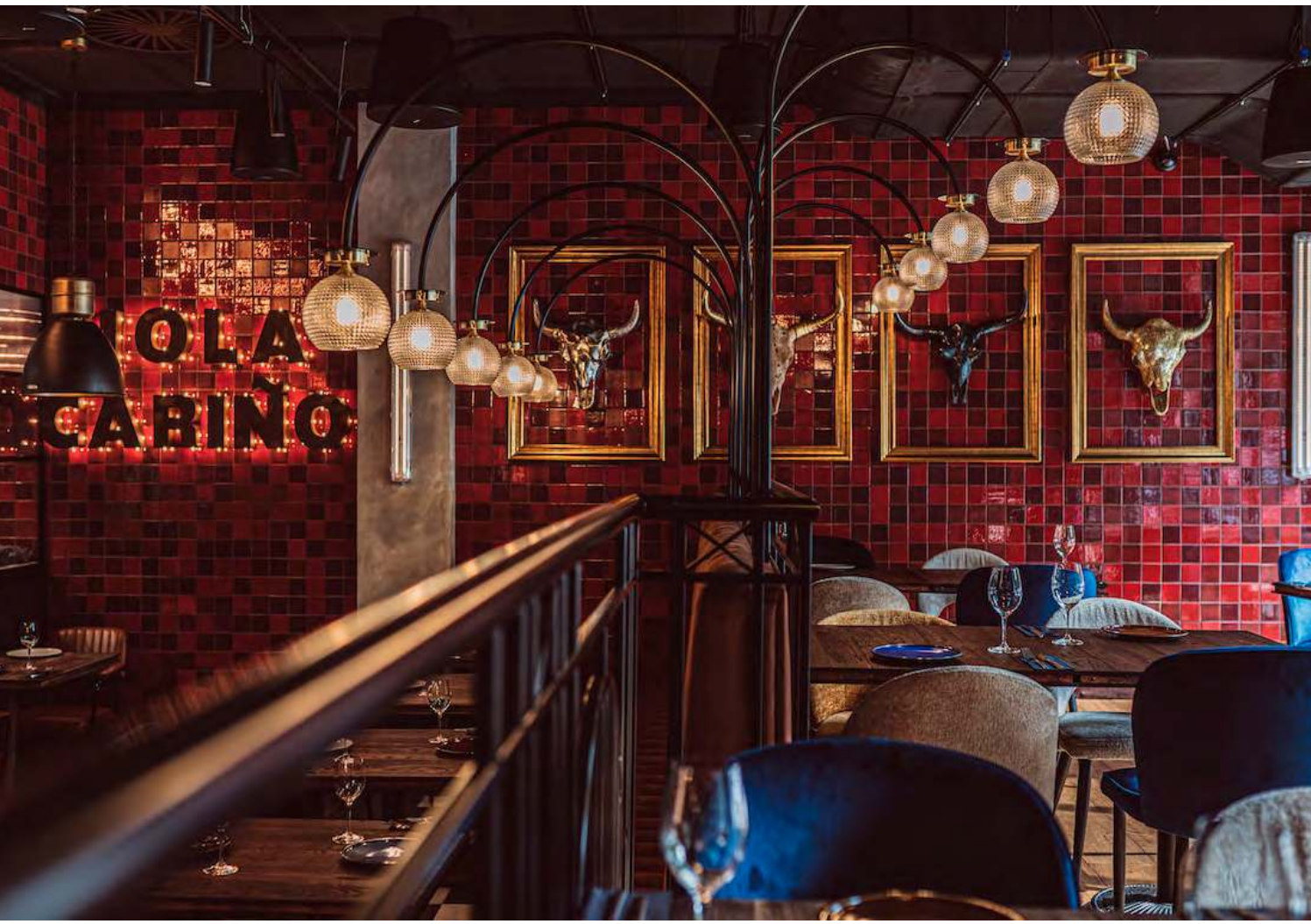

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

nam wolność. Mezalians to też zabawa konwencją, formą, językiem i estetyką – widoczna w detalach wnętrza, narracji menu, a przede wszystkim na talerzach i w kieliszkach. Łączymy światy, które teoretycznie do siebie nie pasują, ale razem tworzą coś nowego, odważnego i pysznego.

Karta dzieli się na dwie części: „Dobra narodowe" – klasyka w niebanalnym wydaniu – i „Mezalianse" – dania z twistem. Koktajle funkcjonują w tym samym duchu. Za bar odpowiada Kuba Dudek, który stworzył kreatywne koncepcje na koktajle bazujące na składnikach takich jak pomidor, burak czy słynne połączenie marchewki z jabłkiem.

Choć Kołobrzeg to miasto sezonowe, restauracje grupy generują ruch i obroty porównywalne z lokalami w dużych miastach. – Mamma ma rekord 1200 gości dziennie, przy 120 miejscach siedzących. To oznacza, że sala obróciła się dziecięć razy w ciągu dnia. Czasem wydajemy dziennie nawet 600 talerzy à la carte. To poziom hotelowej kuchni bufetowej, ale z pełnym serwisem.

eprasa.pl 2795286d04

Największym wyzwaniem jest utrzymanie jakości przy tak dużym wolumenie. U nas nie ma kompromisów. **SKŁADNIKI MUSZĄ BYĆ NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI, OD ŚWINI PUŁAWSKIEJ PO OLIWĘ. PLATING MUSI BYĆ STARANNY. PORCJE UCZCIWE.** *A wszystko przy zachowaniu rytmu produkcji, który nie wybacza błędów – stwierdza Kimaszewski.*

Paradoksalnie, zespół najlepiej pracuje właśnie wtedy, gdy lokal pęka w szwach. – W największym ogniu ekipa działa najsprawniej – śmieje się właściciel.

To, co wyróżnia tę kołobrzeską rodzinną restaurację, którą warto odwiedzić (jest to wspólny biznes Sławomira Kimaszewskiego, jego córki Kingi Thiel oraz zięcia Witolda Thiela) to liczne ogólnopolskie nagrody, otrzymywane w rankingach gastronomicznych, m.in. Forbes dla najlepszych restauratorów innowatorów oraz dla kuchni etnicznych.

eprasa.pl 2795286d04

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 2795286d04

Warszawski design

Za estetykę lokali odpowiada warszawskie Studio 370 – to oni projektowali m.in. Bar Centralny w Hali Koszyki czy Zachodni Brzeg. – Chcieliśmy, by każdy z lokali był inny, ale spójny. Mezalians to najbardziej szalony projekt z wiszącym jednorożcem pod sufitem, z cytatami zarówno rapera Sokoła jak i Juliana Tuwima na ścianach - gdzie się nie spojrzy, tam znajdzie się coś zaskakującego.

Restauracje mają też silne zaplecze social mediowe, dbając o odpowiedni poziom komunikacji z gośćmi, czy pokazując pracę ekipy od zaplecza.

A co w tym restauracyjnym trio cenią podróżni?

– Często słyszymy od gości, że w końcu jest po co przyjeżdżać do Kołobrzegu. I że nasze lokale spokojnie mogłyby działać w centrum Warszawy. To cieszy. Ale jeszcze bardziej cieszy, że te opinie przychodzą same – bez pytania – podsumowuje Sławomir Kimaszewski.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Zdrowie

CICHA REWOLUCJA

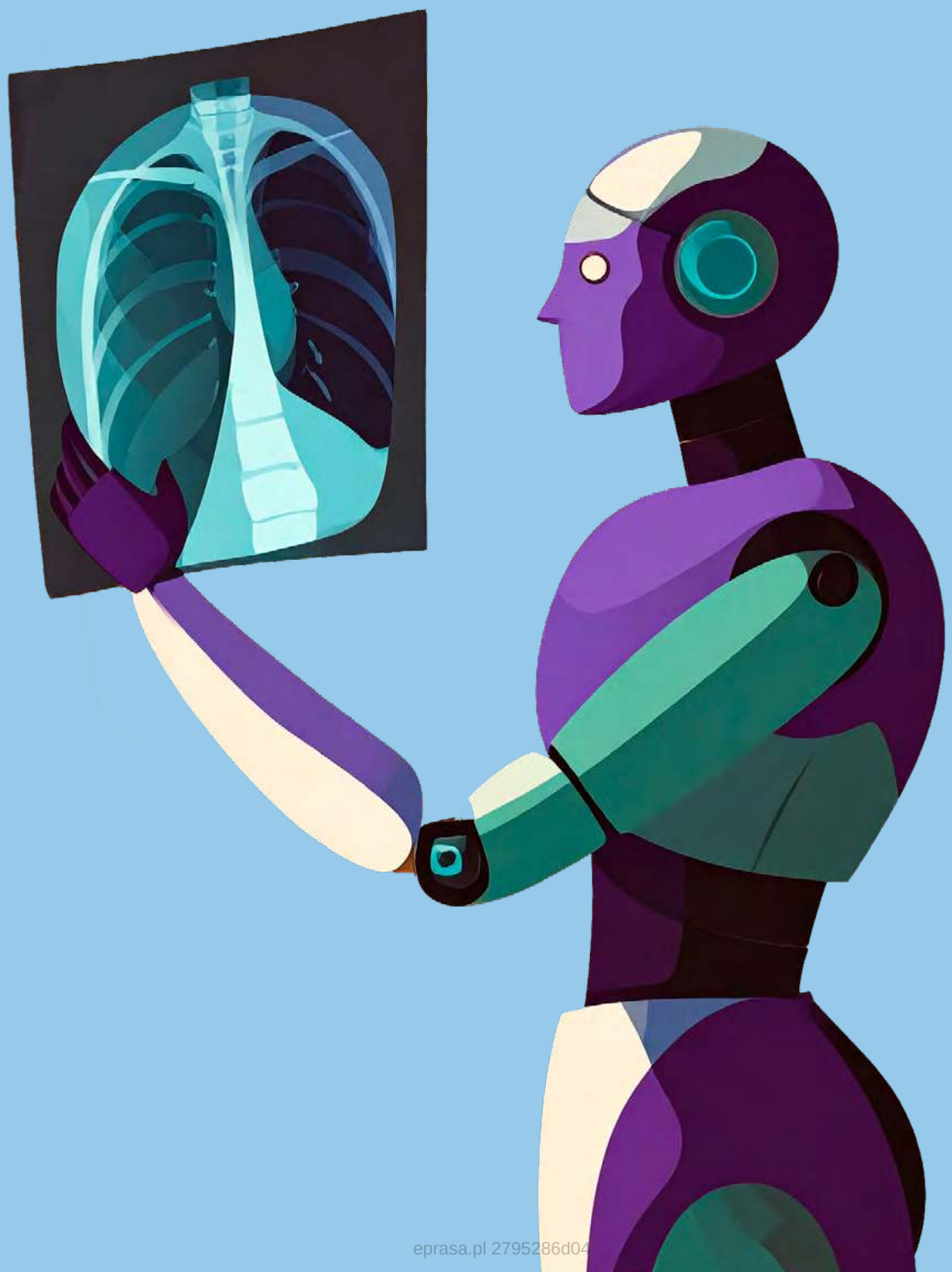

eprasa.pl 2795286d04

Anna Kowalska zwlekała z wizytą u lekarza. Kaszlała od miesięcy, ale „to pewnie nic takiego", myślała. Gdy w końcu trafiła na niskodawkową tomografię komputerową w ramach programu przesiewowego, **SZTUCZNA INTELIGENCJA OD RAZU WYKRYŁA NIEPOKOJĄCE ZMIANY**. *Algorytm miał rację – to był rak płuca w stadium, w którym jeszcze można go było wyleczyć.*

Tekst: **Piotr Olszewski**

Sztuczna inteligencja w polskich szpitalach to już nie odległa przyszłość. To rzeczywistość, która codziennie ratuje życie. W ciszy laboratoriów i sal szpitalnych algorytmy analizują setki tysięcy badań, wychwytują szczegóły, które umknęłyby ludzkiemu oku, pomagają lekarzom podejmować decyzje o życiu i śmierci.

eprasa.pl 2795286d04

Badania Centrum e-Zdrowia pokazują, że SI jest wykorzystywana w 13,2 proc. przebadanych szpitali. Rok wcześniej odsetek ten wynosił 6,5 proc.

To dwukrotny wzrost w ciągu zaledwie dwunastu miesięcy. Liczby te nie oddają jednak **SKALI PRZEMIAN**, *które dzieją się na naszych oczach.*

Ligia Kornowska, dyrektor zarządzająca Polskiej Federacji Szpitali, podkreśla: – Sztuczna inteligencja często wydaje nam się czymś odległym i pozostającym raczej na etapie myślenia życzeniowego, w rzeczywistości może być bardziej powszechnie wykorzystywana, niż sądzimy.

Placówki świadczące stacjonarne i całodobowe usługi inne niż szpitale oraz ambulatoryjne ośrodki zdrowia stosują sztuczną inteligencję znacznie rzadziej – odpowiednio 3,2 proc. i 4,1 proc. To pokazuje, że technologia ta wciąż jest przywilejem największych placówek medycznych.

eprasa.pl 2795286d04

Wrocławski fenomen na skalę światową

Aplikacja Symptomate to polska perła w koronie światowej medycyny cyfrowej. Wrocławska firma Infermedica stworzyła narzędzie, które jako pierwsze w Polsce otrzymało tytuł Aplikacji Certyfikowanej MZ i zostało włączone do Portfela Aplikacji Zdrowotnych.

Piotr Orzechowski, założyciel i CEO Infermedica, nie kryje dumy z osiągnięcia. – Nasz silnik oparty na sztucznej inteligencji jest regularnie testowany, osiągając skuteczność na poziomie 94 proc. – mówi. Jak dodaje, lekarze współpracujący z Symptomate dokładnie sprawdzają jakość informacji, które przekazuje aplikacja.

To nie są puste słowa. Aplikacja została wykorzystana już ponad 17 milionów razy na całym świecie. Algorytmy Infermedica analizują objawy ponad 800 jednostek chorobowych. Z produktów firmy korzysta obecnie ponad 100 podmiotów na całym świecie, w tym Allianz, PZU Zdrowie, Gothaer, Teladoc oraz Microsoft.

eprasa.pl 2795286d04

– Włączenie Symptomate do Portfela Aplikacji Zdrowotnych to dla nas bardzo ważne wyróżnienie – dodaje Orzechowski. – Od początku istnienia rozwijamy technologię, która ma pomagać pacjentom. Przede wszystkim usprawniając pracę lekarzy i zmniejszając obciążenie systemów opieki zdrowotnej – przekonuje.

Firma z Wrocławia zatrudnia dziś ponad 200 osób i jest jednym z najcenniejszych polskich przedsiębiorstw technologii medycznych. W 2022 r. zebrała 120 milionów zł od inwestorów na dalszy rozwój.

Diagnostyka obrazowa pod lupą algorytmów

W diagnostyce obrazowej sztuczna inteligencja pokazuje swoje prawdziwe możliwości. To właśnie tutaj polskie szpitale stawiają na najnowsze rozwiązania. Największy odsetek badanych podmiotów leczniczych deklarował stosowanie sztucznej inteligencji w diagnostyce obrazowej.

Wśród najczęstszych zastosowań sztucznej inteligencji w polskiej medycynie dominuje diagnostyka ob-

eprasa.pl 2795286d04

razowa – sztuczna inteligencja wspiera analizę badań tomografii komputerowej w 33,9 proc. placówek wykorzystujących tę technologię oraz rezonansu magnetycznego w 15,9 proc.

Zdjęcia rentgenowskie, rezonans magnetyczny i tomografia komputerowa generują ogromne ilości danych, których analiza jest czasochłonna. Z pomocą przychodzi sztuczna inteligencja. Dane obrazowe cechuje wysoka standaryzacja, dzięki czemu mogą być skutecznie oceniane przez algorytmy.

Badania American College of Radiology dowodzą, że

> *dziś* **30 PROC. RADIOLOGÓW** *wykorzystuje sztuczną inteligencję w swojej praktyce klinicznej, a 20 proc. planuje zakup narzędzi sztucznej inteligencji w najbliższej przyszłości.*

Algorytmy sztucznej inteligencji pozwalają również na wykorzystanie obrazów gorszej jakości – za-

eprasa.pl 2795286d04

wierających zakłócenia czy niekompletne obrazy. To oznacza, że więcej pacjentów może otrzymać rzetelną diagnozę, nawet gdy technicznie badanie nie wyszło idealnie.

Przełomowy program wykrywania raka płuca

Doktor Paweł Bożek ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach nie kryje entuzjazmu, opowiadając o polskim programie przesiewowym. W Polsce ponad 20 ośrodków bierze udział w programie przesiewowym w kierunku wczesnego wykrywania raka płuca. W przedsięwzięciu tym wykorzystana jest sztuczna inteligencja.

– To pierwszy na świecie skrining raka płuca, w którym gromadzone są dane obrazowe, a proces ich analizy jest wspierany algorytmami sztucznej inteligencji celem automatycznej identyfikacji zmian i klasyfikacji priorytetu badań – tłumaczy ekspert.

W latach 2021-2023 w Polsce realizowany był program badań przesiewowych w kierunku wczesnego wykrycia raka płuca, w którym sztuczna inteligencja ana-

eprasa.pl 2795286d04

lizowała wyniki badań przed przekazaniem ich do oceny radiologów. Program obejmował osoby w wieku 50-74 lata, które są nałogowymi palaczami lub niedawno rzuciły palenie.

Wyniki okazały się spektakularne. Polska jest drugim krajem w Europie, który wdrożył ogólnopolski program badań przesiewowych LDCT w kierunku raka płuca. Międzynarodowa organizacja Lung Cancer Policy Network doceniła polskie osiągnięcia, podkreślając, że Polska wniosła istotny wkład w program badań przesiewowych w kierunku raka płuca w Europie.

Badanie wykonane za pomocą niskodawkowej tomografii komputerowej jest analizowane przez sztuczną inteligencję, a także dostępne dla radiologów do ich oceny. Jeśli pacjent nie ma żadnych zmian, jest zapraszany na badanie za rok. Gdy pacjent ma zmiany wymagające dalszej obserwacji, badanie jest powtarzane w terminie od 3 do 6 miesięcy.

– Nie wyobrażam sobie skriningu raka płuca bez sztucznej inteligencji, szczególnie w obecnej sytuacji, kiedy brakuje radiologów – podkreśla dr Bożek.

eprasa.pl 2795286d04

Warszawska firma podbija świat kardiologii

Medicalgorithmics z Warszawy to kolejny polski sukces w dziedzinie sztucznej inteligencji medycznej. Firma opracowała nowoczesny zestaw algorytmów sztucznej inteligencji, który ma wspierać diagnostykę arytmii serca. System DeepRhythmAI został wytrenowany na danych, które obejmują 3,6 miliona dni zapisów EKG.

Wyniki są spektakularne. DeepRhythmAI analizuje wyniki znacznie skuteczniej niż technicy. To może być przełom dla tysięcy pacjentów czekających na badania EKG w całym kraju.

Jarosław Jerzakowski z zarządu Medicalgorithmics podkreśla znaczenie tej technologii.

– Opracowany przez Medicalgorithmics system sztucznej inteligencji **WYKRYWA 26 TYPÓW ZABURZEŃ PRACY SERCA**, *co jest jednym z najlepszych wyników na globalnym rynku.*

eprasa.pl 2795286d04

Rozwiązanie PocketECG wraz z naszym autorskim oprogramowaniem sztucznej inteligencji cieszy się uznaniem na całym świecie – akcentuje.

Firma przygotowuje się do rejestracji swojego drugiego produktu – VCAST – w amerykańskiej Agencji Żywności i Leków. VCAST to system medyczny służący do nieinwazyjnej analizy stanu tętnic wieńcowych pod kątem ryzyka wystąpienia choroby wieńcowej.

Przemysław Tadla z zarządu Medicalgorithmics tłumaczy korzyści dla pacjentów: – System VCAST ma potencjał, by zrewolucjonizować sposób, w jaki jest prowadzona diagnostyka choroby wieńcowej. Dla pacjentów oznacza to szybsze rozpoczęcie leczenia, bez konieczności oczekiwania na przeprowadzany w szpitalu, głęboko inwazyjny i wielokrotnie bardziej kosztowny zabieg koronarografii – tłumaczy Tadla.

Medicalgorithmics podpisał już umowy z kilkoma polskimi szpitalami, w tym z Wielospecjalistycznym Szpitalem SPZOZ w Nowej Soli oraz z American Heart of Poland. Firma prowadzi również rozmowy z mię-

eprasa.pl 2795286d04

dzynarodowymi partnerami zainteresowanymi komercjalizacją technologii na rynkach europejskich.

Konkretne liczby, realne korzyści

Statystyki nie pozostawiają wątpliwości co do skali przemian. Najczęściej rozwiązania sztucznej inteligencji stosowane są w szpitalach – w 13,2 proc. placówek, co stanowi znaczący wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem, gdy było to 6,5 proc.

Sztuczna inteligencja jest wykorzystywana nie tylko w diagnostyce. Systemy AI są już stosowane w niektórych operacjach angiologicznych, okulistycznych czy neurochirurgicznych.

Sztuczna inteligencja wykorzystywana przez robota-operatora zwiększa szansę na precyzyjne wykonanie zabiegu.

Operacje robotowe są coraz częściej wykonywane w chirurgii, urologii czy ginekologii i są finansowane ze środków publicznych na wyższym poziomie niż operacje realizowane przy zastosowaniu innych technik.

eprasa.pl 2795286d04

Sztuczna inteligencja stosunkowo często jest też używana w placówkach medycznych do wyszukiwania, gromadzenia, przechowywania i standaryzacji danych. W 2022 r. w ten sposób korzystało z niej 24,9 proc. podmiotów ambulatoryjnych i 15,7 proc. szpitali.

> *Powstają również systemy tak zwanej* **SZTUCZNEJ INTELIGENCJI OTOCZENIA**, *ułatwiające gromadzenie i interpretowanie informacji – łącznie z mimiką – podczas wizyty pacjenta.*

To oznacza, że sztuczna inteligencja może analizować nie tylko wyniki badań, ale też zachowanie i objawy pacjenta podczas konsultacji.

Ratunkowa medycyna i sztuczna inteligencja

Systemy sztucznej inteligencji są także wdrażane w medycynie ratunkowej – na przykład w interpretacji EKG – gdzie czas reakcji i dokładność analizy mogą decydować o życiu pacjenta. Badania pokazują, że nowocze-

eprasa.pl 2795286d04

sne algorytmy potrafią wykrywać zawały serca skuteczniej niż technicy EKG.

To szczególnie ważne w polskich realiach, gdzie brakuje specjalistów. Sztuczna inteligencja może częściowo rozwiązać ten problem, przejmując część rutynowych obowiązków i pozwalając lekarzom skupić się na bardziej złożonych przypadkach.

Istnieje już techniczna możliwość, że badania, w których nie wykrywa się zmian w klatce piersiowej, zostaną opisane automatycznie jako bezzmianowe i nie trafią do rąk radiologa. To może znacząco przyspieszyć proces diagnostyczny.

Polskie startupy na światowej mapie

Potencjał sztucznej inteligencji w ochronie zdrowia jest gigantyczny i, co ważne, dostrzegane jest to nad Wisłą. W ciągu ostatnich pięciu lat sam udział polskich firm rozpoczynających działalność w obszarze medycznym, pracujących w dziedzinie sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, zwiększył się na rynku spółek technologicznych z branży sztucznej inteligencji z 30 do 64 proc.

eprasa.pl 2795286d04

Prawie połowa firm rozpoczynających działalność w obszarze medycznym w kraju rozwija rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji. To pokazuje, jak duży potencjał widzą przedsiębiorcy w tej branży.

Trend jest wyraźny na całym świecie – szacuje się, że mniej więcej jedna piąta organizacji opieki zdrowotnej na świecie przyjęła już modele sztucznej inteligencji, a wdrożenia tego typu zmniejszyły o 20 proc. czas poświęcany przez lekarzy na zadania administracyjne.

Platforma Usług Inteligentnych na horyzoncie

Centrum e-Zdrowia przygotowuje się do budowy Platformy Usług Inteligentnych – przełomowego projektu, który umożliwi wprowadzenie narzędzi wykorzystujących sztuczną inteligencję do placówek medycznych w całym kraju. Od marca prowadzone są w tej sprawie liczne konsultacje z konsultantem krajowym do spraw radiologii, głównymi użytkownikami oraz dostawcami innowacyjnych technologii medycznych.

eprasa.pl 2795286d04

Dzięki nim lekarze radiolodzy będą mogli szybciej i precyzyjniej oceniać oraz opisywać zdjęcia rentgenowskie, wyniki mammografii, rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej.

> *Wykorzystanie sztucznej inteligencji* **NIE ZASTĄPI LEKARZA**, *ale go wesprze – umożliwi na przykład opisanie większej niż do tej pory liczby zdjęć w tym samym czasie*

czy zmniejszy ryzyko popełnienia błędu.

To szczególnie ważne w przypadku niewielkich, trudnych do zauważenia zmian, które mogą umknąć ludzkiemu oku, ale zostaną wychwycone przez algorytmy.

Wyzwania i obawy

Nie wszystko jest jednak usłane różami. Wprowadzanie sztucznej inteligencji do medycyny rodzi też pytania i obawy. Jedną z nich jest kwestia odpowiedzialno-

eprasa.pl 2795286d04

ści – kto będzie odpowiadał za błędną diagnozę postawioną przez algorytm?

Unijne rozporządzenie w sprawie sztucznej inteligencji weszło w życie 1 sierpnia 2024 r., choć zanim przepisy zaczną obowiązywać, upłynie jeszcze trochę czasu – w przypadku większości z nich muszą minąć dwa lata. Rozporządzenie jest pierwszym aktem prawnym, który reguluje najistotniejsze zasady użycia i wykorzystywania sztucznej inteligencji w państwach należących do Unii Europejskiej.

Innym wyzwaniem jest cyberbezpieczeństwo. Sztuczna inteligencja i postępująca cyfryzacja otwierają przed polskimi placówkami medycznymi nowe możliwości diagnostyczne, ale to również wyzwania związane z ochroną danych pacjentów.

Powstaje też pytanie o przyszłość młodych lekarzy. Jeśli badania bezzmianowe będą opisywane automatycznie, skąd młodzi lekarze będą wiedzieli, jak wygląda prawidłowy obraz rentgenowski płuc? To może być problem dla kształcenia przyszłych pokoleń medyków.

eprasa.pl 2795286d04

Uznanie dla polskich osiągnięć

Polskie osiągnięcia w dziedzinie sztucznej inteligencji medycznej są dostrzegane na arenie międzynarodowej. Pilotażowe badania przesiewowe niskodawkowej tomografii komputerowej klatki piersiowej w Polsce zostały docenione przez organizację Lung Cancer Policy Network – międzynarodowe i wielodyscyplinarne stowarzyszenie, którego celem jest uczynienie z diagnostyki i leczenia raka płuc priorytetu na całym świecie.

Organizacja podkreśla, że Polska zapoczątkowała wdrożenie badań przesiewowych LDCT już w 2008 r. Pilotaże uruchomione w Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu i Warszawie pozwoliły na przeprowadzenie badań profilaktycznych u ponad 50 tys. osób, z czego u 1 proc. potwierdzono raka płuca.

Ogólnopolski Program Wczesnego Wykrywania Raka Płuca oficjalnie rozpoczął się w 2020 r. i był współfinansowany przez Ministerstwo Zdrowia i Europejski Fundusz Społeczny. W ciągu trzech lat planowane było zarejestrowanie ponad 16 tys. pacjentów.

eprasa.pl 2795286d04

Przyszłość już się dzieje

Eksperci nie mają wątpliwości co do kierunku przemian.

Wedle prognoz do końca 2025 r. już nawet 90 proc. szpitali ma wykorzystywać technologię opartą na AI do **WCZESNEJ DIAGNOSTYKI I ZDALNEGO MONITOROWANIA** *pacjentów.*

Kamil Bargiel, prezes SentiOne, firmy opracowującej zaawansowane algorytmy sztucznej inteligencji, przekonuje, że sztuczna inteligencja to ogromny potencjał do zagospodarowania w medycynie. – Zwiększa dokładność badań, poprawia skuteczność leczenia i podnosi efektywność opieki nad pacjentami – mówi.

Ministerstwo Zdrowia ma ambitne plany. Rząd chce udostępnić cyfrowe narzędzia, które przeanalizują stan zdrowia pacjenta. Reforma ma być przeprowadzana stopniowo, do 2026 r., ale jest uzależniona od uruchomienia środków z Krajowego Planu Odbudowy.

eprasa.pl 2795286d04

Piotr Węcławik, Dyrektor Departamentu Innowacji w Ministerstwie Zdrowia, nie kryje optymizmu. – Ideą przyświecającą stworzeniu Portfela Aplikacji Zdrowotnych jest wskazanie pacjentom bezpiecznych i rzetelnie opracowanych narzędzi, które pomogą im dbać o zdrowie – mówi.

Nie zastąpi, ale wesprze

Ważne zastrzeżenie, które podkreślają wszyscy eksperci – sztuczna inteligencja nie ma zastąpić lekarzy. Diagnostyka medyczna to nie tylko analiza danych – to także rozmowa z pacjentem, ocena objawów w kontekście ogólnego stanu zdrowia i podejmowanie decyzji etycznych.

> *Sztuczna inteligencja może jednak przejąć część rutynowych obowiązków, odciążając lekarzy i pozwalając im skupić się na bardziej złożonych przypadkach oraz* **KONTAKCIE Z PACJENTEM**.

eprasa.pl 2795286d04

Taka współpraca może przynieść wymierne korzyści zarówno dla systemu ochrony zdrowia, jak i samych chorych.

Z jednej strony sztuczna inteligencja potrafi analizować dane szybciej i bez oznak zmęczenia, z drugiej – brakuje jej kontekstu klinicznego i intuicji, jaką posiada doświadczony lekarz. Wyniki badań naukowych wskazują jednak, że w niektórych dziedzinach, takich jak radiologia czy onkologia, sztuczna inteligencja może osiągać porównywalną, a czasem nawet wyższą skuteczność niż specjaliści.

Nie oznacza to jednak, że sztuczna inteligencja całkowicie zastępuje lekarzy – jej rola to raczej wsparcie w podejmowaniu decyzji, a nie samodzielne stawianie diagnozy. Wydaje się, że sztuczna inteligencja nie tyle zastąpi lekarza, ile stanie się jego cennym asystentem – szybkim, precyzyjnym i dostępnym całą dobę.

Sukces historii

Polska staje się europejskim liderem w dziedzinie sztucznej inteligencji medycznej. Wrocławska Infer-

eprasa.pl 2795286d04

medica, warszawski Medicalgorithmics, pionierskie programy przesiewowe – to wszystko pokazuje, że nasza medycyna wkracza w nową erę.

Sztuczna inteligencja już dziś ratuje życie w polskich szpitalach. Jutro może uratować także twoje. Tysiące pacjentów mogą skorzystać z szybszej i dokładniejszej diagnostyki. Lekarze będą mogli poświęcić więcej czasu na rzeczywistą opiekę nad chorymi, a nie na przepisywanie wyników badań.

U Anny Kowalskiej, wspomnianej na początku tego tekstu, dzięki sztucznej inteligencji wykryto raka płuca we wczesnym stadium. Przeszła operację, otrzymała odpowiednie leczenie i dzisiaj jest zdrowa. Za kilka lat takich historii będzie tysiące.

To nie jest odległa przyszłość. To dzieje się teraz, w polskich szpitalach, laboratoriach i przychodniach. Rewolucja sztucznej inteligencji w medycynie już trwa – i Polska jest jej częścią.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

Historia

GOLGOTA „MATECZKI”

Fot. NAC

eprasa.pl 3795286d04

Zwierzchnik skazany za wykorzystywanie nieletnich, erotyczne perwersje tłumaczone zjednoczeniem z Chrystusem, skandaliczne nadużycia w imię mistyki – **W SWOJEJ NOWEJ KSIĄŻCE „MATECZKA. ŚLEDZTWO W SPRAWIE MARIAWITÓW" TOMASZ P. TERLIKOWSKI DOCIERA DO DOKUMENTÓW UKAZUJĄCYCH PRAWDZIWE OBLICZE MARIAWITYZMU.**

Maria Franciszka Kozłowska

znana szerzej jako Mateczka, to najbardziej kontrowersyjna postać w historii polskiego kościoła. To pierwsza imiennie ekskomunikowana przez papieża kobieta. Założycielka mariawityzmu. To jej miał objawiać się Jezus i Maryja. To ona miała być wcieleniem Ducha Świętego na ziemi i kobietą, która wprowadzi reformę kościoła. Publikujemy fragment książki Tomasza P. Terlikowskiego „Mateczka. Śledztwo w sprawie mariawitów", która ukazała się nakładem Wydawnictwa Znak.

eprasa.pl 2795286d04

Odmiennie – może nie radykalnie, ale jednak zasadniczo odmiennie – mogłyby się potoczyć dzieje mariawityzmu jako ruchu i wspólnoty, gdyby nie inne kluczowe w teologii i micie tego nurtu chrześcijaństwa wydarzenie, jakim było umieranie „mateczki".

Pięćdziesięcioośmioletnia Maria Franciszka, gdy zachorowała, mogła mieć przed sobą jeszcze wiele lat życia i jej objawienia, a z całą pewnością silna wola mogły korygować najbardziej radykalne pomysły biskupa Jana Marii Michała Kowalskiego, jak to bywało wielokrotnie wcześniej. To ona przecież, wspominał o tym sam Kowalski, ograniczała kult, jakim ją otaczano pod jego wpływem.

Jej wizja, zaangażowanie, a także – jeśli uznać, że jej objawienia były prawdziwe – bezpośrednia inspiracja od Boga mogły pchnąć mariawityzm na nowe, odmienne tory. Tak się jednak nie stało. W styczniu 1920 roku założycielka mariawityzmu zapadła najpierw na grypę „hiszpankę", która uśmierciła po pierwszej wojnie świa-

eprasa.pl 2795286d04

towej kilkadziesiąt milionów ludzi. Ubocznym skutkiem „hiszpanki" miały być choroby nerek, wątroby i układu trawienia, a ostatecznie Maria Franciszka zapadła – choć ta diagnoza nie została postawiona za jej życia – na nowotwór wątroby.

Jej cierpienie w ostatnich osiemnastu miesiącach życia było ogromne. Dla założonego przez nią wyznania stało się ono jednym z najważniejszych **MITÓW ZAŁOŻYCIELSKICH**,

a nawet przyczyną, dla której część mariawitów dokonała pośmiertnej deifikacji swojej założycielki. (...)

Ciężka choroba i ogromne cierpienia Marii Franciszki Kozłowskiej sprawiły, że zaczęła ona przekazywać wolę rzekomo objawiającego się jej Jezusa (a także własną) założonym przez siebie zgromadzeniom. I tak jasno wskazała, że po jej śmierci – inaczej niż wcześniej – przełożona sióstr będzie w całości zależna od biskupa i przełożonego generalnego zgromadzenia męskiego.

eprasa.pl 2795286d04

Wyznaczona została także przyszła przełożona generalna (choć wskazana siostra, co ciekawe, wówczas nie złożyła jeszcze nawet ślubów wieczystych).

„Siostrę Izabelę trzeba przyjąć na Boże Ciało do ślubów uroczystych, a potem, za rok, jeżeli wytrwa i będzie miała ducha, niech będzie wybraną na Przełożoną. To jednak trzeba zachować w tajemnicy i nikomu nie mówić” – instruowała Maria Franciszka.

Ogromną władzę przekazała także czterem najbliższym sobie kapłanom. „Wy czterej, mówiła Mateczka (o mnie, o O. Jakóbie, O. Filipie i O. Bartłomieju) jesteście cztery filary (Dzieła Bożego): módlcie się za mnie, aby się wypełniła Wola Boża – zapisywał słowa wizjonerki biskup Kowalski. – Pan Jezus powiedział mi, że kiedy ja zniknę, wtedy Dzieło Boże się rozszerzy. Wolę sama umrzeć, niż patrzeć na waszą śmierć”.

Maria Franciszka posunęła się nawet do tego, że wskazywała, kto ma zostać wyświęcony na biskupa.

Istotnym elementem woli przekazywanej mariawitom przez założycielkę w ostatnich tygodniach

eprasa.pl 2795286d04

i miesiącach jej życia było stanowisko wobec jedności Kościoła.

> *Maria Franciszka Kozłowska chciała, by mariawici (...) utrzymywali relacje ze wszystkimi Kościołami (**POZA RZYMSKOKATOLICKIM**, który miał być jej zdaniem do tego niezdolny),*

ale przy tym nigdy nie zapominali, że „głównym fundamentem zjednoczenia Kościołów (...) powinna być wiara i cześć dla Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza". Inne elementy, jak spowiedź uszna czy celibat, nie były jej zdaniem aż tak istotne (choć w Kościele mariawickim, według jej woli, co warto podkreślić, celibat miał być zachowany), „bo Kościół Maryawicki powinien nieść sztandar ideału kapłaństwa przed innymi Kościołami".

W jej ostatniej woli nie zabrakło wskazań jeszcze bardziej szczegółowych, jak te, by udzielić anglikańskim biskupom ponownych święceń od starokatolików, tak by nie było już żadnych wątpliwości co do ważności ich

eprasa.pl 2795286d04

biskupstwa. Ten pokojowy i pojednawczy ton znikał, gdy „mateczka" zaczynała mówić o Kościele katolickim.

„Porzucić trzeba raz na zawsze myśl i nadzieję zjednoczenia się z Rzymem i papieżem. Papież będzie zawsze się sprzeciwiał i kto wie, czy on nie będzie wobec dążących do zjednoczenia i zjednoczonych w Chrystusie Kościołów – Antychrystem" – wskazywała.

Aż do końca swoich dni nie zaparła się swoich decyzji. Była przekonana o tym, że nie mogła wybrać inaczej, nie mogła pozostać w Kościele, którego naukę odrzucała, i że to sam Bóg wyprowadził ją z Kościoła katolickiego. „W końcu uroczyście zaprotestowała przeciwko nieomylności papieskiej, jako bluźnierstwu przeciwko Panu Bogu, oświadczyła przy tem, że spokojną się czuje, umierając w klątwie papieskiej, poczem pożegnała się ze wszystkimi [siostrami], pocieszając je, aby nie płakały, ale poddały się we wszystkiem Woli Bożej" – opisywał ostatnie dni „mateczki" i jej słowa skierowane do mariawitów biskup Kowalski.

Ani cierpienie, ani straszliwy ból nigdy nie pozbawiły jej pewności, że poszła dobrą drogą, że jej obja-

eprasa.pl 2795286d04

wienia były prawdziwe, a wizja Dzieła Wielkiego Miłosierdzia rzeczywiście ofiarowana była światu. Jej ostatnie listy do Kowalskiego mocno przypominają (o czym on sam dość szybko, zdaje się, zapomniał), że choć mariawityzm zaczął się od objawień jednej kobiety, to nie one powinny stać w jego centrum. „Jednego pragnę celu na ziemi, żeby wszyscy ludzie poznali i umiłowali Pana Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, który jest nieustającą Ofiarą Błagalną za nasze grzechy, i w Nim Samym zostali zjednoczeni, a nie w człowieku grzesznym, który jak cień przemija” – pisała do biskupa Kowalskiego Maria Franciszka.

Wszystkie te słowa, nauczania wyrywane były cierpieniu, z każdym tygodniem i miesiącem większemu. Wielokrotnie mówiła o tym, że umrze niebawem, ale żyła... Dlaczego? Według wspomnień biskupa Kowalskiego miała mówić, że z jego powodu, że to on nie pozwala jej umrzeć, on ją zatrzymuje.

„Chociaż bowiem Mateczka była przekonaną, że już nie wyzdrowieje, to jednak widząc, że cierpienia Jej się

eprasa.pl 2795286d04

przedłużają i że wciąż mamy nadzieję na Jej wyzdrowienie, a zwłaszcza ja, przypuszczała możliwość wysłuchania naszych modłów przez Pana Boga i mówiła do ojców: »ksiądz Michał mię zatrzymuje«. Ja bowiem, i w dzień i w nocy słuchając jęków Mateczki, a nie mogąc ich znieść, wciąż modliłem się o zachowanie nam życia Mateczki" – relacjonował Kowalski. I choć on sam interpretuje te wypowiedzi jako dowód na wiarę Marii Franciszki w jego modlitwy, równie dobrze można uznać, że był to ostatni jej dar dla niego, niekiedy spotykany w sytuacji umierania na nowotwór; że ich relacja była tak silna, iż chora czekała na jego zgodę, by móc spokojnie odejść.

Taką interpretację uwiarygadnia także sam biskup Kowalski, opowiadając, że Maria Franciszka umarła dopiero, gdy on powiedział jej, iż **POGODZIŁ SIĘ Z JEJ ŚMIERCIĄ**,

i gdy odprawił mszę o szczęśliwą śmierć dla niej.

eprasa.pl 2795286d04

Ostatnie jej dni pełne były zresztą podobnych gestów bliskości, nie tylko wobec Kowalskiego, ale także wobec trzech pozostałych najbliższych jej kapłanów, określanych mianem filarów. W jej pokoju cały czas czuwał – obok usługującej jej siostry zakonnej – ksiądz Filip Feldman, a księża Kowalski, Przysiecki i Próchniewski także nieustannie ją odwiedzali. Kowalski opowiada o jednej z ostatnich nocy, kiedy czuwał w sąsiednim pokoju, by pomóc w razie potrzeby Marii Franciszce: „(...) słysząc, jak się Mateczka męczy i usiłuje sobie sama nalać wody, wszedłem do pokoiku Mateczki i uklęknąłem przy łóżku, i podtrzymywałem Jej szklaneczkę wody, którą trzęsącemi się rączkami usiłowała podnieść sobie do ust, aby je sobie wypłukać. Potem usiadłem przy Mateczce i Mateczka wtedy zapytała: »Kto tu jest?«. Bo nie świeciło się światło w pokoiku Mateczki, a tylko w sąsiednim pokoju. Odpowiedziałem: »Michał«. Wtedy Mateczka rzekła: »Michaś«". Tu już trzeba zawiesić jakiekolwiek sugestie, można z całą pewnością powiedzieć, że było to piękne pożegnanie ludzi bardzo sobie bliskich. Kilkanaście

eprasa.pl 2795286d04

minut później przy jej łóżku byli już dwaj biskupi: Próchniewski i Kowalski, jej duchowi synowie (choć jeden z nich kilkanaście lat później powie, że nie tylko „synowie”). „Wtedy Mateczka znowu spytała: »Kto tu jest?«. Odpowiedziałem: »Michał i Jakób«. A gdy zauważyłem, że Mateczka coraz bardziej tchnie i rączki Jej są zimne bardzo, widząc zbliżający się koniec, ukląkłem wraz z O. Jakóbem i wkładałem Jej rączkę lewą na swoją głowę i na głowę O. Jakóba i mówiłem: »Błogosław nas, Matko«”.

To były ostatnie jej minuty. Maria Franciszka Kozłowska zmarła 23 sierpnia 1921 roku o 4.33... Miała pięćdziesiąt dziewięć lat.

Dzieło jej życia, **STAROKATOLICKI KOŚCIÓŁ MARIAWITÓW**, *liczył wówczas trzech biskupów, 30 kapłanów, 57 braci zakonnych, a także 244 siostry. W 77 kościołach i 58 kaplicach praktykowało 43 tys. wiernych.*

eprasa.pl 2795286d04

Kościół prowadził także 25 szkół, jedno progimnazjum, 45 ochronek, cztery internaty dla sierot, 13 domów starców, a nawet trzy towarzystwa zapomogowo-pożyczkowe.

Jej ciało – straszliwie opuchnięte – zostało najpierw ukazane siostrom zakonnym, tak by „przyjrzały się, co Jej nasze grzechy uczyniły", a potem sfotografowane (zdjęcia te ustawiano później na tabernakulum, by ukazywać ofiarę „mateczki" i zrównywać ją z Ofiarą Chrystusa). Pogrzeb odbył się dwa dni później, a ciało matki Kozłowskiej zostało złożone w bocznej suterenie, gdzie miała zostać urządzona kaplica, w której jej uczniowie mogliby się modlić i szukać jej wsparcia. Miała, ale zgodnie ze „zrozumieniem", jakie otrzymał biskup Kowalski tuż po mszy pogrzebowej, okazało się to niepotrzebne. Dlaczego?

Bo sakralizacja, by nie powiedzieć wprost: **DEIFIKACJA ZAŁOŻYCIELKI MARIAWITYZMU**, *postępowała błyskawicznie.*

eprasa.pl 2795286d04

„(...) po odprawieniu ostatnich modłów pogrzebowych (...) otrzymałem od Boga zrozumienie, że duch Mateczki znajduje się przy Panu Jezusie Utajonym w Przenajświętszym Sakramencie w tej naszej Świątyni i obejmuje nogi swego Boskiego Oblubieńca, który Ją chce wziąć w Swoje objęcia, jako jedyną Swą Małżonkę i Oblubienicę, do której niegdyś powiedział: »Tyle wieków czekałem na ciebie«. Zrozumiałem, że ta Świątynia jest to stałe miejsce, gdzie przebywa teraz Mateczka, stawszy się sama Świątynią i Stolicą dla Boskiego Swego Oblubieńca i Małżonka, Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie. Zrozumiałem, że to jest ono Nowe Niebo, które widział św. Jan w Apokalipsie i do którego też porwany został w duchu św. Paweł, który nazwał je Trzecim Niebem, o którem nie wolno mu było wtedy wyraźnie mówić” – notował Kowalski i dodawał, że podobne „zrozumienia” mieli biskup Próchniewski i siostra Izabela.

To było pierwsze z wielu późniejszych „zrozumień” i interpretacji biskupa Kowalskiego, który z objawie-

eprasa.pl 2795286d04

nia woli Bożej w prywatnych wizjach „mateczki” stał się już samowładnym zwierzchnikiem Kościoła mariawickiego, przez nikogo nieograniczonym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

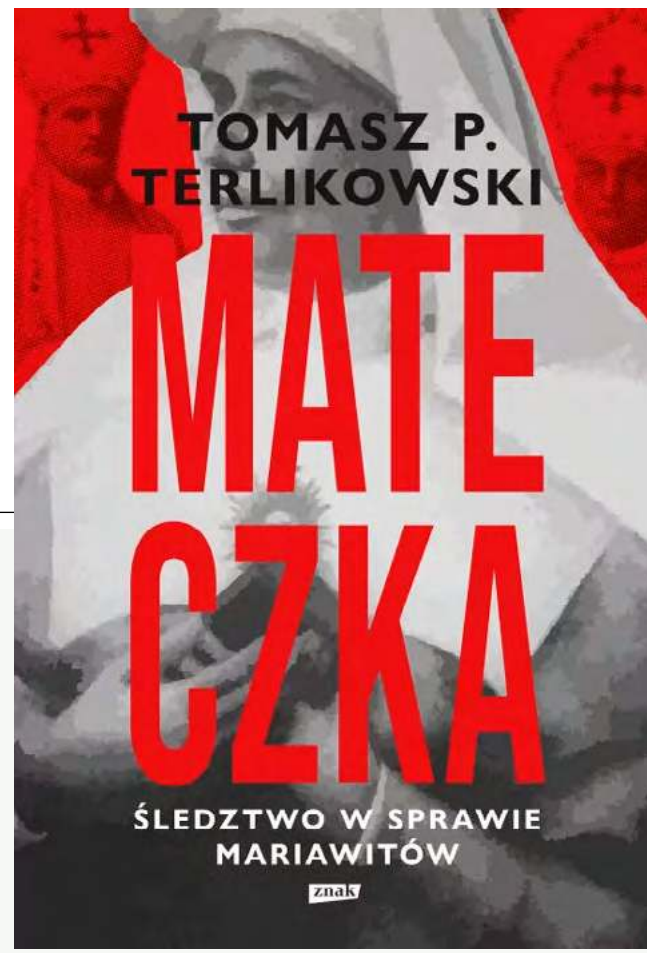

Tomasz P. Terlikowski
„Mateczka. Śledztwo w sprawie mariawitów”
Znak

eprasa.pl 2795286d04

Kultura

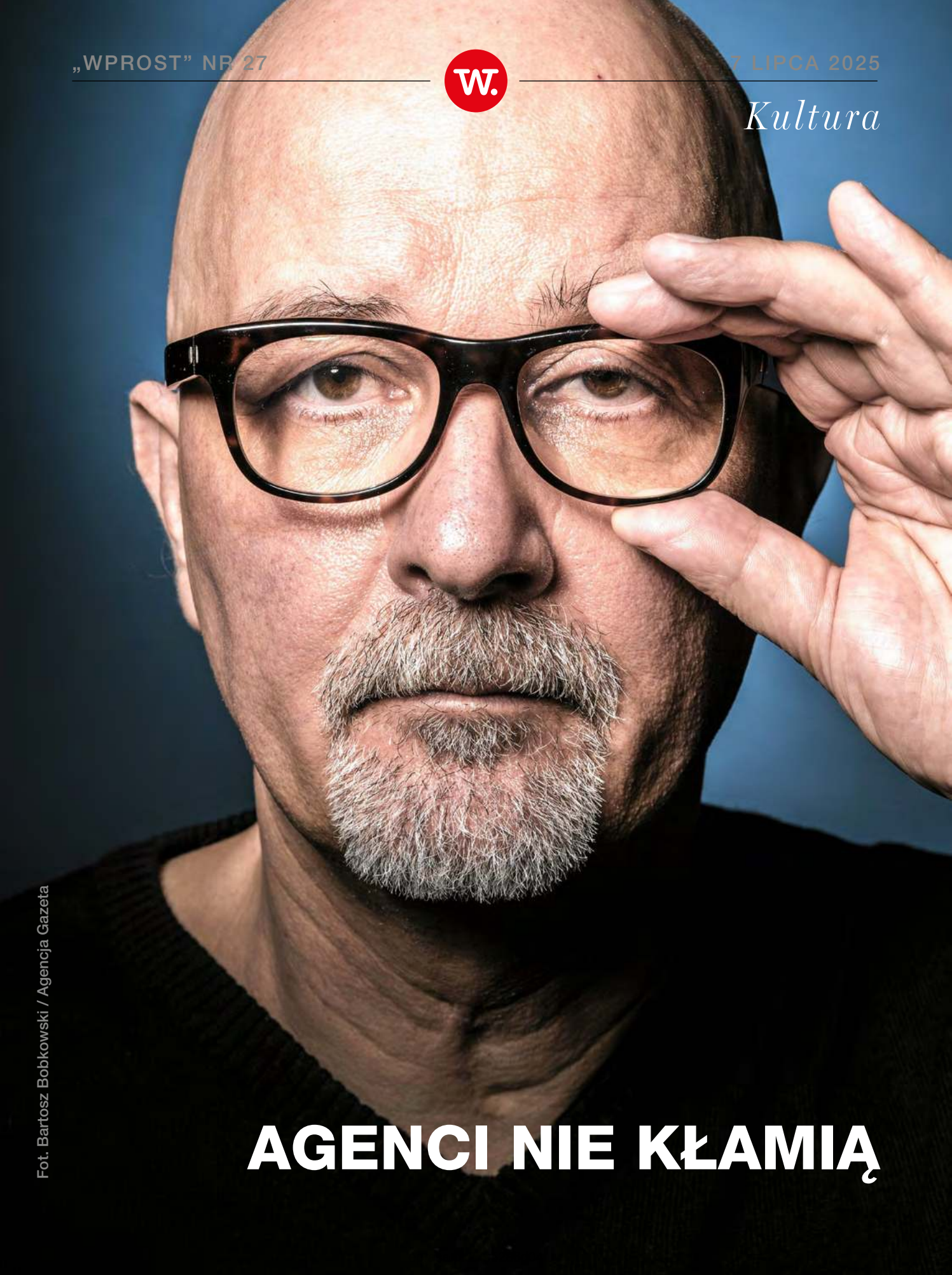

Fot. Bartosz Bobkowski / Agencja Gazeta

AGENCI NIE KŁAMIĄ

– OFICEROWIE WYWIADU NIE KŁAMIĄ. MOGĄ SIĘ MYLIĆ, POPEŁNIAĆ BŁĘDY, ALE NIE KŁAMIĄ. *Decyzje podejmują politycy, nie my. I tak to wygląda wszędzie, nie tylko w Polsce. Ta zasada jest fundamentem etycznym naszej pracy –* **MUSIMY DOSTARCZAĆ PRAWDZIWYCH INFORMACJI, NIE MANIPULOWAĆ NIMI – MÓWI VINCENT SEVERSKI,** *emerytowany oficer wywiadu. Niedawno ukazała się jego najnowsza powieść „Krawiec”.*

Rozmawiała **Aleksandra Cieślik**

Rok 2003. Polska stoi u progu historycznej decyzji o wejściu do Unii Europejskiej, a w cieniu oficjalnej polityki trwają przygotowania do operacji „Iraqi Freedom”. Gdy w Warszawie pojawia się rosyjski agent, polski kontrwywiad rusza do akcji. Śledztwo prowadzi do młodej kobiety

eprasa.pl 2795286d04

zatrudnionej jako opiekunka u premiera Feliksa Wirskiego.

Szef wywiadu powierza tę sprawę Romanowi Leskiemu oraz Monice Arent, która dopiero rozpoczyna służbę w wywiadzie. Tymczasem w Budvie nad Adriatykiem działa tajny zespół MI6. Na luksusowych jachtach spotykają się rosyjscy oligarchowie, którymi przewodzi miliarder Aleksander Gierman. Ich celem jest opracowanie planu obalenia prezydenta Rosji – o tym właśnie opowiada „Krawiec".

Czy na Bałkanach teraz też jest tak gorąco, jak było 20 lat temu, kiedy rozgrywa się akcja „Krawca"?

Na pewno nie aż tak. Tamten czas był wyjątkowy – to były bezpośrednie lata po wojnie na Bałkanach. To oczywiście inna sytuacja niż dziś, ale muszę podkreślić: choć rana została zabliźniona, Bałkany nadal są niespokojnym regionem, a wiele problemów wciąż pozostaje nierozwiązanych. Słychać niepokojące głosy, napięcia nie zniknęły.

Chciałem pokazać to w książce – że problemy i animozje między narodami bałkańskimi mają dużo głęb-

eprasa.pl 2795286d04

sze źródła niż to, co widzieliśmy w latach 90. podczas wojny. Ich korzenie sięgają znacznie dalej w historię.

Gdy mówimy o „gorącej atmosferze", dziś kojarzy mi się to z Serbią i jej ukłonami w stronę Rosji.

Ale to nie są tylko „ukłony". Serbia jest po prostu prorosyjska.

Co rzeczywiście widać w książce. Doskonale oddał pan to na kartach powieści.

Wystarczy spojrzeć na flagi Serbii i Rosji. Te kraje zawsze były sobie bliskie – historycznie, kulturowo. To

---

Vincent V. Severski (właśc. Włodzimierz Sokołowski)

– polski pisarz oraz funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa (Departament I MSW), Urzędu Ochrony Państwa (Zarząd Wywiadu) i Agencji Wywiadu, emerytowany pułkownik. Służbę wywiadowczą pełnił przez 26 lat, z czego prawie połowę poza Polską (m.in. w ambasadzie w Sztokholmie). W 2007 r. zrezygnował ze służby i zaczął rozwijać karierę pisarską. Jego ostatnia powieść „Krawiec" ukazała się nakładem Wydawnictwa Czarna Owca.

eprasa.pl 2795286d04

się zaczęło już w czasach panowania tureckiego. Rosja wspierała Serbów w wojnach z Turkami przez wieki.

Przechodząc bardziej w stronę powieści. Roman Leski to doświadczony oficer, Monika Arent dopiero wchodzi do świata agencji. Pracują razem. Pokazuje pan w książce dwa zupełnie różne punkty widzenia - na przykład w scenie z billingami telefonicznymi. Czy ta różnica pokoleń była zamierzona?

Tak, dokładnie o to mi chodziło.

Chciałem pokazać **ZDERZENIE POKOLENIOWE**. *Roman wielokrotnie podkreśla, że telefon to dla niego niemalże diabelski wynalazek.*

Dziś mamy nową rzeczywistość – człowiek może napisać, że się spóźni, a kiedyś po prostu się czekało.

Monika patrzy na technologię zupełnie inaczej. Dla niej to świat bardziej naturalny. Ona lepiej go rozumie, potrafi przeanalizować dane, wyciągnąć wnioski i przetłumaczyć Romanowi „na jego język".

eprasa.pl 2795286d04

Czy to był przełom w pana pracy - zmiana związana z komórkami i większą ostrożnością?

Oczywiście. Były czasy, gdy nosiłem w kieszeniach pięć komórek. Każda opisana, z innym dzwonkiem. Roman w książce ma wątpliwości co do telefonów. I słusznie. Te urządzenia łatwo można było podsłuchiwać. Rzeczywiście zmieniło to sposób pracy wywiadu. To był przełom, także mentalny.

„My zawsze mówimy politykom prawdę i najczęściej to złe wiadomości. Możemy się mylić, robić błędy, ale nie kłamiemy. To oni podejmują decyzje o wojnie, nie my" - takie zdanie pada w książce z ust Romana, tak też mówił pan podczas spotkania autorskiego.

Oficerowie wywiadu nie kłamią. Mogą się mylić, mogą popełniać błędy, ale nie kłamią. Decyzje podejmują politycy, nie my. I tak to wygląda wszędzie, nie tylko w Polsce. Ta zasada jest fundamentem etycznym naszej pracy – musimy dostarczać prawdziwych informacji, nie manipulować nimi.

Co mógł zatem powiedzieć amerykański wywiad Donaldowi Trumpowi w sprawie Iranu?

eprasa.pl 2795286d04

Po pierwsze, nie wiem, jak dziś działa amerykański wywiad. Po drugie – mam poważne wątpliwości, czy prezydent podejmuje decyzje na podstawie tych informacji. Historia zna mnóstwo takich przykładów: wojna w Iraku (Bush), Wietnam (Kennedy) – to były posunięcia podejmowane wbrew rekomendacjom wywiadu.

Czy można być lojalnym wobec państwa, ale krytycznym wobec decyzji polityków?

To bardzo częste.

Nasze informacje bywają bagatelizowane albo pomijane. Choćby wojna w Ukrainie – było wiadomo, że do niej dojdzie, że pojawią się uchodźcy, problemy gospodarcze, a nasz rząd nie podjął żadnych decyzji

I to dotyczy polityków różnych opcji. Wystarczy kilku nieodpowiedzialnych, by spowodować chaos.

Chciałabym poruszyć temat konsylium z „Krawca”. Czy dobrze rozumiem, że to coś w rodzaju wewnętrznego spisku polityków?

Tak, to była moja zabawa z czytelnikiem. Konsylium nie są oficerowie, to politycy – bliżej nieokreślona

eprasa.pl 2795286d04

grupa, która próbuje działać poza oficjalnymi strukturami. To taki ukłon w stronę czytelnika. „Zastanów się, jak działa państwo". Nie mówię, że tak jest w Polsce, ale nie mogę wykluczyć, że gdzieś tak nie jest.

Mało w „Krawcu" nawiązań do współczesności: fake newsów, wojny informacyjnej, zagrożeń hybrydowych.

Tym razem to nie było moim celem, co jest trochę nietypowe.

> *Chciałem raczej pokazać mechanizmy pracy wywiadu – jak* **Z BANALNEJ SYTUACJI** *może urosnąć ogromna operacja.*

Sam miałem przypadki, gdzie z pozoru nic nieznaczące zdarzenia prowadziły do dużych spraw.

Przy wątku śmierci Julii Bartkiewicz Roman reaguje bardzo emocjonalnie. Czy to się zdarza?

Tak. Nie jesteśmy robotami. Czasami sprawy angażują emocjonalnie. Monika i Roman mieli poczucie od-

eprasa.pl 2795286d04

powiedzialności. To jest wpisane w ten zawód. Nawet jeśli działamy za granicą, a nie w kraju.

Oficerowie wywiadu to ludzie z krwi i kości. Czasami muszą zmierzyć się z konsekwencjami, które ich przerastają.

Gdyby był pan teraz w służbie i miał przed sobą taką Monikę - młodego oficera - od czego by pan zaczął?

Vincent V. Severski
„Krawiec"
Czarna Owca

eprasa.pl 2795286d04

Zacząłbym od budowania jej fundamentu. I tak, miałem swoją Monikę. I byłem Romanem. Chciałem, żeby zachowała swoją indywidualność, to coś, co ją wyróżnia. Monika nie była „centralna" – działała na zewnątrz, w terenie, z dystansem do machiny wywiadowczej.

Czy po latach można zatracić tę „iskrę", to świeże spojrzenie?

Można. Człowiek wtłacza się w schematy. Monika zachowała „trzecie oko" – to spojrzenie z zewnątrz, które Roman starał się u niej pielęgnować. I o to chodziło.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 2795286d04

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 2795286d04